Pan Zenon szuka zamku templariuszy str. 9

Czy to toksyczna afera? str. 11

Brakuje nam facetów str. 13

Gmina tłustych diet? str. 20

Nr 16 (1968)
cena 3,20 zł
(w tym 5% VAT)
ISSN 0239–684X
Nr indeksu 379697

Zadzwoń do nas!
513 009 999
www.tygodniksiedlecki.com

tygodnik SIEDLECKI

Garwolin | Łosice | Łuków | Mińsk Mazowiecki | Siedlce | Sokołów | Węgrów

15-21.04.2020

Siedlecki szpital miejski prosi o pomoc wojsko.

Brakuje personelu!

Dramatycznie brakuje pielęgniarek i ratowników medycznych – mówi rzecznik prasowa Urzędu Miasta w Siedlcach Aneta Krajewska.

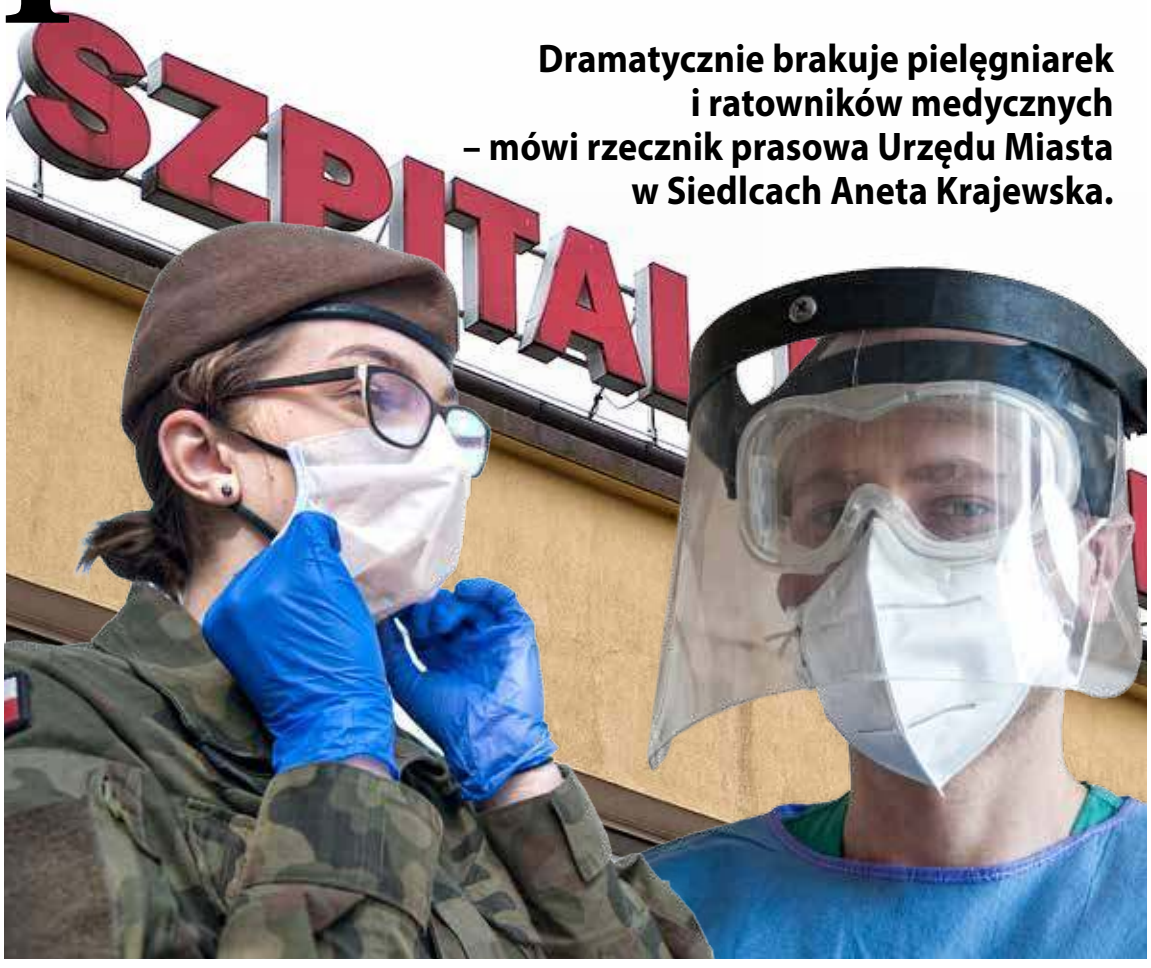

fot. collage A. Król

W Polsce co szósty zakażony koronawirusem to pracownik służby zdrowia – podały media. To przerażające statystyki. Coraz więcej personelu medycznego przebywa na kwarantannach. Część osób idzie na zwolnienia lub bierze opiekę nad dzieckiem. W Siedlcach też już mamy ten problem.

Szpital miejski w Siedlcach, przekształcony w szpital zakaźny, zatrudnia 306 osób, ale aż 51 z nich jest nieobecnych (7 lekarzy, 38 pielęgniarek i położnych, 1 ratownik medyczny i 3 diagności laboratoryjni). Większość przebywa na zwolnieniach lekarskich, część na zasiłku opiekuńczym na dzieci.

– Dramatycznie brakuje pielęgniarek i ratowników medycznych – mówi rzecznik prasowa Urzędu Miasta w Siedlcach **Aneta Krajewska**. – Co najmniej 7 osób musi być zatrudnionych „na już".

Szpital wystosował w internecie dramatyczny apel z prośbą, by specjaliści zgłaszali się do placówki. Niestety, nie zgłosił się nikt.

Pielęgniarki i ratownicy potrzebni są szczególnie do pracy w izolatorium przy ul. Żytniej lub w namiocie polowym przy szpitalu. Tam ludzie pracują na zmiany, bo w skafandrze ochronnym trudno wytrzymać dłużej niż 4 godziny.

– Największy jest strach, że pewnego dnia nie wrócimy do domu, bo od razu trafimy na kwarantannę – mówi jedna z pielęgniarek. – Jak można mieć poczucie bezpieczeństwa, jeśli to ludzie muszą się zrzucać na środki ochrony dla nas? Ta praca widziana od środka to potworny stres, strach i zmęczenie.

Dyrektor SPZOZ **Mirosław Leśkowicz** napisał do wojewody mazowieckiego z prośbą o skierowanie do szpitala potrzebnych pielęgniarek. Na razie nie ma odpowiedzi. Pismo skierował również do Ministra Obrony Narodowej, prosząc o ratowników z 18. Dywizji. Też bez odpowiedzi.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Działkowicze się buntują

Czy bez ważnego powodu można przebywać na działkach?

CZYTAJ STR. 4

Byłem słaby, nie mogłem nawet wypić pół szklanki wody...

Zaczęło się od gorączki

Relacja pacjenta, wyleczonego z koronawirusa

CZYTAJ STR. 3

Wymieniał koło, zginął

fot. KPP w Garwolinie

We wtorek, 7 kwietnia, w Gocławiu (gm. Pilawa) na trasie nr 17 doszło do tragicznego wypadku. 46-letni mężczyzna zginął podczas wymieniania koła w samochodzie. Kierowca volkswagena zatrzymał się na pasie awaryjnym trasy nr 17 na wysokości miejscowości. Chciał zmienić koło. Gdy pracował przy aucie, potrącił go 21-letni kierowca seata. 46-letni mężczyzna zginął na miejscu.

– Policjanci zabezpieczyli niezbędne materiały dowodowe, które pozwolą śledczym wyjaśnić przyczyny i okoliczności tej tragedii – mówi rzecznik prasowy garwolińskiej policji asp. sztab. **Marek Kapusta**.

Policjant przypomina również, jak prawidłowo wymienić koło. Przede wszystkim zatrzymać się na pasie awaryjnym, włączyć światła awaryjne i odpowiednio oznaczyć miejsce zdarzenia.

– W tym celu używany jest klasyczny trójkąt odblaskowy, bądź żółte światło ostrzegawcze. Należy je umieścić co najmniej 100 metrów za uszkodzonym pojazdem. (**jj**)

R E K L A M A

eprasa.pl 49543b4956

Brakuje personelu!

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W szpitalu wojewódzkim na zwolnieniach i zasiłku opiekuńczym jest ponad 60 osób, czyli 6-7% załogi. Najbardziej dotkliwy jest brak anestezjologów, niezbędnych przy prowadzeniu pacjentów pod respiratorami, na intensywnej terapii.

– Lekarzy pozostałych specjalizacji też brakuje, ale tak, jak zwykle – mówi prezes szpitala **Marcin Kulicki.** – Epidemia nie ma na to wpływu.

Ogromny szpital, w którym leczyło się tysiące chorych, niemal się zatrzymał, bo odwołano wszystkie planowe zabiegi. Nawet sami pacjenci rezygnują z zabiegów na onkologii, która pracuje normalnie. Boją się.

Podobny problem ma dyrektor SPZOZ w Garwolinie **Krzysztof Żochowski**. Od dawna ratuje szpital, zatrudniając w nim lekarzy z innych placówek. Teraz to ryzyko jest jeszcze większe.

– Jak jest? Żniwo wielkie, tylko robotników mało – ocenia sytuację. Chciałby, żeby szpital w Garwolinie był jedynym miejscem pracy lekarzy, żeby nie było mowy o roznoszeniu zakażeń z jednej placówki do drugiej. – Ale jest to niemożliwe, bo musiałbym zamknąć wszystkie oddziały prócz interny. Na pozostałych nie miałby kto pracować.

W jego szpitalu brakuje lekarzy i pielęgniarek.

– Na razie dajemy radę, ale trzeszczymy już w szwach. Część personelu jest na zwolnieniach i na zasiłkach. Nie wykluczam, że są to zachorowania taktyczne w obawie przed zakażeniem. Nasze środowisko również nie jest bez skazy. Ale personelu brakowało jeszcze przed pandemią. To jest problem polskiej służby zdrowia i efekt wieloletnich zaniedbań w tej dziedzinie.

JUSTYNA JANUSZ

Pandemia może opóźnić wybór rektora Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach.

Faworyci już są...

Dr hab. Mirosław Minkina, prof. UPH, jest poważnym kandydatem na stanowisko rektora uczelni. Tyle że przez pandemię wybory zostały wstrzymane do odwołania.

W tym roku upływa kadencja prof. **Tamary Zacharuk** na stanowisku rektora UPH. Pani rektor nie może już ubiegać się o kolejną kadencję. Od początku roku trwają przygotowania do wyborów rektora. Według pierwotnego planu wybory miały się odbyć 29 kwietnia. Powinny być poprzedzone wyłonieniem Uczelnianej Komisji Elektorów, która wskazuje potencjalnych kandydatów. Spośród nich Rada Uczelni wskazuje osoby do zaopiniowania przez Senat UPH. Po uzyskaniu opinii Rada oficjalnie zgłasza kandydata lub kandydatów, którzy powinni przedstawić społeczności akademickiej swój program na otwartym spotkaniu. Ostatecznego wyboru dokonuje Uczelniane Kolegium Elektorów. W miarę rozprzestrzeniania się koronawirusa pojawiały się jednak problemy, głównie z głosowaniem w Senacie uczelni. Zgodnie z prawem, Senat musiałby się zebrać, a w tej sytuacji jest to niemożliwe.

A ONI WSKAZALI...

W lutym odbyły się wybory Uczelnianej Komisji Elektorów, w skład której weszło 160 osób – przedstawicieli wszystkich grup zawodowych i studentów. Głosowanie indykacyjne przeprowadzono 11 marca. Każdy z elektorów otrzymał kartę do głosowania i wpisał tam nazwisko swojego kandydata – wybór nie był w żaden sposób ograniczony, można było wpisać każdego, kto spełniał podstawowe wymogi. W kilku kartach do głosowania pojawiło się nawet nazwisko obecnej rektor, mimo że ona kandydować już nie może, gdyż przez dwie kadencje pełniła swoją funkcję.

Zdecydowanym liderem jest dotychczasowy prorektor ds. nauki dr hab. **Mirosław Minkina.** Dostał 95 wskazań. Sporo mniej, bo 14 wskazań dostała z kolei prorektor ds. studiów dr hab. **Anna Charuta**. Na trzecim miejscu, z 13 wskazaniami, znalazła się dziekan Wydziału Nauk Ścisłych i Przyrodniczych dr hab. **Wiesława Barszczewska**. W sumie elektorzy wskazali 12 osób, które widzieliby na stanowisku rektora. Część z nich w ogóle nie myślała o kandydowaniu. Dalszym etapem powinny być obrady Rady Uczelni i przekazanie wskazanych przez nią kandydatur Senatowi Uczelni. W tej chwili wszystko zostało wstrzymane.

Rektorat czeka na nowego szefa. fot. A. Król

CHARUTA I MINKINA

Wydaje się, że najpoważniejszymi kandydatami na stanowisko rektora, są prorektorzy (jeśli zdecydują się kandydować) Mirosław Minkina i Anna Charuta.

O tym pierwszym mówi się, że jest to człowiek na czasy, w których trzeba podejmować trudne decyzje. Jest sprawnym i zdecydowanym organizatorem. Z kolei dr hab. Anna Charuta jest bardzo zaangażowana w powstanie kierunku lekarskiego na UPH. Mówi się, że potrafi znaleźć niszę na rynku akademickim, która nie jest jeszcze zagospodarowana. Uchodzi za bezpośrednią i kontaktową.

JUSTYNA JANUSZ

Razem wyprzedzali

Śmigłowiec LPR przetransportował 25-letniego mieszkańca gminy Zbuczyn do szpitala w Warszawie. Był on ofiarą wypadku, do którego doszło 7 kwietnia w Mościbrodach na DK 63. Przebieg wypadku znany jest tylko z relacji świadków.

Kierowca audi zaczął wyprzedzać jadący przed nim samochód, nie upewniając się, czy może wykonać ten manewr, nie wiedząc, że sam jest już wyprzedzany przez kierującego vw polo. 25-letni kierowca vw polo, widząc niebezpieczną sytuację przed sobą, stracił panowanie nad samochodem, zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Kierowca audi odjechał. (**ak**)

fot. A. Król

Ludzie kupują maseczki, kombinezony i przyłbice. Przynoszą też lekarzom obiady, napoje, przekąski.

Wspieramy szpitale i ratowników!

Siedlecka Brofaktura i Topaz ufundowały 100 obiadów i przez tydzień zawoziły je wszystkim pracownikom szpitala miejskiego w Siedlcach. Wcześniej medyków karmiła również Cicha Stanica. Właścicielka Instytutu Estetyki **Anna Władzimiruk** koordynuje akcję pomocy z ramienia kosmetologów. Włączyli się w nią również siedlczanie. W zeszłym tygodniu pracownicy internatu przy siedleckim „Elektryku" przekazali artykuły spożywcze dla medyków, a salon „Uroda" jednorazowe rękawiczki.

Spółdzielnia Socjalna Zioła Siedleckie ufundowała świąteczne paczki dla wszystkich ratowników medycznych z siedleckiego pogotowia Meditrans. Ratowników wspiera również gospodarstwo ekologiczne Junoszówka, przekazując m.in. soki. Do siedleckiego pogotowia niemal codziennie przychodzi ktoś z ciastem, racuchami czy kanapkami.

Wsparcie od osób prywatnych jest ogromne! Jeden z siedlczan przyszedł do ratowników ze swoją maską do nurkowania, bo usłyszał, że ona też zabezpiecza przed koronawirusem.

Z kolei dziennikarze siedleckich mediów kupili termometry i pościel jednorazową dla szpitala wojewódzkiego. Była to prywatna inicjatywa: dziennikarzy i pracowników Katolickiego Radia Podlasie, portalu Podlasie24.pl, Radia Eska, Radia dla Ciebie, portalu Spin, siedleckiej redakcji TVP3 i „Tygodnika Siedleckiego".

Jeśli kogoś pominęliśmy, prosimy o kontakt. Chętnie o tym napiszemy! (**jj**)

TRZECIE OKO

(rubryczka czasem satyryczna, redagowana na podstawie donosów prasowych i nie tylko; komentarze w niej zawarte nie zawsze odzwierciedlają poglądy zespołu redakcyjnego)

Nie będzie wyborów

Dziś trzeba powiedzieć to głośno i zdecydowanie! – zagrzmiała na Twitterze poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz. ***W maju nie będzie wyborów! W maju, w warunkach epidemii odbędzie się wyborcze oszustwo***.

Oj tam, oj tam... Budżet na 2017 rok zdaniem pani poseł też był nielegalny, a jakoś się żyło i to niektórym nawet całkiem nieźle.

Dlaczego nie z mównicy?

Senator Maria Koc skomentowała na Twitterze kuluarową rozmowę liderów PO i PSL, podczas której – co wychwyciły mikrofony – przyznali oni, że propozycje rządu są dobre dla przedsiębiorców: ***No wreszcie! Dwóch przewodniczących: Borys Budka i Władysław Kosiniak Kamysz chwalą Tarczę Finansową i Tarczę Antykryzysową! Tylko dlaczego w rozmowie prywatnej? Dlaczego nie powiecie tego w końcu z mównicy sejmowej? Pokażcie klasę i odpowiedzialność! Odwagi Panowie!!!***

Ani chybi boją się, że ich Kaczyński przyjmie do Zjednoczonej Prawicy zamiast Gowina.

Pod sklepem

Z „Życia Siedleckiego": ***Policjanci zapytali o cel pobytu pod sklepem dwóch mężczyzn. Patrolującym funkcjonariuszom osobnicy odpowiedzieli, że przyszli po zakupy. Paradoks tej wypowiedzi polegał na tym, że stojący przed sklepem mężczyźni nie mieli przy sobie nawet złotówki***.

A czy nie zalecano, by w czasie epidemii płacić kartą?

Nie „gdzie", lecz „kiedy"

Z publicystyki „Echa Katolickiego": ***Gdzie zasypia rozum, tam budzą się demony – głosi stara maksyma***.

A czasami zamiast demonów są zwyczajne pomyłki. Tak po prawdzie, to nie tyle maksyma, ile napis na XVIII-wiecznej grafice Francisca Goi. Jej poprawny tytuł brzmi: „Kiedy rozum śpi, budzą się potwory". Można to łatwo sprawdzić, kiedy się chce i wie, gdzie.

Okulista Trzeci

Pacjent wyleczony w siedleckim szpitalu: Byłem słaby, nie mogłem nawet wypić pół szklanki wody...

Zaczęło się od gorączki

W piątek, 10 kwietnia, w szpitalu miejskim i izolatorium w Siedlcach przebywały 28 osoby zakażone koronawirusem – 20 w szpitalu, 8 w izolatorium. Trójka pacjentów była w ciężkim stanie.

Rozmawialiśmy z jednym z pacjentów, którego udało się wyleczyć. To ponadczterdziestoletni mężczyzna, który trafił do szpitala z gorączką i suchym kaszlem.

– Zaczęło się od gorączki, bólu gardła i nosa. Później straciłem węch i smak. Nie miałem kłopotów z oddychaniem. Ale było mi za to niedobrze. Tak bardzo, że nawet pół szklanki wody nie mogłem wypić. Męczyła mnie biegunka, miałem mdłości. Czułem się osłabiony.

W jego przypadku w porę podano leki. Nie doszło do zapalenia płuc, nie miał trudności z oddychaniem. Kilka razy jednak podawano mu tlen, bo saturacja (nasycenie krwi tlenem) była poniżej normy.

– Dostawałem końskie dawki leków, nawet sześć razy dziennie podawano mi kroplówki. Mój świat był ograniczony do szpitalnej sali. Nie wychodziłem poza nią. Spacery ograniczały się do trasy: łóżko – łazienka. Przez długi czas miałem kontakt jedynie z personelem medycznym. Dziś nie poznałbym nikogo z nich na ulicy, bo oczywiście byli w kombinezonach, maskach i rękawiczkach. Poznawałem ich jedynie po głosie. Gdy było ze mną dobrze, zaglądali do mnie co 2 godziny. Gdy sam ich wzywałem dzwonkiem, musiałem poczekać, bo przecież musieli się w to wszystko ubrać. Potem na mojej sali pojawił się kolejny chory.

Do tej pory w siedleckim szpitalu miejskim zostało wyleczonych siedmiu zakażonych wirusem covid. Oprócz jednej pacjentki, przywiezionej z Warszawy, to mieszkańcy naszego regionu.

Izolatorium powoli się zapełnia. fot. A. Król

W szpitalu mężczyzna spędził dwa tygodnie. Gdy jego stan zdrowia się poprawił, został przeniesiony do izolatorium przy ulicy Żytniej.

– Tutaj też jestem sam w pokoju. Jest on zamykany od zewnątrz. Wykorzystałem już limit na internet, ale chcę mieć kontakt ze światem. To już prawie trzy tygodnie z daleka od rodziny, a wcześniej był jeszcze tydzień izolacji... Tęsknota za rodziną jest ogromna. Najbardziej się cieszę, że nie zaraziłem nikogo z rodziny. Ale był tu pacjent, który najprawdopodobniej zaraził się w pociągu do Warszawy. I on niestety zakaził później rodzinę.

Nasz rozmówca teraz czeka w izolatorium na wynik testów, czy jest już całkowicie wyleczony. Co radzi innym?

– Naprawdę uważajcie na to, żeby się nie zarazić, bo leczenie jest poważne i wiąże się ze skutkami ubocznymi. Podaje się silne leki, które mają zły wpływ na wątrobę.

Do 10 kwietnia w siedleckim szpitalu stwierdzono 34 przypadki zakażenia. Są to również mieszkańcy sąsiednich powiatów.

Czternastu pacjentów było leczonych na oddziale zakaźnym, jeden na psychiatrycznym, jedna pacjentka na oddziale ginekologii, dwie osoby na oddziale internistycznym i dwie na oddziale intensywnej terapii.

Na wynik testów czekało 20 osób.

JUSTYNA JANUSZ

Na razie wolą nie zwalniać, bo o pracowników trudno.

Wszyscy czekają

Jak dotąd, żaden pracodawca z powiatu siedleckiego nie zgłosił do Powiatowego Urzędu Pracy w Siedlcach zamiaru zwolnień grupowych.

– W tej chwili nie obserwujemy również wzrostu liczby osób, które chcą się zarejestrować jako bezrobotne – mówi dyrektor PUP w Siedlcach **Ewa Marchel**.

Zmieniono za to formułę rejestracji w bazie bezrobotnych. Zamiar należy zgłosić telefonicznie, urzędnicy ustalą datę i godzinę spotkania. Pracownik urzędu przyjmie petenta w maseczce i rękawiczkach.

Urzędnicy nie mają jednak wcale mniej pracy.

– Wpłynęło do nas 200 wniosków o pożyczkę od mikroprzedsiębiorców (element tarczy antykryzysowej). Niestety, mimo że wniosek jest bardzo prosty, dużo osób popełniło w nim błędy.

Urzędnicy przygotowują się również na wnioski o dofinansowanie wynagrodzenia dla pracowników.

– Pracodawcy jeszcze czekają ze zwolnieniami, mając nadzieję, że sytuacja wróci do normy. Wcale nie jest bowiem łatwo zatrudnić dobrego pracownika, więc jeśli ich mają, to wolą zatrzymać.

JUSTYNA JANUSZ

W Siedlcach nie będzie dezynfekcji chodników...

Bo nie chodzą na czworaka

O łatwości przenoszenia się koronawirusa wypowiadają się stale eksperci. Wirus dlatego jest tak niebezpieczny, że długo utrzymuje się na powierzchniach przedmiotów, a także w powietrzu w pomieszczeniach. Szczególnie niebezpieczne są wydzieliny, powstające przy kaszlu i kichaniu, ale także plwociny. Na filmach z Chin widać, że tam ulice i chodniki są mokre od płynów dezynfekcyjnych.

Radny **Robert Chojecki** zwrócił się do prezydenta Siedlec **Andrzeja Sitnika** z wnioskiem o dezynfekcję ulic i chodników w mieście.

– Zrobiłem to na wniosek mieszkańców, bo pytali mnie, dlaczego w innych miastach jest prowadzona dezynfekcja, a u nas nie – mówi Robert Chojecki.

Prezydent Andrzej Sitnik w odpowiedzi na interpelację odpisał, że nie widzi takiej potrzeby.

– Dezynfekcja tak dużej powierzchni jak chodniki i ulice mija się z celem, ponieważ ludzie poruszając się, nie dotykają rękami ulicy czy chodnika – twierdzi prezydent.

Poinformował również, że poprosił właścicieli aptek i sklepów o dezynfekcję terenu wokół tych placówek.

W Siedlcach są dezynfekowane wiaty przystankowe.

JUSTYNA JANUSZ

Wywrotka na K2

Na drodze krajowej nr 2 w Tchórzewie Plewkach (gm. Zbuczyn) przewrócił się samochód ciężarowy. Z ustaleń policji wynika, że kierujący pojazdem zahaczył o pobocze, a środek ciężkości załadowanego pojazdu przesunął się. To spowodowało przewrócenie się samochodu. Ciężarówką kierował 22-letni obywatel Białorusi. Mężczyzna nie odniósł obrażeń. Do wypadku doszło 8 kwietnia po godz. 7.

Tekst i zdjęcie: **A. KRÓL**

W Siedlcach nie za darmo

Siedleccy radni PiS i STS złożyli do prezydenta wniosek o czasowe zawieszenie stref płatnego parkowania. Taką decyzję podjęto już w wielu miastach.

– Chodzi o to, żeby parkujący nie musieli dotykać guzików parkometru. W dobie pandemii każde takie ograniczenie sprzyja zatrzymaniu rozprzestrzeniania się wirusa – tłumaczy radny **Robert Chojecki**.

Prezydent **Andrzej Sitnik** nie widzi jednak takiej potrzeby.

– Na dzisiaj obłożenie miejsc jest niewielkie, a ponadto parkomaty są codziennie odkażane, a wykupienie abonamentu jest możliwe przez aplikację mobilną – taką oficjalną odpowiedź z Urzędu Miasta uzyskał radny.

– Dla mnie to skandal – komentuje radny. – Wszystkie guziki przy przejściach dla pieszych są wyłączone, żeby wirusa nie roznosić, ale strefy zawiesić nie można. Czemu? Bo tam są pieniądze. Ciekawe, co jest ważniejsze... (**jj**)

R E K L A M A

Jest źle. Jak będzie dalej?

Strach i oczekiwanie

Przedsiębiorcy boją się o przyszłość. Podejmują trudne decyzje, liczą straty. Niektóre branże jeszcze się trzymają.

W powiecie łosickim producenci drobiu nie mają powodów do narzekań. Choć obniżono ceny skupu, to ich sytuacja jest stabilna. Nie narzekają też hodowcy trzody chlewnej.

– Przed świętami cena żywca poszła kilka groszy na kilogramie w górę. Tylko, ciekawe, na jak długo? Czy to kwestia czasu, kiedy i nas dosięgnie kryzys? Jeśli uda się utrzymać zielony korytarz dla przewozu unijnej żywności, sytuacja hodowców trzody chlewnej, którzy dostali po kieszeni przez ASF, powinna się ustabilizować – mówi hodowca z gminy Huszlew.

Gorzej mają producenci bydła rzeźnego i pieczarek. Te branże praktyczne stanęły w miejscu.

– Nasz branża chyba najbardziej dostała rykoszetem. Polska jest największym producentem pieczarek w Europie i jednym z liderów na świecie. Pieczarki z łosickich i siedleckich firm są eksportowane do 10 krajów Europy, w tym do: Francji, Anglii, Belgii czy Niemiec. Eksportujemy do hoteli i restauracji. Teraz, wiadomo, eksport stanął – mówi jeden z największych producentów pieczarek w powiecie łosickim.

Jego firma zajmuje się skupem i przetwórstwem pieczarek. Nagromadzone zapasy na razie są sprzedawane w Polsce.

– Sprzedajemy oczywiście po niższej cenie. Ale po Wielkanocy zdecydowaliśmy o 50% zmniejszyć produkcję. Nasi kontrahenci, czyli producenci pieczarek zrzeszeni w jednej spółdzielni, już przed Świętami podjęli decyzję o znacznym zmniejszeniu produkcji – dodaje przedsiębiorca.

Jak podkreśla łosicki biznesmen, jego firma nie rozpoczęła zwolnień.

– Ale pracy będzie o połowę mniej. Redukcja wynagrodzeń już była, będzie też w kwietniu – przyznaje.

Z rozmowy z kolejnym producentem pieczarek, niezrzeszonym w grupie największych producentów, wynika, że po ogłoszeniu stanu epidemii, w dużych zakładach nie skupowano grzybów od niezrzeszonych producentów.

– Skupowali tylko od swoich członków. Udało się jeszcze sprzedać pieczarki na sklepy i do hurtowni. Ale ja i inni niezrzeszeni zdecydowaliśmy dwa tygodnie temu o zmniejszeniu produkcji. Wiem, że ci, co mają jakiś kapitał, bo mieli spore zyski, jakoś sobie poradzą. Niekoniecznie są to ci najwięksi producenci, którzy brali milionowe kredyty – mówi przedsiębiorca spod Łosic. – Na razie ludzi nie zwalniamy, ale nie wiemy, co będzie dalej. W naszych halach pracuje sporo obywateli Ukrainy. Mogą pobyt przedłużyć o 30 dni, bez żadnych wymogów. Wiem, że niektórzy koledzy z branży sporo ludzi odesłali do domów. Nie tylko Ukraińców, bo i Polaków. Ci z Ukrainy, którzy już nie pracują, siedzą na razie i czekają. Nie wyjeżdżają do domów. Czy doczekają się lepszych czasów? Tego nie wiem.

Nie tylko branża pieczarkarska zastanawia się, co będzie dalej. Wielu rolników z powiatu łosickiego zmieniło branżę z hodowli świń (po kłopotach z ASF) na hodowlę bydła rzeźnego.

– Eksportujemy do Europy. Pomimo podpisanych umów są opóźnienia z odbiorem. A przecież bydło nie będzie czekało, aż koronawirus przestanie szaleć. Ceny skupu bydła rzeźnego spadły o 2 zł na kilogramie. To sporo – ocenia hodowca bydła.

Niewiele lepiej mają hodowcy bydła mlecznego. Ceny skupu mleka również spadły, choć rolnicy mieli zawarte ze spółdzielniami mleczarskimi umowy.

– Nikogo nie interesuje, że ponieśliśmy koszty. Każdy ma kredyt, bo inaczej nie da się rozwijać interesu. Teraz cała wieś kredytami stoi. Jak my je spłacimy? Nie wiem – zastanawia się rolnik.

W powiecie łosickim nie zapowiedziano jeszcze zwolnień grupowych. Nie ma też wzrostu rejestracji w badzie bezrobotnych.

– Po prostu nie wiemy, co mamy robić. Czy dawać ludziom urlopy, czy zwalniać? – mówi jeden z łosickich biznesmenów. – Pieczarek produkujemy mniej, ale produkujemy. Jest wiele pytań. Bo jeśli wyślemy na bezpłatne urlopy ludzi, to nie skorzystamy z tarczy antykryzysowej. Rozmawiam z ludźmi, prowadzącymi bary i salony kosmetyczne. Oni też nie wiedzą, jakie kroki podjąć. Ja i wielu przedsiębiorców, nawet tych mniejszych, do kwietnia jakoś wytrzymamy. Ale co będzie dalej?

MILENA CELIŃSKA

Straż Miejska w Siedlcach

Nie odpuścimy! Będziemy karać!

We wtorek, 7 kwietnia, siedlecka Straż Miejska nałożyła 11 mandatów na osoby handlujące poza targowiskiem przy ul. 11 Listopada w Siedlcach oraz na kupujących. Strażnicy pouczyli również 10 kolejnych osób, a kilka wniosków o ukaranie skierowali do sądu.

– My nie odpuścimy – zapowiada komendant Straży Miejskiej w Siedlcach **Sławomir Garucki**. – Skoro pouczenia nie działają, to będziemy nakładać mandaty.

Przed świętami we wtorek i piątek na targu przy ulicy 11 Listopada mieszkańcy Siedlec kompletnie nie stosowali się do zakazów zgromadzeń. Przechadzali się między handlującymi, nie zwracając uwagi na zachowanie przepisowych odległości.

Natomiast na terenie targowiska nikogo nie ukarano. Przy wejściu na ogrodzony plac stał pracownik, rozdający jednorazowe rękawiczki i oferujący możliwość dezynfekcji rąk płynem. Wpuszczanych było tyle osób, by spełniać wymagania – najwyżej trzy osoby mogły stać przy jednym straganie.

JUSTYNA JANUSZ

KoronaSong

Siedlczanie **Dorota i Damian Ratuscy** nagrali „KoronaSong". Rodzeństwo zadedykowało piosenkę wszystkim, którzy zostali w domu.

„KoronaSong" miał premierę na YouTube. Dorota jest absolwentką siedleckiego „Ekonomika". Jako aktorka występowała w przedstawieniach Teatru ES. Damian uczył się w „Elektryku", zanim podjął studia na Politechnice Świętokrzyskiej. Na uczelni tej ukończył studia inżynierskie na kierunku automatyka i robotyka. W tej chwili jest studentem Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. F. Chopina w Warszawie. Studiuje na kierunku wokalno-estradowym. Na gitarze gra amatorsko, w szkole jego obowiązkowym instrumentem jest fortepian. „KoronaSong" został zarejestrowany smartfonem. Gratulujemy kreatywności i zdolności. (**Ana**)

Ale poskakali

W nocy z 4 na 5 kwietnia w gminie Zbuczyn 21-latek i jego kolega zniszczyli samochód 24-latka. Wandale skakali po dachu samochodu, kopali w niego i rzucali kamieniami. Ich szaleńcza „zabawa" doprowadziła do: wgniecenia dachu w samochodzie, pęknięcia przedniej szyby, oberwania części zderzaka przedniego oraz lampy kierunkowskazu. Straty wynoszą w sumie ok. 3 tys. zł.

JUSTYNA JANUSZ

Żeromski, Siedlce i róże

Na stronie internetowej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Siedlcach oraz na profilu MBP na facebooku znajdziecie link do wydanej przez siedlecką książnicę publikacji „Żeromski, Siedlce i... róże" oraz filmiki, które również warto obejrzeć.

W książce są ciekawostki, dotyczące związków Żeromskiego z Siedlcami, Sekułą oraz Łysowem (gm. Przesmyki). W filmikach „Sienkiewicz – Siedlce – Żeromski" oraz „Żeromski, Siedlce i... róże" zobaczycie m.in. zdjęcie Heleny Radziszewskiej – młodzieńczej miłości pisarza oraz nieistniejącego już dworku w Łysowie, w którym Żeromski był guwernerem. Obejrzycie budynki bibliotek, w których pracował i dowiecie się, których bibliotek był współzałożycielem. Będziecie mogli sobie przypomnieć fragmenty „Przedwiośnia", w których Stefan Żeromski pisał o Siedlcach oraz fragmenty „Wspomnień" jego córki Moniki, w których wspomina ona o podsiedleckiej Sekule.

Filmiki opracował graficznie **Paweł Kuryło**, zdjęcia do pierwszego z nich wykonał Bartosz Iliński. On też zajął się montażem obu filmów. (**Ana**)

Czy przy zakazie przemieszczania się bez ważnego powodu można przebywać na ogródkach działkowych?

Działkowicze się buntują

fot. A Król

Na ogródkach działkowych z dnia na dzień zaroiło się od działkowiczów, którzy sprzątają, sadzą i sieją. Przed siedleckimi ROD codziennie jest kilkadziesiąt samochodów. Większość osób przyjeżdża, żeby zrobić porządek w altanach, niektórzy rekreacyjnie. Na bramach pojawiły się informacje o tym, że na działce mogą przebywać tylko rodziny działkowców. Chodzi o to, żeby nie zapraszać znajomych i nie robić towarzyskich imprez.

Jak siedlecka policja podchodzi do tego zagadnienia? Czy można jeździć na ogródki działkowe?

– Nie zalecamy tego – mówi rzecznik prasowa siedleckiej policji nadkom. **Agnieszka Świerczewska**. – Można tam pojechać tylko wtedy, gdy jest to niezbędna potrzeba. Apelujemy do siedlczan, by nie jeździli tam całymi rodzinami. Jeśli sprawa jest naprawdę pilna, to niech pojedzie jedna osoba.

Działkowicze są oburzeni taką interpretacją.

– Zabrońcie rodzinom wychodzić do ogrodu przy domu – irytują się. – Ukarzcie tych, których odwiedzają najbliżsi, a potem wspólnie siedzą na tarasie lub pomagają przekopać grządki.

W niektórych miastach policja karała osoby, które jeździły na działki. Prawnicy mają w tej sprawie różne opinie. Niektórzy mówią, że na własnej działce przebywać można, inni – że jest to złamanie zakazu przemieszczania się. Jeśli nie zechcemy przyjąć mandatu, wtedy sprawa trafi do sądu. I to sąd rozstrzygnie czy uznaje naszą potrzebę za pilną.

– Nie zabraniamy działkowcom wchodzenia na działki – mówi prezes ROD Złote Piaski w Siedlcach **Jerzy Pstrągowski**. – Przestrzegamy tylko, że mogą tam przebywać wyłącznie ze swoją rodziną.

Czy działkowcy tego przestrzegają?

– Niestety, dochodzą do nas informacje o odbywających się grillach i huczniejszych imprezach. Wiemy też, że działki często patroluje policja. (**jj**)

Internetowy Konkurs Jednego Wiersza

Do 30 kwietnia można wysyłać swoje wiersze na Internetowy Konkurs Jednego Wiersza, organizowany przez Miejski Ośrodek Kultury w Siedlcach, Siedlecką Grupę Literacką „Witraż" i „Tygodnik Siedlecki".

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy chętni, bez względu na wiek. Warunkiem jest to, by ułożyć wiersz samodzielnie. Utwory wysyłacie na adres kdt1@wp.pl , podając w zgłoszeniu swoje dane kontaktowe (nr telefonu, adres e-mail).

Więcej informacji możecie uzyskać pod nr tel. 572 434049 lub 519 743 988.

Najlepsze wiersze zostaną zaprezentowane w Informatorze Kulturalnym MOK oraz stronach internetowych: MOK, SGL „Witraż" i „Tygodnika Siedleckiego". Oprócz tego laureatom I, II i III miejsca zostaną przyznane nagrody finansowe.

Ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród i dyplomów zaplanowano **na 27 maja**. (**Ana**)

Sonda „TS"

Musisz zostać w domu z powodu pandemii. Czy uważasz, że sensownie wykorzystujesz ten czas?

Oddano głosów: 601

W tym tygodniu pytamy:

TSUE uznał, że Polska złamała prawo, odmawiając przyjęcia uchodźców. Czy powinniśmy ich wtedy przyjąć?

- tak
- nie
- nie mam zdania

Głosować można na: **tygodniksiedlecki.com**

Jedni śmiecą, drudzy nie sprzątają...

Ludzie, co z wami?

– Nie mam już siły prosić pracowników Biedronki, by sprzątali teren wokół sklepu. Proszę, pomóżcie! – zadzwoniła do redakcji zrozpaczona mieszkanka Siedlec.

Chodzi o sklep Biedronka przy ul. Warszawskiej 89. Pani Anna podkreśla, że śmieci wokół sklepu są już od momentu otwarcia dyskontu.

– Papiery, puszki, butelki, jednorazowe siatki i wiele innych rzeczy walało się w pobliżu dyskontu. Klienci sklepu rzucali pod bramy pobliskich domów, co się da. Wielokrotnie interweniowaliśmy z sąsiadami do kierowników, by zwrócić uwagę na ten bałagan. Dlaczego mówię „kierowników"? Bo ich rotacja była taka, że za każdym razem zarządzał sklepem już nowy szef.

Pani Anna dodaje, że bałagan zawsze tłumaczono brakiem ludzi do pracy. Kierownicy nie mieli kogo wysłać do sprzątania terenu.

– Więc mój mąż sprzątał, sąsiedzi też. Kiedyś sąsiad tak się wkurzył, że zebrane śmieci wrzucił do kosza przed sklepem. Zobaczył to ktoś z Biedronki i zaczął krzyczeć. Chciał sąsiadowi wmówić, że wrzuca do sklepowego śmietnika swoje śmieci. Więc sąsiad przestał sprzątać.

Interwencje u Straży Miejskiej też nie dawały efektu.

– Skutek zazwyczaj był marny. Pracownicy coś tam ogarnęli, by po chwili było to samo.

Niestety, po wprowadzeniu stanu epidemii, gdy ludzie masowo ruszyli do sklepów, sytuacja wokół Biedronki jeszcze się pogorszyła. To, co pani Anna zobaczyła 21 marca pod bramą swojego domu, wprawiło ją w osłupienie.

– W życiu nie widziałam takiego bałaganu! Setki jednorazowych woreczków i rękawiczek! Stwierdziliśmy z mężem, że nie będziemy tego sprzątać. Była sobota, więc dopiero w poniedziałek zadzwoniliśmy na Straż Miejską. Śmieci leżały przez cały weekend pod naszym domem. Nie wiem, czy były skażone wirusem, czy nie. Nie wiem, kto je nosił.

Sławomir Garucki, komendant Straży Miejskiej w Siedlcach, potwierdza, że na bałagan wokół Biedronki na ul. Warszawskiej wpływały skargi. Ostatnia interwencja strażników odbyła się 23 marca.

– W obecności strażników miejskich śmieci zostały uprzątnięte – mówi komendant.

Pani Anna zauważa z przekąsem, że posprzątano tylko pod ścianą sklepu.

Sławomir Garucki przyznaje, że szczegółów interwencji nie zna.

– Po naszych interwencjach pracownicy Biedronki sprzątali teren przy sklepie. A zgodnie z kodeksem wykroczeń, nie nakłada się kary, gdy sytuacja uległa poprawie. Jeśli śmieci będą się pojawiać, należy to zgłaszać. Skoro upomnienia nie poskutkowały, to będą mandaty – zapowiada komendant.

Sławomir Garucki dodaje, że obowiązkiem pracowników Biedronki jest dbanie o porządek w sklepie oraz wokół niego.

Była pracownica Biedronki przyznaje, że skargi na bałagan wokół sklepu były częste.

– Dopóki śmieci nie kolą w oczy, to wszyscy mają to w dupie. Nie wiem, dlaczego tak jest, ale tam rzeczywiście jest mało ludzi do pracy – relacjonuje. – Pracowałam też w Biedronce, w drugim końcu miasta, ale tam nas wysyłali do sprzątania wokół sklepu co najmniej dwa razy dziennie. Może dlatego, że to bardziej centrum miasta? Na Warszawskiej sprzątałam raz. Co ja tam znalazłam! Nie tylko papierki po słodyczach, ale i majtki, puszki, prezerwatywy. Biedronka odpowiada za porządek, to fakt, ale ludzie mogliby się opamiętać z tym rzucaniem śmieci, gdzie się da. Szanujmy siebie nawzajem!

Wysłaliśmy zdjęcia od pani Anny do rzecznika prasowego sieci Biedronka.

– Dziękujemy za ten sygnał, czystość w sklepach naszej sieci i wokół nich jest dla nas niezwykle istotna. Przede wszystkim więc, przepraszamy za zaistniałą sytuację – odpowiedział nam Bartłomiej Karnas, starszy menedżer sprzedaży w sieci Biedronka. – Natychmiast po otrzymaniu od pani wiadomości zobowiązaliśmy pracowników placówki przy ul. Warszawskiej 89 do bardziej intensywnej dbałości o teren wokół niej. Od piątku, 27 marca, będą porządkować obszar wokół sklepu dwa razy w ciągu dnia.

fot. Czytelniczki

Bartłomiej Karnas przysłał nam także zdjęcia, zrobione 27 marca po sprzątaniu. Teren wokół Biedronki przy ul. Warszawskiej aż błyszczał. Potem w kolejnych dniach, jak mówi pani Anna, raz było sprzątane, raz nie.

Pamiętajmy jednak, że bałagan robią... klienci robiący zakupy. Gdyby tak wykazywali się większą kulturą to śmieci nie byłoby ani pod sklepem ani pod domami, znajdującymi się w sąsiedztwie.

MILENA CELIŃSKA

PS Imię bohaterki na jej prośbę zostało zmienione.

Siedleccy radni: Zrezygnujmy z inwestycji i przeznaczmy pieniądze na szpital, żeby lekarze i pielęgniarki nie musieli prosić o pomoc.

Kasa na pierwszą linię frontu

Część radnych jest oburzona faktem, że miasto do tej pory nie dofinansowało szpitala miejskiego i nie kupiło sprzętu, o który władze szpitala proszą prywatnych ludzi.

– Ze zdumieniem przeczytałem apel szpitala o wsparcie – mówi radny **Piotr Karaś**. – Podczas ostatniej sesji rady miasta prezydent **Andrzej Sitnik** mówił, że niczego tam nie brakuje, a dzień później czytam, że szpital prosi o rękawiczki, maseczki i inny sprzęt.

– Ja z jeszcze większym zdumieniem przeczytałem, że jedynym wsparciem miasta dla szpitala było przekazanie 500 sztuk koców – dodaje radny **Robert Chojecki**. – Poza tym miasto nie przekazało ani złotówki! Przecież tam jest teraz pierwsza linia frontu i tam powinniśmy rzucić wszystkie siły.

Piotr Karaś proponuje, by na walkę z epidemią i wsparcie dla szpitala przeznaczyć 1,3 mln zł z budżetu obywatelskiego. Pieniądze te miały iść na rewitalizację parku miejskiego.

– Park od kilkudziesięciu lat czeka na modernizację, więc jeśli poczeka jeszcze rok, to nic wielkiego się nie stanie – uważa radny.

Skarbnik miasta **Kazimierz Paryła** zapewnia, że miasto jest w każdej chwili gotowe na pomoc szpitalowi.

– Wydzieliliśmy 350 tys. zł rezerwy na zarządzanie kryzysowe – mówi skarbnik. – Te pieniądze w każdej chwili mogą zostać wydane. Mamy też kolejną rezerwę w wysokości ponad 1 mln zł. Na pewno nie ma mowy o oszczędzaniu.

Skarbnik przypomina, że w ostatnich latach w szpital miejski zainwestowano kilkadziesiąt milionów złotych, w tym po ponad 10 mln zł na remont oddziałów zakaźnego i psychiatrycznego. I tylko dlatego w Siedlcach powstał szpital zakaźny, bo są warunki. W innym wypadku mieszkańcy musieliby jeździć do innych miast. Skarbnik dodaje, że w szpitalu trwa remont bloku operacyjnego i oddziału intensywnej terapii. To inwestycja na ok. 10 mln zł. – I już wiemy, że co najmniej 3 miliony musimy dołożyć z własnego budżetu. Na to też musimy znaleźć pieniądze.

Zdaniem skarbnika, zgodnie z prawem nie można przeznaczyć pieniędzy z rewitalizacji parku na pomoc szpitalowi.

– Przy tarczy antykryzysowej rząd nie przewidział takiej możliwości i my nie możemy tych pieniędzy ruszyć.

Skarbnik nie wyklucza jednak, że trzeba będzie zrezygnować z innych inwestycji.

– Cały czas o tym myślimy. Trzeba pamiętać, że szczyt zakażeń jeszcze przed nami. Jeśli będzie potrzeba, to będziemy przesuwać te pieniądze z inwestycji na walkę z epidemią.

W tej chwili trwają przygotowania do utworzenia w akademiku UPH przy ul. Bema miejsc na kwarantannę lub oczekiwania na wyniki badań. Miasto płaci za dostosowanie łazienek (montaż kranów, sedesów, które zostały zdemontowane, gdy uczelnia przygotowywała się do swojej inwestycji). Będzie tam ponad 100 miejsc dla mieszkańców Siedlec i okolic.

fot. AK

Kazimierz Paryła: Wydzieliliśmy 350 tys. zł rezerwy na zarządzanie kryzysowe.

– Obawiamy się, że jeśli ludzie nie posłuchają ostrzeżeń i będą się spotykać w święta, to te miejsca zostaną wykorzystane. Chodzi o to, żeby pacjenci nie wracali po domu po badaniach, tylko w akademiku czekali na wynik testów.

JUSTYNA JANUSZ

Budżet obywatelski

Finał inny niż dotychczas

Zawalczmy o 100 tysięcy złotych na organizację koncertów podczas 29. Finału WOŚP w Siedlcach w 2021 roku!

– Wszyscy doskonale wiemy, jak bardzo brakuje nam koncertów na świeżym powietrzu. A że kultura jest droga, czemu by nie wykorzystać budżetu obywatelskiego na coś, co wszystkim poprawi humor i naładuje pozytywną energią? – pyta dziennikarka **Olga Kwaśniewska.**

Za 100 tys. zł można zaprosić 3-4 artystów dużego formatu i zorganizować koncert na dużej scenie. Wśród proponowanych artystów znaleźli się m. in.: Organek, Kortez, Bass Astral x Igo, Bednarek, Cloe, ale gwiazdy – to sprawa otwarta. Każdy, kto popiera ten projekt, może na niego zagłosować. Głosowanie w Budżecie Obywatelskim Miasta Siedlce rozpocznie się 10 kwietnia i potrwa do 9 maja. Głosować mogą nie tylko mieszkańcy Siedlec. (**Ana**)

R E K L A M

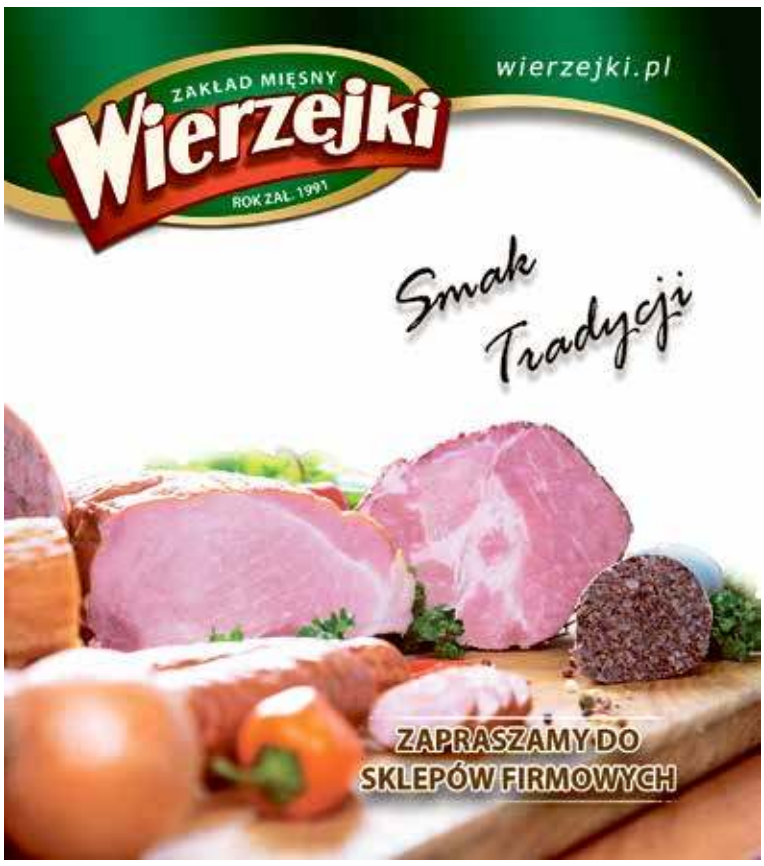

MOIM ZDANIEM...

Czy zagłosujesz w wyborach korespondencyjnie

LIDIA SOPEL-SEREJA
mieszkanka Łaskarzewa

– Nie zagłosuję, bo to kpina z zagwarantowanej przez konstytucję bezpośredniości i poufności wyborów. Nie wiem, co z tym głosem później będzie, kto i gdzie będzie liczył głosy? Idąc tym tropem, można śmiało stwierdzić, że wybory już się odbyły... To bardziej kwestia ogłoszenia zwycięzcy. A pieniądze, które mają iść na to, można wykorzystać na walkę z kryzysem gospodarczym, albo przekazać na wsparcie szpitali lub zapłacić za nadgodziny służbie zdrowia, czego im wcześniej odmówiono – oklaskami rachunków nie opłacą. Nie wychodzę do sklepu, to i do skrzynki nie pójdę (obecność na wyborach zgodnie z konstytucją nie jest obowiązkowa). Tym bardziej, że nic nie stoi na przeszkodzie, by wybory odbyły się jesienią. Bardziej mnie aktualnie interesuje zdrowie mojej rodziny, niż to, kto będzie podpisywał wszystko po kolei.

PAWEŁ WYRZYKOWSKI
lider Konfederacji w Siedlcach

– Boję się zakażenia koronawirusem, ale tej władzy boję się bardziej. To władza odpowiada za te pseudowybory, a ja wolę patrzeć im na ręce. Demokratą nie jestem, demokracją pogardzam, jednak pozostaje nam albo się obrazić, albo mimo wszystko próbować coś zdziałać. Mam obawy i zastrzeżenia. Właśnie dlatego, w przeciwieństwie do innych partii, nie rezygnuję ze zgłaszania członków komisji wyborczych. Sam również tradycyjnie będę uczestniczył w wyborach „od środka", w komisji. Dla pewności sam policzę swój głos. Konfederaci przekonują coraz więcej zwolenników PiS do Krzysztofa Bosaka. Przy niskiej frekwencji być może okaże się, że w drugiej turze będzie nasz kandydat, a totalna opozycja wtedy poprze... PiS.

JANUSZ KOBYLIŃSKI
były burmistrz Łosic, PiS

– Tak, zagłosuję. Czy się boję? Nie. Obawiam się chodzić do sklepów, więc zamawiam wszystkie rzeczy do domu. Przywozi mi je kurier. Kartę do głosowania przyniesie mi listonosz. Nie ma więc żadnej różnicy. Czy wybory będę demokratyczne? Oczywiście. W niemieckiej Bawarii przeprowadzono wybory w ten sposób. W innych krajach również, więc nie widzę problemu, żeby w podobny sposób przeprowadzić je u nas. Przesunąć? A na kiedy? Nikt z nas nie wie, kiedy skończy się pandemia. A przesuwanie wyborów na kolejny rok nie wchodzi w grę, bo potrzebna byłaby zmiana konstytucji. A nie ma większości sejmowej, by podjąć taką decyzję.

ANDRZEJ RADZIKOWSKI
przewodniczący OPZZ

– Zastanawiam się nad tym. Nie mam zaufania do tego sposobu przeprowadzenia wyborów. Z drugiej strony, w tych wyborach nie ma progu wyborczego, więc nawet kilkuprocentowe poparcie dla kandydata może wystarczyć, żeby on wygrał. Uważam, że rozdając kilkadziesiąt milionów kopert, można się przyczynić do roznoszenia koronawirusa i to na dużą skalę. Przecież listonosze będą chodzić od domu do domu. Nie wiadomo, z kim się tam spotkają. Czy odbiorcy kopert będą zdrowi, czy może zarażą listonoszy? Jako OPZZ w całości zaopiniowaliśmy ten projekt uchwały negatywnie z powodu zagrożenia dla pracowników Poczty Polskiej, jak i z powodu wątpliwości co do bezpośredniości, tajności tych wyborów. Pracownicy Poczty Polskiej też zgłaszają swoje obawy. Oni boją się przede wszystkim o zdrowie swoje i swoich rodzin. (**jj**)

rys. M. Andrzejewski

W Łosicach praca wre...

Niosą pomoc

Biuro Rachunkowe Expert z Łosic przekazało Łosickiemu Domowi Kultury materiały niezbędne do szycia maseczek oraz do robienia przyłbic. Przekazują je także mieszkańcy Łosic i okolic. Dzięki temu w ŁDK uszyto już ponad trzy tysiące maseczek i zrobiono ponad półtora tysiąca przyłbic!

– Wolontariusze przyłączyli się do walki z epidemią. Postanowiliśmy ich wesprzeć, nie zastanawialiśmy się nad tym ani chwili – mówią właściciele biura rachunkowego.

Biuro Rachunkowe Expert jako pierwsza firma z powiatu łosickiego wsparła ŁDK. Przekazało 110 m^2 materiału i 50 metrów gumki do szycia maseczek oraz 5 karimat, wykorzystywanych przy produkcji przyłbic (robi się z nich opaskę na głowę).

– Cieszymy się, że mogliśmy pomóc. Gorąco pozdrawiamy ekipę z Łosic, szyjącą maseczki i robiącą przyłbice. Dziękujemy za poświęcenie! – dodają właściciele.

W Łosickim Domu Kultury oraz w domach mieszkańców Łosic praca cały czas wre.

fot. ŁDK

– Nasze kochane panie krawcowe, których jest około 30, pracują pełną parą. Ludzie wpłacają darowizny, dostarczają materiały. Serdecznie wszystkim dziękuję za zaangażowanie – mówi **Dorota Kozłowska**, dyrektor ŁDK.

Maseczki uszyte przez łosicką ekipę już trafiły do miejscowego szpitala oraz szpitali w: Siedlcach, Białej Podlaskiej i Radzyniu Podlaskim, a także do: przychodni zdrowia, OSP, urzędów, listonoszy, sprzedawców oraz mieszkańców Łosic i okolic.

– Nie poddajemy się i szyjemy dalej, bo potrzeby są ogromne! Nadal poszukujemy osób chętnych do szycia maseczek.

Mogą dzwonić w tej sprawie do Agnieszki – tel. 500 083 154. Można też wpłacać darowizny na konto ŁDK 06 8038 0007 0010 1521 2000 0010 z dopiskiem „darowizna".

– Całość wpłat przeznaczamy na zakup materiałów, niezbędnych do wykonania maseczek i przyłbic – dodaje Dorota Kozłowska.

MILENA CELIŃSKA

Z wdzięczności dla poświęcających się medyków.

Trąbka, brawa i bannery

W Światowy Dzień Zdrowia i Ogólnopolski Dzień Pracowników Służby Zdrowia, przypadający na 7 kwietnia, Łukowski Ośrodek Kultury punktualnie o godz. 13 zaskoczył mieszkańców. W oknie Galerii PROwizorium minikoncert na trąbce dał Anton Fartuschny.

W ten sposób ŁOK dołączył do ogólnokrajowej akcji wyrażania podziękowań dla poświęcenia pracowników opieki zdrowotnej, którzy nie szczędzą sił przy zwalczaniu epidemii koronawirusa. Po odegraniu utworów na trąbce pracownicy ośrodka bili medykom brawa. Relację z tego wydarzenia zamieścił Urząd Miasta Łukowa na swym facebookowym profilu.

Ale to niejedyne przejawy wdzięczności łukowian dla medyków. Na ogrodzeniu Szpitala św. Tadeusza w Łukowie, tuż przy wjeździe na teren lecznicy, pojawił się banner o treści: „Jesteśmy z Wami. Dziękujemy!!! Mieszkańcy Łukowa".

fot. PGL

Główna brama wjazdowa na teren Szpitala św. Tadeusza w Łukowie i banner z podziękowaniami od łukowian

Na facebookowych profilach niektórych organizacji społecznych, działających w mieście, tego dnia też pojawiły się podziękowania i życzenia dla: lekarzy, pielęgniarek, ratowników i wszystkich tych, którzy walczą o zdrowie i życie pacjentów.

PIOTR GICZELA

Strażacy rozwozili paczki

– 2 i 3 kwietnia minęły nam dosyć pracowicie. Rozwoziliśmy żywność osobom, będącym na czasowej kwarantannie oraz potrzebującym, objętym pomocą MOPS – informują strażacy.

Akcją kierował **Romuald Jóźwiaczuk**, komendanta OSP gminy Łosice. Strażacy rozwozili paczki żywnościowe, przygotowane przez MGOPS, w ramach wsparcia finansowanego z Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa. Dystrybucji paczek podjęli się strażacy z jednostek OSP z: Łosic, Niemojek, Meszek i Czuchleb. Pomoc skierowano do 700 rodzin, wskazanych przez MGOPS.

MILENA CELIŃSKA

fot. OSP Łosice

Nie trzeba kupować nowego sprzętu, by dziecko mogło się uczyć zdalnie.

Na starym sprzęcie też...

Jak ma się uczyć dziecko, które nie ma sprzętu do zdalnego nauczania? Dyrektor szkoły radził, by zwrócić się o pomoc do GOPS lub kupić urządzenia za pieniądze z 500+...

Pani Beata mieszka w Łosicach. Jej córka jest w pierwszej klasie, a syn w piątej. W domu jest komputer, ale stary. Gdy zamknięto szkoły, a uczniowie przeszli na naukę zdalną, pojawiły się kłopoty. Pani Beata poinformowała szkołę, że nie ma możliwości drukowania dzieciom materiałów na lekcje, bo nie ma drukarki, a załączniki na Librusie nie otwierają się.

- Zaproponowałam, że mogę przyjeżdżać po wydruki do szkoły przed pracą lub po pracy – mówi pani Beata. - Ale szkoła odpowiedziała, że nie ma możliwości przekazywania materiałów na papierze.

20 marca dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Łosicach **Wiktor Boruta** rozesłał ankiety, dotyczące dostępu dzieci do komputerów, laptopów i internetu.

– Napisałam do dyrektora, że nie mam drukarki, a dostęp do internetu mamy tylko przez mój telefon, więc nie możemy otwierać załączników z zdaniami, które wysyłali nauczyciele. W dodatku dzieci mogą korzystać z telefonu tylko wtedy, gdy wrócę z pracy.

Wiktor Boruta

Odpowiedź dyrektora nie spodobała się pani Beacie. Dowiedziała się, że przecież może kupić nowy sprzęt elektroniczny za pieniądze ze świadczenia 500+.

W rozmowie z „TS" dyrektor przyznał, że odniósł wrażenie, jakby mieszkanka Łosic chciała wymusić na szkole zakup sprzętu elektronicznego.

- Na tamtą chwilę nie mogliśmy wysyłać dzieciom materiałów do nauki inną metodą niż internet. Nie obowiązywało jeszcze nowe rozporządzenie MEN w sprawie kształcenia na odległość. Ono weszło w życie 25 marca – wyjaśnia Wiktor Boruta. - Tłumaczyłem też, że szkoła nie jest w stanie udostępnić 746 uczniom drukarek, komputerów czy tabletów, ani zapewnić dostępu do internetu. Doradzałem, aby ta pani zgłosiła się do MGOPS w Łosicach lub do stowarzyszeń, które mogłyby przekazać jej środki finansowe na zakup sprzętu. Podałem też przykładowe ceny najtańszego laptopa, drukarki oraz koszt internetu mobilnego.

Pani Beata nie ukrywa, że takie podejście dyrektora do jej problemu zirytowało ją.

- To było bezczelne - ocenia. - Ja się zastanawiam, czy w związku z pandemią będą miała pracę za miesiąc lub dwa, czy będzie mnie stać na chleb... I jak można sugerować, że chciałam wymusić na szkole zakup sprzętu? Przecież od początku proponowałam, że mogę przyjeżdżać po wydrukowane materiały.

Pani Beata zwraca też uwagę, że do tej pory panował trend, aby dzieciom ograniczać dostęp do laptopów, tabletów i smartfonów. Jej dzieci zawsze wolały spędzać wolny czas na zabawach. Nie inwestowała więc w nowoczesne urządzenia.

O odpowiedzi dyrektora szkoły poinformowała łosicki wydział oświaty. Skontaktowała się z nią kierownik **Urszula Konewko** i zaproponowała różne rozwiązania, by dzieci mogły uczyć się zdalnie bez konieczności zakupu nowego sprzętu.

- Pani kierownik powiedziała, że szkoła może mi wysyłać druki z lekcjami i zadaniami dla dzieci pocztą, raz w tygodniu. Nie chciałam robić problemu, zaproponowałem, że przyjadę po druki sama. Ze względu na bezpieczeństwa mogę je odbierać przez okno lub ktoś może je zostawiać w przedsionku szkoły – mówi pani Beata.

Urszula Konewko

Jej sprawą zainteresowało się także kuratorium, żądając od dyrektora szkoły wyjaśnień. Gdy emocje nieco opadły, Wiktor Boruta spotkał się z panią Beatą. Wspólnie ustalono, że szkoła nie będzie wysyłać materiałów do druku.

- Dzieci odrabiają lekcje, gdy mama wróci z pracy, albo gdy skończy ona zdalną pracę. Telefonem robią zdjęcia odrobionych lekcji i wysyłają ze smartfona mamy nauczycielom. Okazało się też, że w domu pojawił się jakiś laptop. Dzieci uczą się już zdalnie bez problemu. Ustaliliśmy także, że jeśli zajdzie potrzeba, to materiały wydrukujemy w szkole, a mama odbierze je ze szkolnej szafki dziecka. Te nerwy i zamieszanie były niepotrzebne. Bo zamiast zająć się priorytetowymi obowiązkami w tym trudnym czasie, musiałem pisać wyjaśnienia do siedleckiej delegatury Mazowieckiego Kuratora Oświaty i sporządzać notatki służbowe – mówi Wiktor Boruta.

Urszula Konewko z wydziału oświaty przyznaje, że przypadek pani Beaty nie był jedyny w Łosicach.

- Sytuacja jest trudna i zaskoczyła wszystkich. Zdalne nauczanie jest czymś nowym. We wszystkich szkołach podstawowych Miasta i Gminy Łosice głównym komunikatorem między nauczycielami a uczniami i ich rodzicami jest dziennik elektroniczny. Istnieje również możliwość kontaktu za pomocą e-maila, komunikatorów internetowych i innych, np. przez telefon, smartfon. Z informacji, uzyskanych od dyrektorów, wynika, że nie wszyscy uczniowie mają dostęp do internetu. W takim przypadku materiały do nauki są przygotowywane na bieżąco w formie papierowej – mówi Urszula Konewko.

Pani Beata zaznacza, że nie chciała stwarzać problemów.

- Chciałam, by rodzice mieli świadomość, że zdalne nauczanie nie zobowiązuje ich do zakupu drukarek, laptopów na raty i natychmiastowego podpisywania umów na dostarczanie internetu do domów. Jak się okazuje, nauka zdalna jest możliwa bez konieczności wydawania pieniędzy na nowy sprzęt - mówi pani Beata.

Tekst i zdjęcia
MILENA CELIŃSKA

PS Imię bohaterki na jej prośbę zostało zmienione.

Zdalne nauczanie w Mordach przebiega bez problemu.

Nowocześnie, na miarę XXI wieku

- Nie mamy kłopotów ze zdalnym nauczaniem - mówi dyrektor Zespołu Oświatowego w Mordach Teresa Kozos.

Szkoła korzysta z nowoczesnej usługi internetowej MS TEAMS. Dzięki platformie można komunikować się za pośrednictwem: czatów, spotkań on-line video i audio, udostępniać uczniom materiały dydaktyczne, tworzyć zadania oraz dokonywać ich oceny.

- Uczniowie wiedzą, o jakiej porze zaczynają naukę. Dokładnie zaplanowano, kiedy się uczą, a kiedy odpoczywają - tłumaczy pani dyrektor. - Zadbano też o systematyczną pracę dziecka zgodnie z planem lekcji.

Lekcje są prowadzone zgodnie z podstawą programową. Wychowawcy koordynują działania nauczycieli, uczących w danej klasie. Rodzice są zobowiązani do regularnego przeglądania informacji w dzienniku elektronicznym oraz do nadzoru nad wykonywaniem zadań i poleceń oraz do współpracy z wychowawcą.

fot. arch.

W Mordach zdalne nauczanie przebiega bez problemów. W szkole na posterunku jest dyrektor Teresa Kozos.

- Burmistrz Jan Ługowski zatroszczył się, aby każdy uczeń miał niezbędny sprzęt komputerowy, bez którego zdalne nauczanie byłoby niemożliwe - mówi Teresa Kozos. - Dzięki zaangażowaniu kadry pedagogicznej oraz rodziców zdalne nauczanie w Mordach przebiega bez zakłóceń i jest na miarę XXI wieku. **(MZ)**

Rodzice coraz częściej narzekają, że zdalna nauka dzieci angażuje ich do późnych godzin wieczornych. Także dlatego, że...

Brakuje laptopów i komputerów

Z początkiem kwietnia samorządy zyskały możliwość składania wniosków o pieniądze na zakup sprzętu do zdalnej nauki dla uczniów i nauczycieli. Ministerstwo cyfryzacji zdecydowało się na maksymalne uproszczenie wszelkich procedur i jak najszybsze wypłaty środków. Deklaruje, że wszystko będzie realizowane w tempie ekspresowym. Choćby dlatego ministerstwo nie wskazuje parametrów, jakim powinien odpowiadać sprzęt.

Aby otrzymać pieniądze, trzeba wypełnić elektroniczny wniosek i skierować go do Centrum Projektów Polska Cyfrowa. Przy zakupie laptopów czy komputerów samorządy nie muszą ponosić wkładu własnego. Do podziału jest 180 mln zł w skali kraju. To dużo, ale zapewne będzie obowiązywała zasada - kto pierwszy, ten lepszy.

- Docierają do mnie sygnały, że niektórzy uczniowie nie mają odpowiedniego sprzętu - mówi wójt gminy Wiśniew, **Krzysztof Kryszczuk**. - Dość często zdarza się, że w domu jest więcej dzieci, a tylko jeden laptop. To oczywiście utrudnia zdalną naukę i sprawia, że ostatni w kolejce do laptopa uczniowie kończą ją bardzo późno. Dlatego złożyliśmy wniosek o dotację na sprzęt elektroniczny. Będzie on rozdysponowany wśród najbardziej potrzebujących. To ważne tym bardziej, że zdalna nauka może potrwać jeszcze długo.

Także w gminie Siedlce zdalna nauka jest prowadzona przez wszystkie zespoły oświatowe, których jest aż siedem. Urząd gminy podjął już pierwsze działania, by pomoc tym, którzy nie mają sprzętu. Przekazał 3 laptopy do Zespołu Oświatowego w Stoku Lackim, a szkoła dała je najbardziej potrzebującym uczniom.

- Rodzice dzwonią i skarżą się, że dzieci mają bardzo dużo materiału do nauki, więc muszą im pomagać nawet do godziny 22 - mówi wójt gminy Siedlce **Henryk Brodowski**. - Podkreślają, że dla wszystkich staje się to coraz większym obciążeniem, szczególnie w przypadkach, kiedy w domu jest więcej uczniów niż laptopów. Oczywiście skorzystam z programu dotowania zakupu takich urządzeń. Nasza gmina może pozyskać 80 tys. zł. Możemy za to kupić 25 laptopów. Nie da się tego zrobić z dnia na dzień, bo wcześniej musimy rozstrzygnąć przetarg na zakup urządzeń.

Wójt deklaruje, że poza programem gmina kupi ze swojego budżetu 5 kolejnych laptopów. Do rozdysponowania będzie ich więc około 30. Trafią one do poszczególnych szkół, które zajmą się ich rozdzieleniem między uczniów.

- W zależności od wielkości szkoły trafi do niej od 2 do 6 laptopów - wyjaśnia wójt. - Wiem, że to mało, ale w zależności od rozwoju sytuacji będziemy myśleli o zwiększeniu tej pomocy.

Rodzice sami mogą się kontaktować ze szkołami i informować je o potrzebach uczniów i innych problemach.

- W gminie Siedlce wszystkie szkoły są czynne - wyjaśnia Henryk Brodowski. - W godzinach od 8.00 do 16.00 dyżuruje w nich dyrektor lub jego zastępca oraz sekretarz szkoły. Pracuje także jeden lub dwóch pracowników obsługi. **(Z.J.)**

W niewielkiej wsi w gminie Platerów powstaje cykl obrazów…

Bug jest kobietą

– To moje malowanie to takie kolorowanki pozbawione techniki. Nie maluję, by mnie oklaskiwano. Maluję, bo chcę obudzić w ludziach radość do życia – mówi **Dorota Didi Skiermont-Biernasiuk.**

Jest siedlczanką, ale od dwóch lat mieszka w Puczycach w gminie Platerów. Pracowała w zakładzie medycyny nuklearnej i ośrodku terapii radioizotopowej w siedleckim szpitalu wojewódzkim. Po zamknięciu zakładu w 2010 roku wyjechała do Hiszpanii. Spędziła tam kilka lat.

– Byłam zauroczona kolorami Hiszpanii. Mieszkaliśmy z partnerem w Platja D'Aro na wybrzeżu Costa Brava w Katalonii, niedaleko Figueres, gdzie urodził się i zmarł Salvador Dali. I jego postać, i kolory Hiszpanii obudziły we mnie chęć do tworzenia. Zaczęłam malować tak, jak umiałam, bez jakichkolwiek technik – wspomina Dorota.

Po powrocie do Polski zamieszkali w rodzinnych stronach partnera.

– Pomysł Kamila z przeprowadzką, na „zabitą dechami" nadbużańską wioskę, wydał mi się najbardziej absurdalną rzeczą, jaką od niego kiedykolwiek usłyszałam. Ale czego kobieta nie zrobi dla miłości. Zgodziłam się. Gdy przyjechałam dwa lata temu do Puczyc, to jakbym umarła. Mała wieś, styczeń, zimno, szaro-buro. Całe życie mieszkałam w mieście, byłam załamana na tym odludziu.

Przestała malować. Dopiero przypadek sprawił, że wróciła do pasji. Partner zabrał ją do swojej pracy, do hotelu w Zabużu.

– Był październik. Stałam na tarasie hotelowej recepcji, spojrzałam na Bug. I poczułam mocne bicie serca. Poczułam, że należymy do siebie, ja i ta dzika rzeka. Pobiegłam schodkami w dół, na pomost, by dotknąć wody. Patrzyłam na piękne, stare drzewa, oplecione bluszczem. Ta rzeka przyciągała mnie i uzależniała.

Znowu zaczęła malować. Krajobrazy, autoportrety... Zdjęcia obrazów umieszczała na Facebooku.

– Któregoś dnia napisałam dosyć złośliwy komentarz pod adresem Grzegorza Orzełowskiego, ówczesnego dyrektora Agencji Rozwoju Miasta Siedlce. Nie odpowiedział na moją zaczepkę. Ale wszedł na mój profil, zobaczył moje malunki i... napisał do mnie. Spodobały mu się obrazy. Nawiązaliśmy współpracę. Moje obrazy stały się tłem scenografii do spektaklu w choreografii Iwony Orzełowskiej, a potem były prezentowane w CKiS. Nabrałam chęci do tworzenia, obudziłam się na dobre.

To było dwa lata temu. Dorota nawiązała też współpracę z GOK Platerów.

– Dzięki dyrektorowi GOK, Karolowi Juszyńskiemu, poczułam, że należę do wspólnoty w gminie Platerów.

Namalowała 34 portrety osób zasłużonych dla gminy. Portrety wiszą w GOK. Teraz przygotowuje kolejną wystawę. To autoportrety, nazwała cykl „Bug jest kobietą".

– Bo jest. Dziką, powabną, zmysłową i tajemniczą, ale także dobrą, łagodną i pełną radości życia. Dolina rzeki to ramiona pramatki, koryto to łono, z którego rodzi się życie, a woda to pokarm życia.

Obrazy te będzie można zobaczyć w: Częstochowie, Lublinie oraz w Pieckach na Mazurach.

– Malowanie to moje marzenie z dzieciństwa. Udało się je spełnić dzięki przyjaciołom z Siedlec i z gminy Platerów. Myślę, że Bóg dał mi talent, a gdy przyszedł właściwy czas, postawił na mojej drodze wspaniałych ludzi, bym mogła go rozwinąć. No i już wiem, że ta mała wieś na Podlasiu jest moim miejscem na ziemi – dodaje Dorota.

MILENA CELIŃSKA

fot. arch. Doroty Didi Skiermont-Biernasiuk

Artykuł drugiej potrzeby

Dopasować do schematów

Według jednych było to we Włoszech, inni utrzymują, że raczej w Hiszpanii. Także co do daty nie ma zgodności – czy wydarzyło się to na początku marca, czy raczej już w styczniu. Ale szczegóły może nie są tak ważne. Dość powiedzieć, że w agencji modernizacji rolnictwa (czy jak to się tam w Madrycie czy w Rzymie nazywa) pojawiła się śmierć z kosą. Urzędnicy zadrżeli z trwogi, ale wykazali pełny profesjonalizm i zapytali, w jakiej sprawie. – Chcę złożyć wniosek o unijną dotację – odpowiedziała. – Na kombajn.

Wygląda na to, że wniosek został rozpatrzony pozytywnie. Wystarczy spojrzeć na światowe statystyki. Są one – wiem, jak banalnie to brzmi - zatrważające. Zatrważające, choć zdaniem wielu, w Polsce wciąż jednak nie dość straszne. Bieżące statystyki są dla pewnej grupy naszych rodaków znacznie poniżej oczekiwań, bowiem w niedostatecznym stopniu uświadamiają społeczeństwu, że rząd nie radzi sobie z epidemią. A ponieważ jedyna słuszna ich zdaniem teza brzmi: rząd nie radzi sobie, wniosek może być tylko jeden – statystyki są zafałszowane. Inne być nie mogą, bo patrząc trzeźwo na liczby (np. liczbę zgonów przypadającą na milion mieszkańców) okazałoby się, że Polska mimo wszystko, przynajmniej na razie, daje sobie radę znacznie lepiej niż większość krajów zachodnich. A taki wniosek byłby sprzeczny z pożądanym porządkiem, zarówno europejskim, jak i krajowym. Pozostaje więc wiara, że jest inaczej. No cóż, jedni wierzą w zamach w Smoleńsku, a inni w statystyczne zgony, ukrywane w kazamatach ministerstwa zdrowia.

Dlaczego niektórzy łatwiej niż inni ulegają myśleniu spiskowemu?

„Arie Kruglanski, amerykański badacz procesów poznawczych i politycznych, zauważa, że to osoby, które charakteryzują się silną potrzebą domknięcia poznawczego, czyli takie, które źle znoszą niepewność czy dwuznaczność dopływających informacji, szybko dopasowują informacje do utrwalonych schematów myślowych" – wyjaśniała w rozmowie z „GW" psycholożka społeczna prof. Krystyna Skarżyńska. „Łatwiej wierzą w spiski ludzie nieufni, podejrzliwi, przypisujący innym cynizm i złe intencje, z poczuciem, że są w jakiejś oblężonej twierdzy".

Pasuje? Pasuje.

Kilka tygodni temu niemało było tych, którzy święcie wierzyli, że rząd ukrywa informację o pierwszym polskim pacjencie chorym na koronawirusa, by odpalić ją tuż przed konwencją wyborczą Małgorzaty Kidawy-Błońskiej i przykryć to tak niesamowicie ważne wydarzenie.

Wiara ma to do siebie, że każdy wierzy, w co chce. Jedni wierzą w Wielką Lechię, drudzy w to, że w UE wszystkie państwa są równe, a jeszcze inni w szkodliwość szczepionek, płaską ziemię albo globalne ochłodzenie. Jedni wierzą w spisek Tuska z Putinem, sztuczną mgłę, dwa wybuchy, bombę baryczną i w to, że słowa Bronisława Komorowskiego:„przyjdą wybory prezydenckie albo prezydent będzie gdzieś leciał i to się wszystko zmieni", są dowodem na planowany zamach. A inni wierzą, bo też gdzieś słyszeli, że w chwilę przed katastrofą kapitan tupolewa powiedział:„Patrzcie, jak lądują debeściaki" i „Jak nie wyląduję, to mnie zabije". Symetria wśród wierzących panuje znakomita. Skoro Bronisław Komorowski napisał „bul" zamiast „ból", to Jarosław Kaczyński musiał napisać „obiat" zamiast „obiad". I nie ma prawa być inaczej.

Dariusz Kuziak

Starosta łukowski czytał...

Fraszki lepsze od flaszki

Grono osób, które otrzymały tytuł Wybitnego Absolwenta Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół im. gen. Józefa Dwernickiego w Stoczku Łukowskim, powiększyło się o Marię Celej – nauczycielkę i poetkę.

Pani **Maria Celej** urodziła się w 1944 r. w pobliskich Mizarach. Stoczkowską szkołę średnią ukończyła w 1962 roku. Jedenaście lat później obroniła pracę magisterską na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi UMCS w Lublinie. Uczyła w wielu szkołach: w Szyszkach, Starej Róży, Starej Prawdzie, Sobolewie i Otwocku. Poza pracą zawodową jej pasją była poezja. Zadebiutowała w „Literackim Głosie Nauczycielskim". Jej tomiki wierszy: „Z modlitwą w tle", „Tobie wystarczą iskry", „Pejzaże słów", „Pozwólcie tańczyć", „Zapach ziemi" bardzo dobrze były oceniane, między innymi, przez ks. Jana Twardowskiego i znanego krytyka literackiego Andrzeja Zaniewskiego. Otrzymała zresztą wiele nagród i wyróżnień.

W dniu oficjalnego nadania tytułu Wybitnej Absolwentki, Maria Celej nie mogła już odebrać nominacji. Zmarła bowiem 16 stycznia 2018 roku. W jej imieniu uczyniła to siostrzenica **Wioletta Szczepanik-Baka**. Uroczyste spotkanie odbyło się w nostalgicznej atmosferze. W jednej z bardzo gustownie urządzonych sal szkolnych młodzież deklamowała wiersze poetki.

Wielu z uczestników spotkania, w tym wiceprzewodniczący Rady Powiatu Łukowskiego **Andrzej Wisiński**, osobiście znało panią Marię i dzieliło wspomnieniami o tej nietuzinkowej kobiecie. Okazało się, że zasadnicza zazwyczaj pani Maria miała też poczucie humoru. Dała temu wyraz w tomiku „Aforyzmy i fraszki lepsze od flaszki". Uczestnicy spotkania otrzymali egzemplarze i głośno, wraz ze starostą łukowskim **Dariuszem Szustkiem**, wiceprzewodniczącym Andrzejem Wisińskim i prezesem stoczkowskiego oddziału ZNP – **Pawłem Królakiem**, czytali wybrane fragmenty.

fot. MB

W imieniu Marii Celej akt nadania honorowego tytułu odebrała z rąk dyrektor Ewy Mokickiej siostrzenica poetki – Wioletta Szczepanik-Baka (z lewej).

Autorka pisała: „Bywa, że wierni mężowie mają także harem w głowie", „Choć młodymi kobietami wciąż zauroczony, śpieszy się do kapci i leciwej żony", „Wiernym mężem też się staje, gdy się z inną nie udaje", „Za wiele dziś lipy rzuca cień na pióro. Jak pisać dowcipy, skoro jest ponuro?".

Maria Celej jest jedną z trzech osób, zaliczanych do grona wybitnych absolwentów stoczkowskiej szkoły średniej. Przed nią tytuł ten nadano rektorowi SGGW – **Wiesławowi Barejowi** i rektorowi-komendantowi Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie – gen. brygady **Piotrowi Krawczykowi.**

MIROSŁAW BUCZEK

Od wielu lat szukał śladów łukowskiego zamku.

Pan Zenon i templariusze

– Odkąd zacząłem się interesować historią swego miasta, zadawałem sobie pytania: Gdzie znajdował się nasz średniowieczny zamek? Gdzie mieściła się siedziba łukowskiego biskupa? Jak było w Łukowie za templariuszy? – mówi Zenon Paskudzki, lokalny historyk-amator.

– I dziś chyba to wiem. Sądzę, że granice ówczesnego grodu biegły od Krzny współczesnymi ulicami: Wyszyńskiego, Międzyrzecką i Kanałową znów do rzeki. A warowny zamek został wzniesiony na rogu dzisiejszych ulic Międzyrzeckiej i Pastewnik.

Tę hipotezę trudno w pełni zweryfikować, bo nie zachowały się żadne dokumenty miejskie z XIII w., kiedy zamek był budowany. Ale historia przedstawiona przez Zenona Paskudzkiego może mieć charakter fascynującej gawędy. Dodajmy: gawędy dobrze udokumentowanej kwerendami w licznych archiwach, a nawet danymi z... Tajnego Archiwum Watykańskiego.

fot. PGL

Zenon Paskudzki prezentuje kopię dokumentu, który otrzymał z Tajnego Archiwum Watykańskiego.

KOBIETY KSIĘCIA I TEMPLARIUSZE

Zenon Paskudzki poprosił o przesłanie z Watykanu kopii bulli papieskiej Innocentego IV i listu apostolskiego Aleksandra IV. W dokumentach tych jest mowa o tworzeniu w Łukowie biskupstwa. W XIII w. gród należał do diecezji krakowskiej, którą kierował biskup Jan Prandota z Białaczowa.

– Spotykał się z nim Bolesław Wstydliwy, książę krakowski i sandomierski. Wśród wielu innych spraw być może omawiali plany rozwoju grodu w Łukowie – przypuszcza Zenon Paskudzki i podkreśla: – Ten książę był bardzo zasłużony dla grodu i ziemi łukowskiej. Ale nie mniejsze zasługi miały jego siostra, błogosławiona Salomea, a także żona Kinga (później kanonizowana). Bo ze swych posagów finansowały działania brata i męża. Bolesław Wstydliwy, za poradami bpa Jana Prandoty i swojej matki Grzymisławy, wzmocnił łukowski kasztel. Gród rozbudowywał od 1245 do 1255 r.

Łukowski historyk-amator podkreśla, że w tym samym czasie książę budował kościół w Sandomierzu, a w Zawichoście - klasztor dla klarysek. Do tego zakonu, jako wdowa, wstąpiła Salomea. Jej mąż zginął w czasie walk z Tatarami.

Zamek w Łukowie był potrzebny, bo jego załoga stawiała czoła Jaćwingom i Litwinom. Ich zbrojne oddziały podchodziły czasem pod Sandomierz. Jak mówi Zenon Paskudzki, książę wzmacniając militarnie gród łukowski, chciał zapewnić większe bezpieczeństwo swej siostrze u klarysek, sobie i swemu dworowi w Sandomierskiem.

Jak mógł wyglądać łukowski zamek i gdzie się znajdował? Zagłębiając się w dokumenty i książki, pan Zenon dostrzegł, że Bolesław Wstydliwy, tuż przed łukowskim, wybudował zamek w Nowym Korczynie koło Sandomierza. Zenon Paskudzki dotarł do opisów tej budowli.

– Łukowski zamek mógł wyglądać podobnie. W Nowym Korczynie został zbudowany z bali drewnianych, posadowionych na kamieniach. Ten w Łukowie miał zapewne wieżę od strony północno-wschodniej, skąd wypatrywano wrogów – twierdzi pasjonat dziejów Łukowa. I uzupełnia:– Średnica zewnętrzna naszego zamku mogła dochodzić do 25 m. Natomiast niezabudowany, niezadaszony plac wewnątrz palisady mógł mieć ok. 5 m średnicy. Podwórzec musiał być brukowany kamieniami. Wewnątrz była na pewno wartownia załogi rycerskiej, złożonej początkowo z templariuszy. Dookoła warowni powstawały składy i domy. Ten zamek, jak wynika z dużo późniejszych dokumentów, na początku XVI w. spłonął.

BISKUPSTWO NA 6 MIESIĘCY

Zamek przygotowywano dla templariuszy. Później pojawiła się myśl, by w Łukowie miało siedzibę biskupstwo misyjne. W grodzie, a zdaniem Zenona Paskudzkiego - na zamku, znajdowała się siedziba biskupa.

– Pomysł księcia Bolesława Wstydliwego i biskupa Jana Prandoty poparł ówczesny papież Innocenty IV. W 1254 r. wydał bullę, w której znalazł się zapis o utworzeniu tego biskupstwa – mówi poszukiwacz historii z Łukowa. – Papież ten wkrótce zmarł. Po nim tron Piotrowy objął Aleksander IV, który wcześniej, jako kardynał, był osobistym sekretarzem Innocentego IV. Sprawę łukowskiego biskupstwa popierał, ale bez zapału poprzednika. Lecz to właśnie papież Aleksander 1 lutego 1257 r. wydał list apostolski, w którym na biskupa łukowskiego wyznaczył franciszkanina Bartłomieja, rodem z czeskiej Pragi. Był to zakonnik, znany na krakowskim dworze królewskim. Na przyjazd nowego biskupa łukowski zamek był już gotowy.

Ale, jak dodaje Zenon Paskudzki, jeszcze w tym samym roku przeniesiono klasztor klarysek z Zawichostu pod Kraków. Z Zawichostu wyjechała więc także siostra Bolesława Wstydliwego, Salomea. Władca stracił wtedy zainteresowanie wzmacnianiem militarnym Łukowa.

– Na domiar złego Krzyżacy narobili krzyku w Watykanie. Argumentowali, że to oni są od prowadzenia misji na północno-wschodnich kresach ówczesnej Europy, a nie jakiś biskup w Łukowie. No i Aleksander IV ugiął się pod krzyżackim naporem. 8 sierpnia 1257 r. cofnął pełnomocnictwa biskupowi Bartłomiejowi. Franciszkanin wyjechał z zamku i słuch po nim zaginął. Nie znalazłem już o nim żadnej wzmianki. Aż nadeszła epoka Jagiellonów i król Władysław Jagiełło 23 czerwca 1403 r. w Szczekarzewie (dzisiaj Krasnystaw) podpisał dokument, nadający Łukowowi magdeburskie prawa miejskie. Łuków w średniowieczu zawsze był w tych stronach ważnym ośrodkiem – podkreśla Zenon Paskudzki.

TAM, GDZIE GRÓD I ZAMEK

W latach 80. ubiegłego wieku, w mieście był prowadzony generalny remont głównej ulicy. Wykonano głębokie wykopy. Na obecnej ul. Wyszyńskiego, w sąsiedztwie banku PKO BP, zostały odkryte smołowane belki.

– To mogły być bale, jakimi w średniowieczu utwardzano drogi, wiodące do strategicznych miejsc – mówi Zenon Paskudzki. – W okolicy musiała też znajdować się fosa, okalająca gród i łącząca się z Krzną. Moim zdaniem biegła od rzeki przy dzisiejszym moście przy ul. Wyszyńskiego, później wzdłuż tej ulicy aż do Międzyrzeckiej, Międzyrzecką do Pastewnika i Kanałowej, a Kanałową znów do Krzny. Z dzieciństwa pamiętam, że wzdłuż tej ulicy był kanał. Może to pozostałość fosy?

fot. PGL

Natomiast jeśli chodzi o zamek, to po analizie porównawczej opisów podobnych budowli średniowiecznej Polski uważam, że został zlokalizowany od strony północno-wschodniej grodu, w okolicach dzisiejszego skrzyżowania ul. Międzyrzeckiej z ul. Pastewnik.

■■■

Zenon Paskudzki uważa, że w Łukowie nie są eksponowane średniowieczne dzieje miasta. A warto to robić. Dlatego stworzył listę postaci, które mogłyby zostać patronami ulic czy placów. Na liście są: Bolesław Wstydliwy, biskup Bartłomiej, bł. Salomea i św. Kinga. Pan Zenon proponuje też przemianowanie ul. Kanałowej na Zamkową, a na jednej z pustych działek przy niej oczyma wyobraźni widzi zrekonstruowany średniowieczny zamek.

– Nie takie rzeczy ludzie w świecie robią, gdy są dumni ze swojej historii. A my o niej coraz bardziej zapominamy, chociaż mogłaby być wizytówką miasta – zaznacza.

PIOTR GICZELA

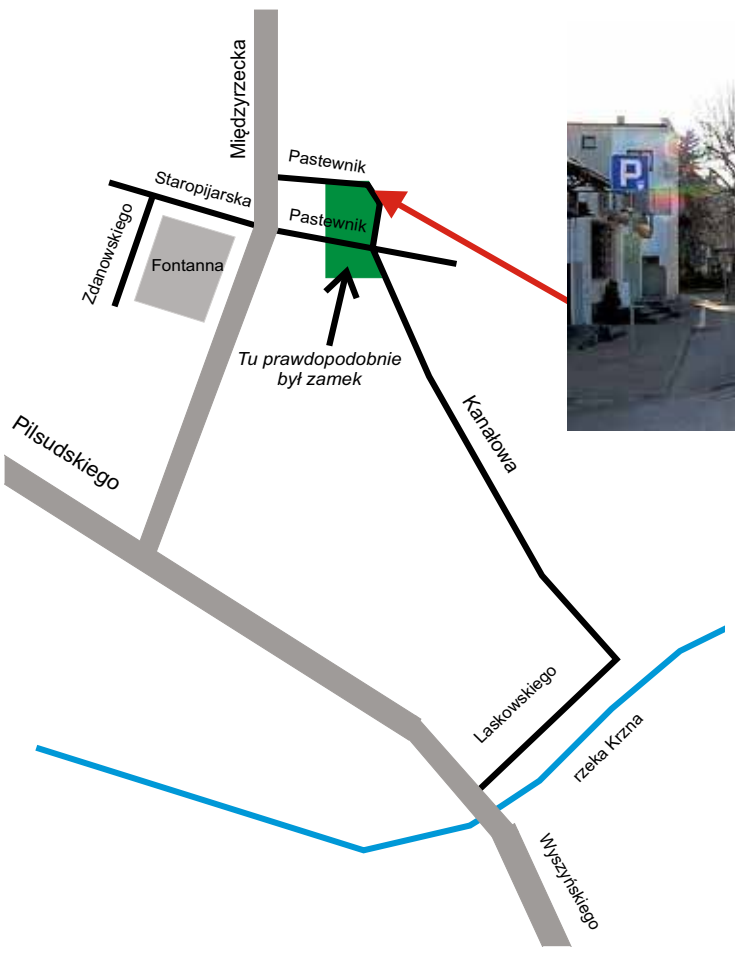

fot. arch. UPH

Dr hab. Maria Starnawska, prof. w Instytucie Historii Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, autorka książki „Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu", Warszawa 1999 r. (z późn. dodrukami).

Pasję historyczną Pana Zenona Paskudzkiego należy powitać z uznaniem. Rzeczywiście dotarł on do najważniejszych informacji, dotyczących dziejów Łukowa w połowie XIII w. i barwnie je przedstawił. Wtedy gród ten, położony na peryferiach dzielnicy sandomierskiej, przeżywał swoje wielkie dni. Główną przyczyną osadzenia templariuszy w Łukowie były plany krucjaty przeciw Jaćwięgom, a nie zagrożenie ruskie i tatarskie, przeto nie łączyłabym tych planów z fundacją w odległym Zawichoście. Dla ustalenia miejsca i formy grodu łukowskiego warto by było przeprowadzić badania archeologiczne, gdyż na razie jesteśmy skazani w tej sprawie na domysły.

Za godny poparcia uważam postulat upamiętnienia w nazewnictwie ulic postaci, które odegrały rolę w awansie Łukowa w połowie XIII w.

W młodości jeździła na łyżwach, które były zrobione z butów i doczepionych do nich prętów z wiadra.

Praca, praca, praca i dużo uśmiechu

Janina Zelent z domu Kluczek pochodzi z Helenowa (gm. Wodynie). Urodziła się 14 kwietnia 1920 roku. Jak zawsze podkreślała, w tym samym roku urodził się św. Jan Paweł II. Nie przypuszczała, że o tyle lat przeżyje papieża.

Doczekała się 5 dzieci, 11 wnuków i 9 prawnuków. Bardzo dużo się zmieniło, odkąd przyszła na świat. Za zabawki w dzieciństwie służyły jej kolorowe szkiełka po stłuczonej cukiernicy, flakonie lub kubku; puste paczki po zapałkach, piłki lub lalki ze szmatek. W młodości jeździła na łyżwach, które były zrobione z butów i doczepionych do nich prętów z wiadra. Z koleżankami spotykały się, by tkać na krosnach, szatkować kapustę lub rwać pierze na poduszki. Najbardziej kochała szyć i tańczyć.

Na potańcówkach młodzież często bawiła się przy muzyce, wydobytej z takich „instrumentów" jak grzebień, liść lub bibuła.

– Takie to były czasy. Trzeba było sobie jakoś radzić.

Żyła w bardzo trudnym okresie. Kiedy miała 19 lat, wybuchła wojna.

- Czasem chowaliśmy się do schronów, by ustrzec się przed kulami najeźdźców – wspomina pani Janina. - Napadali na nasz dom Niemcy. Nieraz zabrali 25-kilogramowy worek soli lub dużego świniaka. W czasie wojny wyszłam za mąż. Kilkakrotnie okupanci przystawiali pistolet do skroni mojego męża Jana. Bałam się, że szybko zostanę wdową z małym synem Tadziem. Na szczęście mąż uchodził z życiem. Ale

zdjęcie z rodzinnego albumu
Janina Zelent

były to niebezpieczne czasy: z jednej strony napadali Niemcy, z drugiej Rosjanie, a jeszcze z trzeciej w lasach grasowali złodzieje, którzy często podszywali się pod partyzantów, by zdobyć coś do jedzenia czy ubrania. Jak przeszedł front, to wydawało się, że już tylko dobre przed nami... Ale dalej doświadczaliśmy biedy i wielu chorób.

Pani Janina wspomina też wesołe historie, kiedy to sąsiedzi robili sobie wzajemnie psikusy, na przykład ustawiali wozy konne wysoko na dachach albo przenosili drewniane wychodki na skrzyżowanie dróg. Więksi i bardziej złośliwi psotnicy wrzucali do domu wróble, które frunęły w kierunku światła lampy naftowej i bardzo często rozbijały ją.

- Kiedy z mężem i dziećmi przeprowadziliśmy się do skromnego domku na Osinie, pierwszej nocy nie spałam z radości, że mam do dyspozycji cały komin dla siebie.

Lubiła gotować i wszyscy się zajadali jej potrawami. Zresztą, jeszcze nie tak dawno smażyła wnukom racuszki drożdżowe. W latach 50. XX w. wsparcia udzielała jej rodzina ze Stanów Zjednoczonych, od czasu do czasu przesyłając paczki. W wieku 58 lat została wdową, mając jeszcze na wychowaniu niepełnoletnie bliźniaki. Życie nie szczędziło Jej trosk i trudów, ale wciąż rozbawia bliskich swoim humorem. W czasie zimy mieszka u córek w Siedlcach, ale kiedy zaczyna się wiosna, prosi, że chce znowu zamieszkać w ukochanej wsi. Tam czuje się najlepiej. Jej recepta na długowieczność?

- Praca, praca, praca i dużo uśmiechu. Modlę się do św. Piotra, by wstawił się za mną do Boga, by mnie już z tego świata zabrał, bo ja jestem już dawno po terminie! - śmieje się.

Pani Janino, życzymy jeszcze wielu lat życia w zdrowiu, radości i błogosławieństwie Bożym. **(ak)**

Pusto i smutno...

To smutny widok: zamknięte skwery, puste ławki i ulice... Park miejski i zalew odgradzają biało-czerwone taśmy... Nasza fotoreporterka sprawdziła, czy siedlczanie przestrzegają zakazu przebywania w miejscach publicznych. Zakaz ma pomóc w ograniczeniu rozprzestrzeniania się epidemii.

fot. Aga Król

Owocna sesja w gminie Krzywda

Dotacje, inwestycje i fundusz sołecki

Radni w gminie Krzywda dokonali zmian w budżecie, umożliwiających przekazanie dotacji dla SPZOZ w Łukowie. Zatwierdzili też fundusz sołecki.

Dotacja na środki ochrony dla pracowników i pacjentów SPZOZ wyniosła 21 tys. zł. Zgodnie z sugestiami jego dyrektora **Mariusza Furlepy** oraz z ustaleniami wójtów i burmistrzów na spotkaniu u starosty łukowskiego **Dariusza Szustka**, że samorządy lokalne przekażą po 2 zł od mieszkańca danej gminy.

Radni zgodzili się też przeznaczyć pieniądze na remont oczyszczalni ścieków w Krzywdzie. Przesunięto w tym celu fundusze z budowy stacji uzdatniania wody w Woli Okrzejskiej, ponieważ gmina ma szansę pozyskać na tę inwestycję dotację z funduszy europejskich.

Remont ma kosztować ponad 1,5 mln zł. Gminnych pieniędzy na generalną przebudowę oczyszczalni (nie remontowanej od 20 lat) nie wystarczy. Dlatego wójt **Krzysztof Warda** zapowiada, że będzie szukał zewnętrznych źródeł finansowania tego przedsięwzięcia.

Rada gminy po raz pierwszy zdecydowała się wyodrębnić fundusz sołecki w budżecie gminy na 2021 r. Na ten cel przeznaczono prawie 680 tys. zł. Pieniądze rozdzielono na 25 sołectw według liczby mieszkańców. Mają być przeznaczone na przedsięwzięcia, służące poprawie warunków życia mieszkańców, a stanowiące zadania własne gminy. Najmniejsze kwoty przypadły: Wielgolasowi (13,3 tys. zł), Staremu Patokowi (14,3 tys. zł), Nowemu Patokowi (15,6 tys. zł) i Laskom (16,3 tys. zł). Najwięcej z funduszu sołeckiego otrzymają: Okrzeja I i II (48,7 tys. zł i 39,6 tys. zł), Wola Okrzejska (48,7 tys. zł), Huta Dąbrowa (48,7 tys. zł), Krzywda (48 tys. zł). Podane kwoty mogą ulec zmianie pod koniec roku, gdyż do ich ustalenia będzie ostatecznie brana pod uwagę liczba mieszkańców poszczególnych sołectw z 30 czerwca 2020 r.

Ustalono, że wnioski rad sołeckich, na co zostaną przeznaczone fundusze, muszą dotrzeć do urzędu gminy do 30 września 2020 r. Radni będą mieli miesiąc na podjęcie ostatecznej decyzji o rozdysponowaniu funduszu sołeckiego. Chociaż przez wiele lat rada gminy była przeciwna wprowadzaniu funduszu sołeckiego, tym razem zagłosowało za nim większość radnych.

Kolejne dwie uchwały dotyczyły dotacji na kupno samochodu strażackiego przez jednostkę OSP w Drożdżaku i na wymianę źródeł oświetlenia ulicznego w Krzywdzie. Strażakom radni przekazali 180 tys. zł, natomiast na oprawy oświetleniowe w technologii LED (będą zamontowane w Krzywdzie przy ul. Prostej) przeznaczyli 40 tys. zł. **(PGL)**

Zderzenie czołowe

9 kwietnia w miejscowości Ostrożeń Drugi (gm. Sobolew) 64-letni kierowca skody na łuku drogi zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do czołowego zdarzenia z jadącą drugim pasem ruchu 29-letnią kobietą, kierującą renault. 64-latek doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. **(jj)**

Czy to toksyczna afera?

Pojemniki z chemiczną mazią były nie tylko w Kudelczynie i Repkach. Mieszkańcy plotkują o mafii. – Nie jest tajemnicą, że na szkodliwych substancjach zarabia się w Polsce ogromne pieniądze – odpowiada policja.

Przypomnijmy: w połowie marca na leśnej łące między Bielanami a Kudelczynem w gminie Bielany odkryto 10 dużych beczek z przypominającą smołę mazią o intensywnym zapachu. Na jednej z nich można było przeczytać: „Odpady farb i lakierów zawierające rozpuszczalniki organiczne lub inne substancje niebezpieczne (odpad po destylacji)".

Z kolei 2 kwietnia w Repkach policjanci znaleźli miejsce składowania nieznanej płynnej substancji chemicznej w plastikowych i metalowych pojemnikach. Jak informował asp. **Jakub Więsak**, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej w Sokołowie Podlaskim, może to być taka sama maź, jaką znaleziono koło Kudelczyna. 3 kwietnia policjanci wspólnie z pracownikami Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska i Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Chemicznego z Siedlec pobrali próbki do dalszych badań w celu ustalenia, czy substancja jest toksyczna.

DUŻA AFERA

Sprawa wywołała gorące emocje. Artykuł w tej sprawie komentowało na stronie internetowej „Tygodnika" wiele osób. Niedawno zadzwonił do nas też jeden z mieszkańców powiatu sokołowskiego. Jak stwierdził, takie beczki znaleziono nie tylko pod Kudelczynem, ale i w sąsiedniej miejscowości Ruciany.

– Ale oba te miejsca plus składowisko w Repkach to kropla w morzu i tylko część afery na dużą skalę. Podobno w Gręzowie w gminie Kotuń i w Karczewie były ogromne ilości tej samej substancji – dodał.

Zdaniem Czytelnika, choć sprawę objął śledztwem prokurator, wymiar sprawiedliwości może nie dać sobie z nią rady. – W ten proceder są zamieszane bardzo podejrzane osoby. Mówi się, że te odpady chemiczne przyjechały do nas z zagranicy. Biznesmeni wzięli miliony za utylizację tego świństwa, ale poszli na skróty. W terenie, na przykład w gminie Bielany, małymi dilerami były osoby z półświatka, notowane i o niezbyt dobrej opinii, które za grosze rozwoziły to po lasach. Towar brały z ogromnego magazynu w Repkach, gdzie były setki ton takich odpadów. Ten interes należy do przedsiębiorcy pochodzenia rosyjskiego czy gruzińskiego – relacjonował „Tygodnikowi" mężczyzna.

fot. KPP Sokołów Podlaski

Pojemniki znalezione w Repkach

PIERWSZE W POWIECIE

O komentarz do tych rewelacji poprosiliśmy rzecznika sokołowskiej policji. Potwierdza on: 18 marca w Kudelczynie znaleziono 10 beczek, a 23 marca w Rucianach podobną liczbę. Policja ma powody, by sądzić, że odpady, które zawierały, mogły pochodzić z tego samego źródła. Jak dodaje, były to pierwsze w powiecie przypadki, dotyczące składowania odpadów chemicznych.

– 2 kwietnia, dzięki współpracy dzielnicowego asp. Andrzeja Żaka, z Urzędem Gminy Bielany, znaleźliśmy ponad 200 pojemników różnego rodzaju z podobną substancją – informuje asp. J. Więsak. – Jest wielce prawdopodobne, że to szkodliwy związek chemiczny, ale na razie trwają badania. Pojemniki zostały znalezione w Repkach, na terenie firmy, zajmującej się utylizacją odpadów. Jej właścicielem nie jest obcokrajowiec, jak sugerują mieszkańcy, tylko polski przedsiębiorca z Warszawy. Ponieważ nie miał stosownych pozwoleń na przechowywanie wspomnianych pojemników w tym miejscu, zobowiązał się do ich zabrania i zutylizowania.

ZARZUTY WKRÓTCE

Na pytanie, czy sprawa może mieć związek z półświatkiem, rzecznik odpowiada: – Nie mamy potwierdzonych informacji na ten temat. Nie jest jednak tajemnicą, że na szkodliwych substancjach zarabia się w Polsce ogromne pieniądze, bo legalna utylizacja jest bardzo kosztowna. Dlatego sporo osób się tym zajmuje, ale większość takich działań jest nielegalna.

Oficer prasowy sokołowskiej policji nie potwierdza też pogłosek, jakoby „lokalni dilerzy" również mieli związek ze światem przestępczym. Jak mówi, do tej pory nikt nie usłyszał zarzutów w tej sprawie. Sokołowska policja na razie nie łączy też sprawy substancji z: Kudelczyna, Rucian i Repek z podobnymi przypadkami spoza terenu powiatu.

Asp. Jakub Więsak informuje, że w sprawie wszczęto śledztwo, dotyczące art. 183 Kodeksu karnego (sprzeczne z przepisami składowanie, usuwanie, przetwarzanie, dokonywanie odzysku, unieszkodliwianie albo transport odpadów lub substancji tak, że może to zagrozić życiu lub zdrowiu człowieka, obniżyć jakość wody, powietrza lub ziemi czy spowodować znaczne zniszczenie fauny lub flory). Za jego złamanie grozi nawet do 8 lat więzienia. – Zarzuty powinny zostać postawione w najbliższych tygodniach. Wszystko zależy od wyników badań i działań prokuratury – dodaje rzecznik.

BARTOSZ SZUMOWSKI

Mińsk Mazowiecki

A może znowu pójść na swoje?

Galopują opłaty za odbiór i zagospodarowanie odpadów. Kolejne przetargi kończą się dla wielu miast i gmin horrendalnym wzrostem cen. Dla Mińska Mazowieckiego również.

– Firma MPK Pure Home Ostrołęka zawarła z nami kontrakt 2 lata temu i powinna się z niego wywiązywać przez kolejnych 15 miesięcy. Ale już w listopadzie ubiegłego roku zakład zażądał podwyższenia opłaty za usługi. Na podstawie przedstawionej nam kalkulacji domaga się dodatkowo 6,5 mln zł do końca kontraktu – mówi burmistrz **Marcin Jakubowski**.

KRYZYS I SZOK

Rozpoczęły się żmudne rozmowy i negocjacje. – Firma odbierająca odpady tłumaczyła podwyżkę wzrostem cen w RIPOK z 300 zł na 800 zł za tonę odpadów. Ale także coraz większą „opłatą marszałkowską" (ze 140 zł na 270 zł za tonę odpadów) i wzrastającą płacą minimalną. A przede wszystkim znaczącym wzrostem ilości odpadów, powstających w naszym mieście – z 900 na 1250 ton odpadów każdego miesiąca. Szacuje się, że gdy kontrakt będzie dobiegał końca, ilość odpadów wyniesie 1500 ton miesięcznie – dodaje burmistrz.

W ostatnich dniach nałożył się na to jeszcze kryzys, związany z koronawirusem. Firma poinformowała miasto, że ze względu na epidemię wielu pracowników korzysta z wolnych dni, a liczbę obsługujących ekip zredukowano z 8 do 2. Skutek? Rosnące góry odpadów i przepełnione altany.

Negocjacje nie przyniosły skutku. Marcin Jakubowski zaproponował więc Radzie Miasta zmianę stawki za odbiór odpadów do wysokości 28 zł od mieszkańca miesięcznie. – Wiem, że to dla mińszczan bardzo duża kwota. Jednak na tle innych miast, prowadzonych przez nie nowych przetargów, można powiedzieć, że cena mieści się w średnim przedziale opłat, ponoszonych przez mieszkańców Mazowsza – zwraca uwagę burmistrz. Nie jest też w stanie zagwarantować, że będzie to ostatnia podwyżka w tej kadencji.

MOŻE SPALARNIA?

Radny PiS **Krzysztof Miąsko** prosił o przedstawienie kopii umów, aneksów i historii dokumentacji, dotyczącej zmiany warunków umowy. Pytał też, czy miasto analizowało koszty odbioru śmieci przez miejscowy Zakład Gospodarki Komunalnej. A radny powiatowy PiS, **Piotr Stępień** napisał na swoim profilu facebookowym: „Urząd Miasta, którego funkcjonowanie kosztuje nas 9 mln zł, nie potrafi rozwiązać problemu śmieciowego". I zasugerował, że może jest to właściwy czas, aby rozpocząć powiatowy dialog ze wszystkimi gminami na temat spalarni śmieci, która przy dzisiejszej technologii nie tylko spełni wymogi ekologii, ale w dużej mierze rozwiąże problem gromadzenia odpadów.

Wiceprzewodniczący rady miasta **Jerzy Gryz** twierdzi, że nie zgodzą się na to mieszkańcy. – To są setki wielotonowych ciężarówek, które dosłownie „rozjadą" każdą miejscowość – uważa. I przypomina, że już kiedyś podjęto podobną próbę. Spalarnia miała obsługiwać cały powiat. Wszędzie, gdzie była wskazywana potencjalna lokalizacja, dochodziło do protestów.

ZGODNI Z BURMISTRZEM

Podczas zwołanej 8 kwietnia nadzwyczajnej sesji rady miasta radny **Łukasz Lipiński** powrócił do pomysłu radnego Krzysztofa Miąski. – Pamiętamy, jak kiedyś nasze miasto miało własną spółkę do odbioru śmieci, samochody i wykwalifikowany personel. Opłaty za odbiór odpadów były wtedy o wiele mniejsze. Ale musieliśmy z tego zrezygnować. Może teraz warto się zastanowić nad powrotem do usług, prowadzonych przez ZGK?

Robert Ślusarczyk zapytał burmistrza, czy były prowadzone rozmowy z innymi szefami samorządów.

– Jest pomysł, żeby utworzyć związek miejsko-gminny i powierzyć mu m.in. sprawy gospodarki odpadami. Taki związek można byłoby powołać dopiero wtedy, gdyby na terenie miasta lub w bliskim sąsiedztwie powstała instalacja przetwarzania odpadów. To rzeczywiście jedyna szansa na niższe opłaty za śmieci – ocenił burmistrz. I przyznał, że cieszy go, iż przedstawiciele PiS, którzy czasem atakują go w różnego rodzaju sporach, tym razem mają podobne zdanie.

Piotr Żyła apelował, żeby, nie zważając na barwy polityczne, zająć się istotą problemu. – Za kilka dni czeka nas wzrost temperatur i groźba szybszego rozkładu śmieci. Nie możemy pozwolić na to, żeby miasto było zagrożone chorobami, przenoszonymi przez owady i zwierzęta – przekonywał.

Tuż przed głosowaniem w sprawie uchwały za gospodarowanie odpadami **Leon Włodzimierz Jurek** powiedział, że podwyżka jest nieunikniona. Ale zaproponował zmniejszenie stawki z 28 zł do 26 zł od mieszkańca.

Barbara Elżbieta Reda zauważyła, że 28 zł w porównaniu do innych miast to niewygórowana cena. Na przykład w Otwocku mieszkańcy płacą po 31,50 zł, a w Józefowie 33,80 zł. Zmniejszenie stawki nawet o 2 zł w tym momencie mogłoby – zdaniem radnej – spowodować konieczność ponownych negocjacji.

Uchwała w sprawie stawki 28 zł została przyjęta 17 głosami „za" i 3 „przeciw".

TOMASZ MARKIEWICZ

fot. A Król

Sadowne: Wydawało się, że fabryka silikatów upadnie. Dziś inwestuje w nowe technologie.

Firma wraca do gry

W zakładzie w Sadownem znów ruszyła produkcja i będą zatrudniani nowi pracownicy. fot. Sej.

Jeszcze niedawno zakład Silikaty Sadowne poważnie ograniczał produkcję. Ale znaleźli się ludzie, którzy zainwestowali w fabrykę. Jesienią ubiegłego roku ruszyła tu produkcja nowoczesnych termoizolacyjnych bloczków budowlanych. Potrzebni są nowi pracownicy. Wkrótce zakład może być ważnym graczem wśród producentów materiałów do budownictwa.

- Cieszę się, że firma wznowiła i rozwija produkcję, bo to nie tylko miejsca pracy i podatki, ale też prestiż dla gminy – mówi wójt **Waldemar Cyran**.

- Chcę w tę firmę tchnąć nowe życie – zaznacza **Maciej Stańczuk**, prezes spółki Nowe Technologie Budowlane, do której należą Silikaty.

Z TEGO SADOWNE SŁYNIE

Zakład silikatowe oddano do użytku w 1974 r. Fabryka powstała przy drodze Stoczek-Sadowne, blisko stacji kolejowej. Była jednym z ważniejszych polskich zakładów materiałów budowlanych. Zapotrzebowanie na cegłę silikatową rosło. Produkcja była sprzedawana na pniu. A Sadowne stało się rozpoznawane w całym kraju.

- Pamiętam, że jako początkujący samorządowiec spotkałem się z obecnym europosłem Jarosławem Kalinowskim – wspomina Waldemar Cyran. - Gdy usłyszał, że jestem z gminy Sadowne, powiedział: „Znam! Macie zakład produkujący cegłę. Z tej cegły jest stodoła w moim gospodarstwie".

W latach 90. XX w. pojawili się producenci, którzy proponowali nowe rodzaje materiałów budowlanych. Klienci mieli duży wybór. To wpłynęło na kondycję sadowieńskiej firmy. W zakładzie nadal wytwarzano cegłę, ale jego ówcześni właściciele szukali innych rozwiązań - chodziło np. o umieszczenie w Silikatach linii sortowania odpadów komunalnych. Na szczęście stanowczo zaprotestowali mieszkańcy i władze gminy.

JEST INWESTOR

W 2017 r. zakładem zainteresował się Maciej Stańczuk, bankowiec i były prezes Polimexu-Mostostalu. Odkupił spółkę NTP. Spłacił zobowiązania wobec pracowników oraz wierzycieli i wznowił produkcję cegły silikatowej. Firma zaczęła stawać na nogi. Trochę pomógł w tym rozwijający się od kilku lat rynek materiałów budowlanych i ich rosnące ceny.

Ale Maciej Stańczuk nie dlatego kupił Silikaty, żeby rozwijać produkcję cegły. Nie zaniechano jej wytwarzania, lecz wizytówką firmy mają być nowoczesne bloczki termoizolacyjne do budowy ścian jednowarstwowych.

- To nowa technologia – zapewnia prezes Stańczuk. – Nasze bloczki sprawiają, że zimą dom jest ciepły, a latem chłodny. Spełniają też normy dyrektywy unijnej, obniżającej od 2021 r. współczynnik przenikania ciepła do 0,20. Żeby ten wskaźnik osiągnąć w tradycyjnym budownictwie, trzeba ściany zewnętrzne ocieplić. Jeśli zastosuje się nasze bloczki, nie będzie to konieczne.

BETON PLUS STYROPIAN

Bloczki z Sadownego to unikatowe połączenie betonu i styropianu. Nad technologią ponad 15 lat pracował jeden z polskich inżynierów. Długo nie udawało mu się jej wdrożyć. Dopiero gdy spotkał się z Maciejem Stańczukiem, rozwiązanie nabrało realnych kształtów.

- To opatentowany bloczek betonowy z rdzeniem termoizolacyjnym – mówi Maciej Stańczuk. Zaznacza, że beton i styropian są produkowane na miejscu, a to ma wpływ na obniżenie ceny.

Tu powstają bloczki fot. arch.

Początkowo przewidywano, że linia produkcyjna (budowana zgodnie z koncepcją pomysłodawcy bloczku), ruszy wiosną ubiegłego roku. Udało się dopiero jesienią. NTB podpisało już kontrakt z deweloperem, który wykorzystuje do budowy sadowieńskie bloczki. Prezes Maciej Stańczuk rozmawia z kolejnymi firmami deweloperskimi.

- Wydaje się, że obronimy się z tym produktem i od strony technicznej, i komercyjnej, bo cały proces produkcji mamy w naszej fabryce. Sprowadzamy tylko cement i granulat styropianowy. Nie musimy się dzielić marżą z potencjalnymi podwykonawcami – mówi Maciej Stańczuk. Podkreśla też: - Nasze rozwiązania odpowiadają obecnym trendom - ekologii i energooszczędności.

BĘDZIEMY ZATRUDNIAĆ

Prezes NTB chciałby, żeby bloczki z Sadownego podbiły nie tylko rynek krajowy, ale też rynki zagraniczne. Ma w tym pomóc opracowana przez głównego technologa zakładu mobilna linia produkcyjna. Jej elementy można przetransportować i zmontować w miejscu wskazanym przez inwestora.

- Po zakończeniu kontraktu, linia trafi na kolejną budowę, więc oszczędzamy na kosztach transportu – mówi Maciej Stańczuk.

Dziś w zakładzie w Sadownem pracuje 30 osób. Wkrótce będą potrzebni nowi ludzie. To ważne szczególnie teraz, kiedy w związku z koronawirusem firmy redukują pracowników.

- Mam nadzieję, że zamiast zwalniać, będziemy zatrudniać – podkreśla prezes Stańczuk.

Wójt Waldemar Cyran jest zadowolony z tej deklaracji. – Dla gminy to ważne przedsiębiorstwo, dlatego cieszę się, że znów tam ruszyła produkcja, a ludzie będą mieli pracę - podkreśla. Zaznacza też: - Wydaje się, że firma wychodzi na prostą. Wszystko wygląda optymistycznie. A jaka będzie rzeczywistość? Czas pokaże.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

Prezydent Warszawy z Woli Bystrzyckiej...

Zapomniany w gminie

Uczestnicy spotkania z prof. **Marianem Drozdowskim** w Zespole Szkół w Wojcieszkowie byli zaskoczeni informacją, że mają „ogólnopolskiego" bohatera. Że **Marceli Porowski**, urodzony w 1894 r. w podwojcieszkowskiej Woli Bystrzyckiej, był 31. prezydentem Warszawy.

— Zapewne część spośród zebranych nie zdaje sobie sprawy, że w jednej z wiosek waszej gminy urodził się bohater — rozpoczął wystąpienie prof. Marian Drozdowski, historyk i znany varsavianista, który jest też autorem szczegółowych biografii wielkich Polaków: Józefa Piłsudskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Stefana Starzyńskiego i Eugeniusza Kwiatkowskiego. Niedawno dołączył do tego grona Marcelego Porowskiego, wydając jego biografię.

Marceli Porowski był synem Marcelego i Heleny ze Stypułkowskich. Nim przyszedł na świat, jego ojciec zmarł zarażony tyfusem. Dzięki pomocy całej rodziny udało się wysłać nastoletniego chłopca do gimnazjum. Maturę zdobył w Suwałkach. Później studiował ekonomię na politechnice w Petersburgu do 1918 r. W rok po zakończeniu studiów otrzymał pracę w sekcji samorządowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Awansował na naczelnika Wydziału Finansowego. Był podwładnym Stanisława Wojciechowskiego, późniejszego prezydenta RP.

Wyznawał zasadę, że urzędnicy państwowi powinni być apolityczni. To doprowadziło do sprzeczek z szefem ministerstwa. Dlatego odszedł stamtąd, zostając kierownikiem biura zarządu organizacji samorządowej – Związku Miast Polskich. Prezesem tego stowarzyszenia był Stefan Starzyński. Współpraca z nim zaowocowała tym, że podczas obrony Warszawy w 1939 r. został przez prezydenta stolicy wciągnięty do Rady Obrony Warszawy.

Po kampanii wrześniowej oficjalnie pracował w Zarządzie Miasta. Nieoficjalnie zaś od 1941 r., pod pseudonimami Sowa, Mazowiecki i Wolski, był Delegatem Rządu RP na uchodźstwie dla Warszawy. Gdy w 1944 r. wybuchło powstanie warszawskie, pełnił funkcję prezydenta Warszawy i jednocześnie Komisarza Rządu. Odpowiadał m.in. za zaopatrzenie ludności w żywność i wodę, za transport, opiekę medyczną oraz opiekę nad uchodźcami itp.

Po wojnie włączył się w odbudowę kraju. Nie uchroniło go to od aresztowania w 1951 r. Po sfingowanym procesie został skazany na karę śmierci za rzekomą współpracę z Niemcami w czasie okupacji. Wyrok zamieniono mu później na dożywocie, a ostatecznie na 20 lat. Wyszedł jednak z więzienia w 1956 r. Rok później Marcelego Porowskiego zrehabilitowano. Był ciężko chory na serce. Zmarł w 1963 r.

Marceli Porowski

prof. Marek Drozdowski

Profesor Marian Drozdowski powiedział, że w Woli Bystrzyckiej żyje synowa Porowskiego, Jadwiga, a przy katedrze w Warszawie albo przy Świątyni Opatrzności Bożej niebawem zostanie wmurowane epitafium, poświęcone tak zasłużonemu Polakowi.

— Dziękuję, że chcąc o nim pamiętać, przyszliście na mój odczyt. Wasz rodak trzeźwo myślał o polityce i był przeciwnikiem wszelkich radykalizmów. Za to zawsze dążył do współpracy przedstawicieli wszystkich nurtów politycznych. Uważał, że w Polsce za dużo energii szło na walki partyjne, a za mało zostawało jej na działalność na rzecz państwa. Jakże te jego poglądy są dziś aktualne — zakończył historyk.

Spotkanie zorganizowano z inicjatywy prezes Towarzystwa Przyjaciół Wojcieszkowa, **Jadwigi Józwik**. Pomysł rozpropagowania postaci Marcelego Porowskiego wśród lokalnej społeczności, a przede wszystkim wśród uczniów, podchwyciła **Renata Swędra**, dyrektorka Zespołu Szkół w Wojcieszkowie. Nauczyciele i uczniowie przygotowali ciekawy program. Najbardziej spodobał się występ dziewczęcej grupy tanecznej. Dziewczęta ubrane w stroje z biało-czerwonymi akcentami „wytańczyły" dzieje polskiej flagi.

Jadwiga Józwik, dziękując uczestnikom spotkania za przybycie, wyraziła nadzieję na zmiany w podejściu władz samorządowych do stowarzyszenia, którym kieruje. Podkreśliła, że historia gminy jest przebogata, lecz wójt i rada gminy, żałując pieniędzy na lokalne wydawnictwa i inicjatywy, zmierzające do jej odkrywania, doprowadzają do sytuacji takich jak z Marcelim Porowskim. Jako zasłużonego czci go Warszawa, a w miejscu, skąd pochodzi, niewielu o nim pamięta.

O niezwykłym człowieku z Woli Bystrzyckiej napiszemy wkrótce więcej.

Tekst i zdjęcia PIOTR GICZELA

- Brakuje nam facetów. Chłopcy, przyjdźcie do nas! - mówi Bożena Kaczmarek.

Pracoholiczka od śpiewu

Stworzyła zespół wokalny między innymi z uczniów, nauczycieli, a nawet muzyków disco polo. Na początku słyszeli, że fałszują. Dziś sokołowianie mówią: „Nie odstajecie jakością od artystów z Warszawy".

Jak opowiada **Bożena Kaczmarek**, wszystko zaczęło się od tego, że wychowywała się w Bytomiu.

ŚLĄSK I AKORDEON

- Cały Śląsk jest rozśpiewany, więc od dziecka byłam tym przesiąknięta. Na dodatek tę pasję podziela moja rodzina. Był nakaz: „Śpiewaj", to śpiewałam - śmieje się. Ale w muzykowanie „wsiąknęła" już przez siostrę, która w szkole muzycznej uczyła się gry na akordeonie. Instrument tak się spodobał małej Bożence, że też poszła do szkoły muzycznej.

- Mniej więcej 30 lat temu przeprowadziliśmy się do Grodziska pod Sokołowem. Dziś akordeon już tylko stoi w szafie - mówi pani Bożena. Ale instrument dalej miał na nią wpływ, bo po maturze zaczęła naukę w Studium Muzyki Kościelnej w Siedlcach, które przygotowało ją do studiów na kierunku edukacja muzyczna. - Tam zrozumiałam, że chcę śpiewać. Dzięki temu wylądowałam w Studium Emisji Głosu na Akademii Muzycznej w Bydgoszczy.

PO WŁOSKU ŁADNIEJ

Potem było już Voci Cantati, które pani Bożena założyła w 2010 r. - Razem z ośmiorgiem przyjaciół, śpiewających w różnych chórach i scholach stwierdziłam, że zaśpiewamy na dożynkach w mojej parafii. A pół roku później na powiatowych eliminacjach do przeglądu „Kolędowe Serce Mazowsza" – przypomina sobie.

Skąd nazwa? - W muzyce klasycznej wszystkie określenia są włoskie. Chciałam nawiązać do tej tradycji i tak pojawiło się Voci Cantati, czyli „Śpiewne Głosy". Po włosku ładniej brzmi - śmieje się Bożena Kaczmarek.

Na finale „Kolędowego Serca" w Siedlcach grupa dostała wyróżnienie. Tak zauważył ją Sokołowski Ośrodek Kultury. Ówczesna dyrektor **Maria Koc** zaproponowała pani Bożenie prowadzenie Voci Cantati jako sekcji SOK-u. Od marca 2011 r. byli chórem kameralnym, śpiewającym w składzie 4- i 6-głosowym, który występował na imprezach okolicznościowych Ośrodka. Po kilku miesiącach twórczyni rzuciła pomysł, żeby stworzyć też zespół dziecięcy. We wrześniu powstała grupa wokalna dla uczniów od II klasy podstawówki.

NIETYPOWY EKSPERYMENT

W 2013 r. liczące 16 osób Voci Cantati przestało być chórem. - Klasyka ich nie bawiła, chcieli czegoś więcej: bawić się na scenie - mówi Bożena Kaczmarek. - Wtedy rzuciłam: „Zróbmy piosenki Agnieszki Osieckiej, ale tak, żeby nie śpiewać tylko zespołowo, lecz także w duetach i solo", bo występowanie jak na akademii ku czci jest nudne.

Pozostawało jeszcze przekonanie SOK-u. - Nie było łatwo, ale dyrektor Koc mi zaufała. Powiedziała: „Zrób, zobaczymy, jaki będzie efekt" - opowiada twórczyni grupy.

I dodaje, że eksperyment, czyli spektakl muzyczny „Miłość złe humory ma" z marca 2013 r., przy którym akompaniowała grupa sokołowskich muzyków, zebrana na potrzebę projektu, wypalił: - Oczywiście była trema i wahania, ale wyszło bardzo dobrze. Czuliśmy, że to dobry kierunek. Dlatego powstały kolejne spektakle, a zespół zaczął się rozrastać.

Pani Bożena mówi, że każdy projekt grupy ma w jakiś sposób zaskakiwać. - W „Miłości" były autentyczne wypowiedzi poetki, wmontowane między piosenkami. Do „Moniuszki Znanego - Nieznanego" zaprosiliśmy rapera Undera, wykorzystaliśmy też swing i rock. Potem, w 2016 r., było „W małym kinie" z utworami z polskiego kina 20-lecia międzywojennego, gdzie odgrywaliśmy scenki filmowe. A do „Kto tam, czy to pan?" (2017 r.) z repertuaru Kabaretu Starszych Panów wrzuciliśmy elementy choreografii, bo ja i dziewczyny musiałyśmy się ruszać na scenie - wylicza.

PRACOHOLICY - PRZYJACIELE

Od początku istnienia przez Voci Cantati przewinęło się mniej więcej 140 osób. Dziś jest ich 80, w tym 50 dzieci (grupy Voci Bambini i Voci Voci, czyli klasy VII i VIII oraz liceum) oraz 30 dorosłych. Kim są? - Pasjonatami. To uczniowie, studenci, ale też cała masa zawodów, od nauczycieli, przez przedstawicieli handlowych, kuriera i rolnika po katechetów. Część to muzycy disco polo. Wszyscy przychodzą, bo tego potrzebują, dlatego często mówimy, że jesteśmy vociholikami - odpowiada Bożena Kaczmarek.

Zdradza też, że poza próbami kwitnie życie towarzyskie. - Są przyjaźnie, pomaganie sobie w potrzebie - mówi. - Dobra współpraca bierze się chyba z tego, że w grupie wszyscy się równo traktują. Kierownik Voci musi być trochę despotą, ale z dużą otwartością. Nie ma buntów, raczej twórcze dyskusje. Każdy, kto tu przychodzi, daje grupie kawałek siebie. Jeśli ich pomysły są lepsze od moich, ulegam, jak przy piosence „Królowie świata" z musicalu „Romeo i Julia", gdzie wykonawcy wymyślili rekwizyty i charakteryzację. Nie narzucam też doboru utworów.

Jak dodaje Bożena Kaczmarek, „vociholik" często znaczy „pracoholik": - Oddaję grupie 24 godziny na dobę. W maju 2019 r. dzieci i młodzież wystawili w ciągu 2 dni 4 spektakle. Z założenia miał być to jeden projekt, jednak rozpiętość wiekowa młodych artystów była zbyt duża. Musiałam 2-krotnie wybrać utwory, przygotować scenariusze, pracować z wykonawcami, przespać się z tym albo, szczerze mówiąc, nie spać kilka nocy. A czy mam dość? Z przepracowania kumulują się we mnie emocje, które wreszcie, zwykle kiedy dochodzi do finału, pękają. Wtedy są największe kryzysy. Ale mijają, bo moja praca jest moją pasją. Im więcej pracuję z dorosłymi czy dziećmi, tym bardziej jestem nakręcona. Mogę być zmęczona, ale kiedy przychodzą na próbę, motywują.

fot. Anna Pogonowska-Zbieć, archiwum SOK

- Kryzysy mijają, bo moja praca jest moją pasją - mówi pani Bożena.

SKAZANI NA SUKCES

Po ich pierwszym spektaklu niektórzy narzekali, że fałszują. Ale już „Moniuszko" pokazał grupie, że ma swoją publiczność. Kiedy wystawiła „Kto tam, czy to pan?", sokołowianie przychodzili i mówili, że Voci Cantati to marka sama w sobie. - Zaczęłam słyszeć: „Nie odstajecie jakością od artystów z Warszawy". A ostatnio coraz częściej na nasze spektakle przyjeżdżają widzowie choćby z Siedlec czy Białegostoku - relacjonuje z dumą pani Bożena. I dodaje, że grupa wyjeżdża ze swoimi programami do wielu miejscowości regionu, a wkrótce nawet na Śląsk.

Pod koniec 2018 r. Voci Cantati wystawiło program „Róbmy swoje, czyli Wojciech Młynarski znany i mniej znany". Bożenę Kaczmarek, która była na urlopie macierzyńskim, zastępował wtedy **Damian Suchożebrski**. Zdaniem twórczyni scementował zespół i dał mu coś od siebie. - Kiedy wróciłam z urlopu, wszyscy czekali, co wymyślę. Więc wymyśliłam „Ach, ten Broadway", spektakl, w którym szansę dostali i urodzeni soliści, i ci, którzy na razie lepiej się czują w grupie. Musical świetnie się do tego nadaje - mówi.

Prace nad „Broadwayem" zaczęli w kwietniu 2019 r., a premiera odbyła się 8 grudnia. Wyszło z rozmachem - na scenie było prawie 30 osób śpiewających, 10 tancerzy z sokołowskich formacji i 5 muzyków grupy Trochę Jazzu. Za choreografię wokalistów, którzy musieli się sprawdzić też w tańcu, odpowiadał **Kamil Brewczuk**.

Czy był sukces? Zdecydowanie, bo już półtora tygodnia przed premierą zabrakło biletów. Co dalej? - Kolejna premiera Voci Cantati w grudniu. Nie powiem, co to będzie, bo jeszcze się kłócimy - odpowiada ze śmiechem pani Bożena. - A za rok nasz jubileusz. Co poza tym? Brakuje nam facetów. Chłopcy, przyjdźcie do nas! - kończy.

BARTOSZ SZUMOWSKI

Internauci: Czy to już cenzura? Burmistrz: Nienawiść w sieci jest nam niepotrzebna. Szczególnie teraz.

Mińsk Mazowiecki: Szlaban na hejt

Są internauci, którzy dostali tzw. bana i nie mogą publikować komentarzy na facebookowych profilach burmistrza Marcina Jakubowskiego i mińskiego Urzędu Miasta.

- Czy cyfrowe wykluczenie mieszkańców na oficjalnych profilach społecznościowych miasta odbywa się za pana wiedzą? Czy pochwala pan cenzurę? Czy w obecnej kryzysowej sytuacji wyda pan polecenie odblokowania zbanowanych mieszkańców, aby wszyscy mieli równy dostęp do informacji? - zapytał jeden z internautów podczas niedawnego spotkania on-line z burmistrzem.

Jak wiadomo, na Facebooku bywa sporo hejterów. Nie brakuje ich również na oficjalnym profilu Urzędu Miasta Mińsk Mazowiecki oraz fanpage'u burmistrza. Magistrat zablokował 5 kont, z których wysyłano obraźliwe treści.

ANONIMOWO MOŻNA WSZYSTKO

Marcin Jakubowski tłumaczy, że nie ma mowy o cenzurze. Zapewnia też, że miasto ingeruje w sferę komentarzy internetowych w bardzo ograniczony sposób. - Staramy się być jak najmniej radykalni i dopuszczać nawet te wypowiedzi, które naszym zdaniem wydają się być skrajne. Jeżeli reagujemy, to tylko w stosunku do osób, które ewidentnie naruszyły zasady społeczności internetowej, propagowały nieprzyzwoite treści, a ich posty naruszały czyjąś wolność, godność albo obrażały uczucia religijne.

Rzeczywiście liczba zablokowanych kont nie jest duża. Na przykład na profilach urzędów miast w Bydgoszczy czy Świdniku jest od 50 do 100. - Część zablokowanych użytkowników to anonimowe profile, specjalne utworzone, by hejtować - twierdzi burmistrz Jakubowski. Prawdopodobnie gdyby sprawdzono, gdzie zostały zarejestrowane, mogłoby się okazać, że np. w Azji.

FILTR WULGARYZMÓW

Młodzi mińszczanie chcą się dowiedzieć: jakie wpisy blokowano, czego konkretnie dotyczyły i czy padały tam słowa wulgarne. - Żeby nie było tak, że każda osoba, wytykająca błędy czy merytorycznie krytykująca miasto lub burmistrza, była z automatu uznawana za hejtera i blokowano by ją, bo jest niewygodna - tłumaczą.

- Tak, w komentarzach, których autorzy byli blokowani, padały słowa wulgarne. Później ustawiono restrykcyjny filtr wulgaryzmów, blokujący automatycznie, gdy użyje się takich słów. Działa on nadal - wyjaśnia **Alicja Cichoń**, starszy inspektor do spraw komunikacji społecznej UM w Mińsku Mazowieckim. - Nie archiwizujemy wpisów wulgarnych i wykraczających poza powszechnie przyjęte normy społeczne. Komentarze te najczęściej zawierały słowa obraźliwe, kierowane imiennie do konkretnych osób lub były to tzw. fake newsy, informacje, które nie były zgodne z rzeczywistością – mówi.

A burmistrz zwraca uwagę na to, że osoby zablokowane nie zostały zupełnie odcięte od informacji z miasta. Mają prawo wejść na profil i zobaczyć, co się tam publikuje. - Nie mogą tylko komentować i myślę, że to z korzyścią dla wszystkich - mówi Marcin Jakubowski. I dodaje, że hejterów trzeba eliminować, bo wprowadzają do sieci nienawiść. A ta szczególnie dziś nie jest potrzebna.

TOMASZ MARKIEWICZ

Koło Kałuszyna

Przewróciła się ciężarówka

8 kwietnia przy zjeździe z autostrady nr 2 w pobliżu Kałuszyna samochód ciężarowy uderzył w bariery i przewrócił się. Jak powiedział st. asp. **Marcin Zagórski** z KPP w Mińsku Mazowieckim, mężczyzna kierujący samochodem ciężarowym nie zastosował się do ograniczenia prędkości. Kierowca był trzeźwy. Na drodze występowały duże utrudnienia w ruchu. **(ak)**

fot. ProXdrone

Na drodze Celinów-Glinianka

Będzie nowy asfalt

Mieszkańcy gminy Dębe Wielkie zwracają uwagę na dziurawą drogę Celinów – Glinianka. Często przejeżdżają tędy samochody ciężarowe, w znacznym stopniu niszcząc nawierzchnię. Jej łatanie pomaga może na tydzień...

- Z rozmów z sąsiadami wynika, że na 2020 r. zaplanowano modernizację tej drogi, wyrównanie powierzchni i położenie asfaltu. Czy to prawda? – pytał jeden z mieszkańców.

Wójt **Krzysztof Kalinowski** informuje: - Położenie asfaltu na pierwszym odcinku tej drogi, począwszy od ul. Księżycowej, jest zaplanowane w tym roku. Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie do Urzędu Marszałkowskiego. Jeśli dostaniemy dotację, prace będą wykonane do jesieni. Następny odcinek wstępnie planujemy na przyszły rok. Rozmawiałem też z wójtem gminy Wiązowna, który zadeklarował, że w ciągu 2-3 lat wykona nawierzchnię asfaltową do Glinianki. **(TMARK)**

Nasze nazwiska (351)

Kasjaniuk - nie podaje K. Rymut w „Nazwiskach Polaków", od kiedy jest znane. Wywodzi je od imienia Kasjan, znanego w Polsce od XV wieku, zapisanego w źródłach w 1445 r. jako Cassjanus. Imię powstało od łacińskiego słowa casjanus, którym określano człowieka, należącego do Cassjusa (polskiego Kasjusza), przedstawiciela rodu rzymskiego Cassi. W pracy „Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku" pod red. A. Cieślikowej, czytany, że wywodzące się od imienia Kasjan nazwiska: Kasjan, Kasjanik, Kasjańczyk były zapisane w 1662 r., wszystkie na Kresach północnych. Od XVI wieku tak nazywano ziemie Rzeczypospolitej, leżące na północny wschód i północ od Bugu, w tym Białostocczyznę. Według „Słownika nazw osobowych Białostocczyzny..." w 1551 r. został zapisany w źródłach Kasianowicz czyli Kasjanowicz; w roku 1662 „laboriosus" w znaczeniu pracowity, gorliwy, Petrus Casianik (Kasjanik). W pracy L. Dacewicz „Antroponimia Białegostoku..." jest nazwisko Kasjanczuk. W 1729 r. był zapisany w źródłach Paulus Kasianczuk. W innej pracy L. Dacewicz, „Historia nazwisk na Kresach północno-wschodnich" znajdziemy nazwisko Kasjaniuk, odnotowane jako Kasyaniuk w 1789 r. Nazwiska z końcówką „-uk" występują obecnie głównie na pograniczu polsko-białoruskim i polsko-ukraińskim. Według SNWPU w 1990 roku nazwiskiem Kasjaniuk posługiwało się w Polsce 535 osób. Najwięcej w dawnym bialskim – 212 osób, białostockim - 80 i siedleckim - 10 osób.

Wolski - jako pierwszy w źródłach w 1381 roku został zapisany Potrassius Volsci „de Vlina", w r. 1389 Jacussinus Wolski, czyli Jaszco „de Wola". Według Rymuta nazwisko powstawało od dawnych wsi Wola, zawierających człon uzupełniający (np. Wola Okrzejska) a jak pisze J. M. Zawadzki w książce „1000 najciekawszych nazwisk w Polsce" także od Wolica. Nazwisko Wolski otrzymywały osoby, które z tych miejscowości pochodziły (albo były ich właścicielami). Nazwy Wola oznaczały dawniej świeżo lokowane wsie, których mieszkańcy zwolnieni byli na pewien czas od czynszu, służby i innych powinności na rzecz właściciela gruntu. W niektórych przypadkach nazwisko mogło powstawać od nazwania Wola, a to od słowa wola w znaczeniach: wolność, zgoda, wesołość. Według „Herbarza starodawnej szlachty" wydanego w Paryżu w 1858 r., Wolscy jako szlachta byli w XIX wieku najliczniejszą rodziną w Polsce. Pieczętowali się 38 herbami: Belina (nazwisko od wsi Wolskie w powiecie błońskim), Cielątkowa, Doliwa, Dunin, Gierałt, Godzięba, Gryf, Grzymała, Jastrzębiec, Jelita, Junosza, Kościesza, Lewart, Lis, Lubicz, Nałęcz, Niedźwiedź Biały, Nowina, Odrowąż, Ostoja, Pobóg, Pogoń litewska (rodzina książęca wygasła w XVII wieku), Półkozic, Pomian, Prawdzic, Prus I, Radwan, Rawicz, Roch II i III, Rola, Sas, Ślepowron, Sternberg, Sulima, Topór, Trzaska, Złotogoleńczyk i własnym Wolski. Na Litwie nosili Wolscy nazwisko Volskis. W 2000 roku nazwisko Wolski z liczbą 21452 osób się nim posługujących było na 137. miejscu. Jak podaje SNWPU, w 1990 roku najwięcej Wolskich mieszkało w dawnym woj. warszawskim - 1839, katowickim - 1293 i łódzkim - 1068. W siedleckim - 297 osób.

Andrzej Karlikowski

ODESZLI...

USC w Garwolinie
osoby, których akt zgonu został sporządzony od 7 do 9 kwietnia

Adam Koper, 78 lat
Georg Weirauch, 72 lata
Barbara Widłak, 80 lat
Cecylia Bajera, 69 lat
Andrzej Sitek, 55 lat

USC w Łosicach
osoby, których akt zgonu został sporządzony od 3 do 9 kwietnia

Zdzisław Marciniuk, 74 lata
Jan Rumik, 88 lat

Łuków
osoby z powiatu łukowskiego, zmarłe od 6 do 7 kwietnia

Zdzisław Lasocki, 86 lat
Ewa Wieliczko, 57 lat
Jan Sławomir Chudek, 82 lata
Kazimierz Turski, 72 lata

USC w Siedlcach
osoby, których akt zgonu został sporządzony od 30 marca do 3 kwietnia

Krystian Godlewski, 29 lat
Krystyna Salach, 78 lat
Stanisław Wacław Kukla, 82 lata
Zygmunt Kolaga, 78 lat
Zdzisława Barbara Świderska, 84 lata
Zofia Łęczycka, 93 lata
Michał Żukowski, 59 lat
Zuzanna Irena Radzikowska, 86 lat
Irena Stokowska, 89 lat
Apolonia Biaduń, 86 lat
Czesław Franciszek Cieślak, 74 lata
Roman Jastrzębski, 72 lata
Halina Jarosz, 85 lat
Alicja Dobrzyńska, 83 lata
Bogumiła Genowefa Gugała, 75 lat
Zofia Jadwiga Żurawska, 77 lat
Artur Bogusław Knap, 63 lata
Alicja Apolonia Nasiłowska, 69 lat
Anna Myślińska, 83 lata
Zygmunt Antoni Piechotka, 73 lata
Paweł Henryk Pieńkowski, 66 lat
Witold Grochowski, 91 lat

USC w Sokołowie Podlaskim
osoby, których akt zgonu został sporządzony od 3 do 9 kwietnia

Witold Dmowski, 77 lat
Jadwiga Kucharczyk, 90 lat
Witold Kisiel, 99 lat
Grażyna Plewa, 68 lat
Marek Delegacz, 28 lat
Henryk Jałkowski, 90 lat

Z wielkim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego serdecznego kolegi

Andrzeja Jędrzejuka

wieloletniego pracownika Urzędu Gminy w Sarnakach.
W naszej pamięci pozostanie
dobrym, zawsze uśmiechniętym i serdecznym człowiekiem.

Rodzinie i bliskim najszczersze wyrazy współczucia

składają pracownicy Urzędu Gminy w Sarnakach.

Panu

Adamowi Skupowi

słowa otuchy oraz wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci drogiej

ŚP

MAMY

składają

Mazowiecki Kurator Oświaty
oraz pracownicy
Kuratorium Oświaty w Warszawie

ZAKŁAD POGRZEBOWY
BETANIA
1991
Siedlce
ul. Bpa Świrskiego 53
(obok Katedry)
tel. 25 632 45 76
ul. Starowiejska 12
(naprzeciwko szpitala miejskiego)
tel. 25 644 81 94
tel. 601 299 390, 697 614 660
www.betania-siedlce.pl
Pamięć o tych, którzy odchodzą, nigdy nie umiera...

Ośmiorniczki dla wcześniaków

Panie z Jabłonowca i Podebłocia w gminie Trojanów wydziergały 62 ośmiorniczki. Zostały one przekazane do Fundacji Małych Serc i mają spełniać rolę maskotek terapeutycznych dla dzieci przedwcześnie urodzonych. Przedsięwzięcie zrealizowano razem z Fundacją PZU, a liderką projektu była **Magdalena Mirowska**.

- Czas spędzony w inkubatorze jest trudny zarówno dla dzieci, jak i rodziców – mówi pani Magdalena.

fot. arch.

- Ośmiorniczki są w pewnym sensie łącznikiem między mamami a dziećmi. Panie noszą te maskotki pod koszulą, a następnie wkładają je do dzieci. W ten sposób milusińscy poznają zapach swoich mam.

Panie dziergające ośmiorniczki spotykały się na przemian. Raz w Jabłonowcu, raz w Podebłociu. Zacieśniły się w ten sposób więzi społeczne, co w dobie dominacji elektronicznych środków przekazu nie jest takie powszechne. **(MB)**

KRONIKA POLICYJNA

„KOZAK" Z GODZISZA

7 kwietnia w **Godziszu (gm. Sobolew**) policjanci zatrzymali 36-letniego mężczyznę, który kierował hondą, mając w wydychanym powietrzu ponad 1,5 promila alkoholu. Mężczyzna nie miał prawa jazdy, a samochód obowiązkowego ubezpieczenia OC. Policjanci zatrzymali również dowód rejestracyjny z powodu uszkodzeń auta.

NIE UTRZYMAŁ ODLEGŁOŚCI

8 kwietnia w **Garwolinie**, na skrzyżowaniu **Alei Legionów i ulicy Mickiewicza, doszło do wypadku. Ze wstępnych** ustaleń wynika, że 19-letni kierowca volkswagena nie zachował należytej odległości od poprzedzającego go pojazdu i najechał na tył peugeota, skręcającego w lewo. Kierowca tego samochodu doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. **(JJ)**

Pomimo pandemii są przeprowadzane najpilniejsze operacje. Tymczasem...

Krwi zaczyna brakować

Służba zdrowia alarmuje, że w szpitalach zaczyna brakować krwi. Tymczasem, pomimo epidemii koronowirusa, najpilniejsze operacje ratujące życie i zdrowie pacjentów, muszą się cały czas odbywać.

W Garwolinie punkt krwiodawstwa tymczasowo został przeniesiony do ambulansu, parkującego przy szpitalu, ale teraz powrócił do budynku przy ulicy Lubelskiej 50.

Krwiodawcy są proszeni o to, aby przed przyjściem zatelefonowali pod numer telefonu 25 682 46 17. Tam otrzymają informacje dotyczące dalszego postępowania.

Jednocześnie honorowi dawcy powinni pamiętać, że nie mogą się podzielić krwią w kilku zasadniczych sytuacjach: jeśli mają objawy infekcji lub miały kontakt z osobą, u której potwierdzono zakażenie koronawirusem. Krwi nie mogą też oddawać ci, którzy w ciągu 14 ostatnich dni przebywali za granicą. W przypadku takich krajów, jak: Włochy, Hiszpania, Francja i Niemcy, okres ten jest wydłużony do 28 dni. **(Z.J.)**

fot. Aga Król

Nie odczytują danych

Od 23 marca pracownicy Zakładu Budowy i Eksploatacji Urządzeń Wodociągowo-Kanalizacyjnych Sp. z o.o. w Miętnem nie odczytują danych z wodomierzy. Do odwołania muszą to robić odbiorcy wody. Dane z odczytów należy przekazywać telefonicznie w godz. 8.00-16.00 (25 682 27 13 lub 515 069 181), e-mailem (biuro@pytel.pl), a także za pośrednictwem Poczty Polskiej. Decyzję spowodowała epidemia koronawirusa. **(MB)**

fot. Aga Król

W Miastkowie Kościelnym

W gminie ubywa ludzi

Zmniejsza się liczba ludności w gminie Miastków Kościelny. Na koniec 2018 r. żyło tam 4908 mieszkańców, a na koniec 2019 r. było ich 4871. Jedynie dwie miejscowości zanotowały minimalny przyrost.

W Miastkowie Kościelnym przybyło 5 mieszkańców, a w Oziemkówce 1. Na takim samym poziomie utrzymała się liczba ludności w Przykorach i Kruszówce. Pozostałe sołectwa zanotowały spadek. Najwięcej, bo aż 17 mieszkańców, ubyło w Zgórzu, po 5 w Brzegu i Zabruzdach, a po 4 w Zwoli i Zasiadałach. **(MB)**

Kwarantanna w Miętnem

Wojewoda mazowiecki wyznaczył hotel Powiatowego Ośrodka Sportu w Miętnem na miejsce odbywania kwarantanny zbiorowej. Przebywają w nim osoby powracające zza granicy, które nie mają możliwości dwutygodniowego przebywania w odosobnieniu w warunkach domowych. Hotel ma 100 miejsc, ale większość nie jest jeszcze wykorzystana. Pobyt kwarantariuszy w pełni finansuje budżet państwa, a nadzorują go sanepid i policja. **(MB)**

56 osób z powiatu garwolińskiego zapłaci wysokie kary.

Nie przestrzegali zakazów

Do garwolińskiego Sanepidu wpłynęło 66 zawiadomień z policji o naruszeniu zakazu przemieszczania się i złamaniu kwarantanny. W stosunku do 56 osób wszczęto postępowanie. Będzie ono skutkować nałożeniem kary w wysokości od 5 do 30 tysięcy złotych.

Sami policjanci również nakładają mandaty. W zeszły tygodniu otrzymało je 6 osób. Tyle że maksymalna wysokość mandatu to 500 złotych. **(jj)**

W Górznie

Szyją maseczki

Przedsiębiorstwo Konfekcyjne „Emma" w Górznie-Kolonii dołączyło do firm, szyjących maseczki. Są one wykonane z trzech warstw, mają filtry, gumki, trzy zakładki i stosowny atest. Pakowane są po 100-150 szt. Maseczka o wymiarach 18 na 10 cm kosztuje 4 zł 50 gr. **(MB)**

Zdjęcie poglądowe

fot. pyt

W Miastkowie Kościelnym

Diamentowi, szmaragdowi i złoci

Piękna uroczystość odbyła się niedawno w Urzędzie Gminy w Miastkowie Kościelnym. Gośćmi wójta **Jerzego Jaronia** byli jubilaci, którzy przeżyli w związku małżeńskim 50 (złoci), 55 (szmaragdowi) i 60 lat (diamentowi). Diamentowych godów doczekali się: Teresa i Feliks Ocepowie, Emilia i Jan Zielińscy, Kazimiera i Jan Jaroniowie, Janina i Konrad Bytniewscy, Marianna i Franciszek Ślińscy oraz Bogusława i Edward Mikowie. Szmaragdowe gody świętowali: Genowefa i Henryk Babiejowie, Irena i Lucjan Krupniewscy, Janina i Ryszard Bytniewscy, Jadwiga i Adam Domańscy oraz Krystyna i Jan Baranowie. Jubileusz złotych godów obchodzili: Bogumiła i Józef Kajkowie, Halina i Feliks Domańscy, Zofia i Tadeusz Salamończykowie, Bogumiła i Antoni Mikowie, Bogumiła i Marian Borkowscy, Barbara i Stanisław Domaszczyńscy, Krystyna i Edward Siwkowie, Henryka i Jan Rogalowie, Jadwiga i Tadeusz Sitkowie oraz Zofia i Adam Parolowie. Specjalne gratulacje i życzenia otrzymali Władysława i Jan Dadasowie, którzy przeżyli razem 79 lat. **(MB)**

Motocyklista zmarł

Nie udało się uratować życia 22-letniemu motocykliście, który w trakcie manewru wyprzedzania zderzył się czołowo z ciężarówką na trasie w okolicach Borowia. Motocykl został całkowicie rozbity, ale były nadzieje, że jego właściciel przeżyje. Przytomnie udzielił on podstawowych informacji służbom medycznym. Sytuacja pogorszyła się dopiero w szpitalu w Garwolinie. Poszkodowanego przewieziono do Warszawy. Lekarze ze szpitala przy ul. Szaserów nie zdołali go jednak uratować. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Stoczku Łukowskim. W ostatniej drodze towarzyszyli mu, między innymi, koledzy - motocykliści. **(MB)**

O powiecie garwolińskim czytaj też na str. 1

APTEKI

13-19 kwietnia – ul. Kościelna 2
20-26 kwietnia – ul. Kościuszki 23

BIURA OGŁOSZEŃ

Serwis telefonów komórkowych
ul. Kościuszki 2, Garwolin
(na terenie dworca PKS)

KRONIKA POLICYJNA

USIŁOWANIE KRADZIEŻY

6 kwietnia nieznany sprawca chciał ukraść odkurzacz piorący z myjni bezdotykowej w **Łosicach**. Nie udało się, ale niedoszły złodziej dokonał szkód, które oszacowano na 10 tys. zł.

POŻAR SAMOCHODU

7 kwietnia w **Serpelicach** (gm. **Sarnaki**) doszło do pożaru mercedesa. Samochód spalił się. Pokrzywdzona 47-letnia mieszkanka gminy Sarnaki oszacowała straty na 15 tys. zł. Policja w Łosicach ustala przyczyny pożaru.

KUPIŁ, ALE NIE OTRZYMAŁ

7 kwietnia 31-letni mieszkaniec gminy Platerów złożył na policji zawiadomienie o oszustwie. W marcu kupił ładowarkę JCB z łyżką i widłami, która kosztowała 24 tys. zł za pośrednictwem jednego z portali aukcyjnych. Dokonał przedpłaty, ale nie otrzymał zamówionego sprzętu.

PIJANY TRAKTORZYSTA

8 kwietnia w **Czeberakach** (gm. **Platerów**) 66-letni mieszkaniec gminy Platerów jechał traktorem, mając 1,7 promila alkoholu w organizmie. KPP w Łosicach prowadzi postępowanie w tej sprawie.

KIEROWCA MIAŁ PONAD 3 PROMILE

9 kwietnia w **Łosicach** 42-letni mieszkaniec gminy Łosice jechał nissanem, mając ponad 3 promile alkoholu w organizmie. **(mc)**

Włamali się i kradli

W nocy z 3 na 4 kwietnia dwóch mężczyzn weszło na teren kopalni kredy w Nowej Kornicy. Ze stojącej tam koparki ukradli paliwo. Jednego z mężczyzn zatrzymano.

Po otrzymaniu informacji o włamaniu na teren kopalni, udali się tam policjanci w nieoznakowanym radiowozie. Zauważyli dwóch mężczyzn, którzy pompowali paliwo ze zbiornika koparki do kanistrów. Złodzieje na widok samochodu zaczęli uciekać. Policjanci ruszyli w pościg.

- Zatrzymali jednego z mężczyzn. To 27-latek z gminy Stara Kornica – informuje **Nina Zaniewicz**, rzecznik prasowy KPP Łosice.

Właściciel kopalni oszacował straty na 1500 zł. Zatrzymany 27-latek już usłyszał zarzuty.

- Mężczyzna ten, by dokonać kradzieży paliwa, musiał włamać się do zbiornika, usłyszał więc zarzut kradzieży z włamaniem. Za to przestępstwo grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności. A zatrzymanie drugiego ze sprawców to kwestia czasu – dodaje Nina Zaniewicz. **(mc)**

O powiecie łosickim czytaj też na str. 3, 6, 7, 8

Gdy po latach oczekiwań strażacy z Hołowczyc doczekali się remontu remizy, to…

Zaczęły się kłopoty…

Remont remizy w Hołowczycach stanął w martwym punkcie. Od lutego budynek jest bez dachu i nie wiadomo nawet, czy prace remontowe będą kontynuowane.

- Wójt obiecał w kampanii wyborczej, że zrobi remont remizy, na który strażacy czekali już 8 lat. Ale gdy **Grzegorz Arasymowicz** wygrał wybory, to temat się rozmył. Strażacy zaczęli przygotowania do remontu, rozbierając część budynku. Przeznaczyli na to zgromadzony przez dwa lata fundusz sołecki. A teraz przez to, że rozpoczęto prace, nie ma szans na dofinansowanie z zewnątrz, by dokończyć inwestycję – mówi radny **Adam Wawryniuk**.

Strażacy z OSP Hołowczyce zaczęli rozbierać ściany już w sierpniu 2019.

- Teraz wiemy, że niepotrzebnie zaczynaliśmy remont. No ale to wójt nam powiedział: róbcie, a ja pieniądze jakoś znajdę. Nie wiedział, że jak zaczniemy remont, to nie będziemy mogli starać się o jakiekolwiek dofinansowanie? Remiza stoi od lutego bez dachu. Dzięki Bogu zima była, jaka była. Bo w innym wypadku wszystko by pogniło. Przecież z samego funduszu sołeckiego, bez dodatkowych środków, nie ruszymy dalej. – mówi jeden z mieszkańców Hołowczyc, wolący pozostać anonimowym.

fot.MC

Grzegorz Arasymowicz: Jak można mówić, że ja kazałem rozpocząć remont?

Zdaniem Adama Wawryniuka, po rozpoczęciu inwestycji będzie teraz kłopot z uzyskaniem dofinansowania na dokończenie remontu. A kosztorys oszacowano przecież na 450 tys. zł.

- Jak można było liczyć na to, że uda się zrobić takąć inwestycję z funduszu sołeckiego Hołowczyc i kilku okolicznych wsi? Na każdą wieś przypada jakieś 13 tys. zł rocznie. To za mało, więc będzie trzeba dokładać z budżetu gminy. A skąd zabrać? To nie takie proste przy ponad sześciomilionowym zadłużeniu gminy – zauważa Adam Wawryniuk. - Dla mnie to jest niepojęte, że wójt albo nie wie, albo nie chce wiedzieć, że w gminie, w której trzeba oglądać każdą złotówkę, nie robi się inwestycji bez środków zewnętrznych. Moim zdaniem, wójt lepiej by pomógł strażakom, gdyby wcale im nie pomagał, niczego nie obiecywał.

Na razie stoją ściany bez dachu. fot. OSP Hołowczyce

Grzegorz Arasymowicz twierdzi, że nasi rozmówcy nie mają racji.

- Przecież to radni rok temu podjęli uchwałę, by przekazać na remont remizy ok. 37 tys. zł. To były pieniądze ze sprzedaży mienia gminnego w Hołowczycach i z budżetu gminy oraz 36906 z funduszu sołeckiego, co dało razem 73500. Więc jak można mówić, że ja kazałem rozpocząć remont? – pyta.

Dodaje, że chwilę przed objęciem przez niego stanowiska, jego poprzednik zwrócił 100 tys. zł dotacji, którą samorząd otrzymał na remont remizy, a kolejne zdobyte 50 tys. zł zamiast do Hołowczyc trafiło do Rzewuszek, na remont świetlicy.

– Dlaczego tak się stało? To nie ja powinienem być adresatem tego pytania, równie chętnie chciałbym poznać odpowiedzieć na nie.

Niewielki zastrzyk gotówki nie uratował sytuacji. Już w grudniu ubiegłego roku strażacy wiedzieli, że będzie ciężko przykryć budynek dachem, bo oprócz funduszu sołeckiego nie mieli ani złotówki więcej. Liczyli na pieniądze z gminy, ale jak twierdzą, w 2020 r., nie zabezpieczono środków na remont dachu.

Wójt wyjaśnia, że zabezpieczono 40 tys. zł z funduszu sołeckiego Hołowczyc i okolicznych wsi na przykrycie budynku dachem.

- Mam nadzieję, że radni zgodzą się, by dołożyć jeszcze strażakom parę groszy. Liczę też, że dostaniemy 20 tys. zł dofinansowania. Czekamy na rozpatrzenie naszego wniosku. Bo nie jest prawdą, że nie możemy starać się o dotacje zewnętrzne. Możemy pozyskiwać pieniądze i robić remont etapami. A na różne etapy składać wnioski do różnych instytucji.

MILENA CELIŃSKA

Bez likwidacji funduszu sołeckiego

Gmina wycofała się

Na posiedzeniu wspólnych komisji **Dorota Kordaczuk**, skarbnik gminy Sarnaki, poprosiła radnych, by zawiesili na kolejny rok fundusz sołecki. Większość radnych pomysł poparła, ale na sesji tematu nie kontynuowano.

Posiedzenie komisji odbyło się w połowie marca, a do końca miesiąca samorządy musiały podjąć decyzję o ewentualnym zawieszeniu funduszu sołeckiego na kolejny rok.

fot.MC

Dorota Kordaczuk

- Fundusz wynosi około 400 tys. zł. Refundacja części funduszu dla gminy następuje po roku. Podkreślić chciałam, że ten zwrot co roku jest mniejszy – mówiła Dorota Kordaczuk na komisji. - Moja propozycja jest taka, by do końca roku realizować rozpoczęte inwestycje, czyli remont świetlicy w Bindudze oraz remont remizy OSP w Hołowczycach. Inne inwestycje proponuję zgłaszać do wójta, który poleci pracownikowi, by ocenił sens ich prowadzenia.

Potem skarbniczka poprosiła radnych o przegłosowanie propozycji zawieszenia funduszu sołeckiego na rok 2021. Adam Wawryniuk, Mieczysław Bartoszewski, Mariusz Dudziuk, Justyna Filipiuk i Czesław Domański poparli tę propozycję. Przeciw był radny Eugeniusz Kroszka, a radny Daniel Tyszko wstrzymał się od głosu.

31 marca odbyła się nadzwyczajna sesja. Ale w porządku obrad nie znalazła się uchwała, dotycząca zawieszenia funduszu sołeckiego.

- Nie przygotowano jej, bo sołtysi podnieśli larum, gdy dowiedzieli się o tych planach. Wójt nie odważył się im sprzeciwić – mówi **Adam Wawryniuk**, radny gminy Sarnaki.

Czy to istotnie zaważyło na wycofaniu się z pomysłu?

- Była propozycja zawieszenia funduszu sołeckiego, ale jest po staremu – kwituje wójt Sarnak **Grzegorz Arasymowicz**.

MILENA CELIŃSKA

Łosice

Rozbudowa sieci kanalizacyjnej

W Łosicach trwają prace przy budowie rozdzielczej sieci kanalizacji sanitarnej z przyłączami. Zadanie jest realizowane w ramach projektu „Budowa i modernizacja systemu kanalizacji sanitarnej oraz systemu zaopatrzenia w wodę w Aglomeracji Łosice".

- Obecną rozbudowę realizujemy w ramach rezerwy finansowej, a także ze środków z budżetu miasta i gminy – mówi **Mariusz Kucewicz**, burmistrz Łosic.

Na ulicach: Spokojnej, Cichej i Miłej zostanie zrobionych 754 m sieci kanalizacyjnej, rurociąg (84 m), przepompowania oraz 18 przyłączy kanalizacyjnych (o łącznej długości 209,50 m).

- Całkowita wartość projektu to ponad 3 mln 262 tys. zł, z których ponad 2 mln 117 tys. zł pozyskaliśmy z trzech funduszy europejskich. Dzięki nim zostanie zmodernizowany i zbudowany system kanalizacji i zaopatrzenia w wodę w niemalże całym mieście - mówi burmistrz.

Do tego przewidziano modernizację oczyszczalni ścieków oraz m.in. zakup pojazdu specjalistycznego. **(mc)**

BIURO OGŁOSZEŃ

Łosicki Dom Kultury, ul. Piłsudskiego 4, **tel. 83 357 34 23, 83 359 05 09**
Centrum Finansowe ul. Rynek 29, wejście od podwórka, **tel. 83 357 35 70**
Epaka.pl ul. 1 Maja 2, pn.-pt. 8.00-16.00, **tel. 504 221 153**

APTEKI

15-19 kwietnia – ul. Rynek 1, tel. 83 359 03 73
20 kwietnia - ul. Rynek 10, tel. 83 359 03 20
21 kwietnia –ul. Rynek 1, tel. 83 359 03 73

R E K L A M A

MITROPOL STACJA KONTROLI POJAZDÓW ZAKRZE 111 (k. Łosic) tel. 660 770 570, 796 970 681

Stanin, Stoczek, Wojcieszków i Krzywda - znów mogą targować.

Co będzie z łukowskim targowiskiem?

W połowie marca samorządy powiatu łukowskiego zdecydowały o zamknięciu lokalnych targowisk. Pojawiły się jednak naciski kupców i rolników, by targowiska uruchomić. Pierwsze decyzje w tej sprawie podjęli w ubiegłym tygodniu wójt Stanina i burmistrz Stoczka Łukowskiego. Za nimi poszły gminy Krzywda i Wojcieszków.

fot. PGL

Piotr Płudowski: Zależy nam na zdrowiu mieszkańców.

W związku z epidemią koronawirusa i podjętymi działaniami profilaktycznymi, handlujący na placach targowych muszą stosować się do wymogów sanepidu. m.in.: stoiska muszą być od siebie oddalone co najmniej o 2 m, a przy każdym z nich nie może stać więcej niż 3 klientów (także od siebie oddalonych). Sprzedający powinni zapewnić środki do dezynfekcji rąk i jednorazowe rękawiczki.

W Łukowie jest na razie czynna „Baltona" czyli tzw. zielony rynek, gdzie można handlować owocami i warzywami. Burmistrz **Piotr Płudowski** nie zdecydował się otworzyć dużego targowiska przy ul. Prusa. Niedawno konferował przez internet z zarządem Związku Miast Polskich. Jedną z omawianych kwestii był pomysł otwarcia targowiska. Po wystąpieniu premiera **Mateusza Morawieckiego**, który uznał, że targowiska powinny funkcjonować na identycznych zasadach, jak sklepy, lokalni kupcy i rolnicy nie kryją niezadowolenia z przedłużającego się zamknięcia targowiska w Łukowie.

fot. pyt

Po zakończeniu telespotkania z przedstawicielami innych miast burmistrz Łukowa nie zdecydował się na uruchomienie targowiska przed Świętami.

– Chociaż będziemy tracić na opłatach targowych, to jednak najbardziej zależy nam na zdrowiu mieszkańców – mówi Piotr Płudowski. – Skoro zamknęliśmy targowisko przy mniejszej liczbie zachorowań, nierozsądne byłoby jego otwieranie w sytuacji, gdy chorych w mieście i powiecie właśnie w ostatnich dniach przybywa. Na „Baltonie" mamy jeszcze wolne miejsca. Jeśli komuś zależy na sprzedaży płodów rolnych czy przetworów, to chętnych zapraszam na mały łukowski rynek. **(PGL)**

Lubelski Urząd Marszałkowski walczy z wirusami.

Dezynfekcja Lubelszczyzny

Urząd Marszałkowski kupił 15 tys. litrów płynu do dezynfekcji. W większości przekazał go placówkom medycznym na terenie województwa. Wśród obdarowanych nie ma jednak Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łukowie.

Na płyn dezynfekcyjny, który trafi do 18 wojewódzkich placówek opieki zdrowotnej na Lubelszczyźnie, zarząd wyasygnował z budżetu województwa 285 tys. zł. Łukowski szpital na tej liście się nie znalazł, ponieważ jest placówką powiatową.

Spośród 3 tys. pięciolitrowych pojemników z płynem dezynfekcyjnym w rezerwie Urzędu Marszałkowskiego nierozdysponowane pozostało 100 pojemników.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że w łukowskim szpitalu płynu dezynfekcyjnego nie brakuje. Na potrzeby placówki przygotowuje go szpitalna apteka. **(pgl)**

Krzywda

GOPS pracuje inaczej

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Krzywdzie do odwołania pracuje w ograniczonym czasie. W tygodniu roboczym jest czynny od godz. 8 do 14. Sprawy do załatwienia trzeba wcześniej uzgadniać telefonicznie.

Nie w każdym przypadku będzie konieczny kontakt klientów z pracownikami GOPS-u. Niektóre można załatwiać telefonicznie i mailowo. W razie konieczności dostarczenia do GOPS-u dokumentów należy je w kopertach wrzucać do specjalnej skrzynki podawczej umocowanej przed wejściem. W sytuacjach wyjątkowych po ustalonych godzinach urzędowania (14-19) można skorzystać ze specjalnego telefonicznego numeru alarmowego - 882 067 613.

Inne informacje w sprawie zmienionych zasad funkcjonowania GOPS -u w Krzywdzie można znaleźć w internecie na stronie: https://gops.gminakrzywda.pl. **(pgl)**

W Woli Mysłowskiej

Z urzędnikami tylko zdalnie

W gminie Wola Mysłowska dyżurują tylko niektórzy z pracowników urzędu gminy.

Wójt **Kinga Szerszeń** wprowadziła zasadę, że w godz. 8-14 dyżurni ze wszystkich referatów będą załatwiali sprawy niezbędne dla obywateli. Chodzi głównie o te, które dotyczą zdrowia i życia mieszkańców oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego. Ze spraw innych tylko te, które nie wymagają osobistego bezpośredniego kontaktu urzędników z petentami.

Sprawy, które mieszkańcy zamierzają załatwić, należy wcześniej zgłosić telefonicznie, faksem, mailowo lub na elektroniczną skrzynkę podawczą EPUAP. Można też wysyłać pisma tradycyjną pocztą.

Sprawy inne mogą być realizowane wyłącznie, jeżeli ich załatwienie może nastąpić drogą elektroniczną lub za pośrednictwem operatorów pocztowych, bez naruszenia przepisów prawa. **(pgl)**

Choć krwi jest mało...

Przymusowa przerwa dla honorowych

Do 13 kwietnia zawieszono działalność tymczasowego punktu krwiodawstwa w Łukowie.

W połowie marca punkt przeniesiono ze szpitala do Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 przy ul. Partyzantów. Było to wystarczające działanie na początku epidemii. Gdy jednak liczba zarażonych koronawirusem zaczęła rosnąć, dyrektor Regionalnegoi Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie zadecydował o czasowym zawieszeniu działania punktu poboru krwi.

Nie była to decyzja, z której można być zadowolonym, gdy się zna mizerny stan zapasów w lubelskim banku krwi. Najważniejsze jest jednak bezpieczeństwo honorowych dawców krwi i personelu punktu krwiodawstwa.

Nie wiadomo na razie, czy po 13 kwietnia łukowski punkt wznowi działalność. Wiele wskazuje na to, że okres zawieszenia zostanie przedłużony. **(pgl)**

W Krzywdzie zmieniono zasady przyznawania stypendiów szkolnych.

Wnioski weryfikuje GOPS

Stypendia szkolne w gminie Krzywda po raz pierwszy będą przyznawane on-line. Zgłoszenia składane we wrześniu ubiegłego roku są obecnie telefonicznie i mailowo weryfikowane przez pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzywdzie.

Nowe zasady przyznawania stypendiów zostały wprowadzone w związku z sytuacją epidemiczną. Dotychczas to osoby ubiegające się o refundację kosztów ponoszonych na przybory szkolne, pomoce naukowe, a także odzież dla uczniów musiały składać w GOPS dokumenty. Teraz sprawdzanie dochodów wnioskodawców, jak też przesyłanie faktur, jest prowadzone on-line.

– Mamy około 140 osób ubiegających się o stypendia. Pracownicy telefonują do nich i w rozmowie pytają o aktualną sytuację finansową, o uzyskiwane dochody itp. – tłumaczy **Tomasz Ciężki**, dyrektor GOPS w Krzywdzie. – Rozmówcy są prawnie zobowiązani do podawania prawdziwych danych, które możemy dodatkowo zweryfikować. Przegląd wniosków chcemy zakończyć 15 kwietnia.

Nowe zasady są łatwiejsze dla ubiegających się o stypendia, bo teraz to urzędnicy muszą pamiętać o sprawdzeniu dokumentów i telefonicznie prosić wnioskodawców o przesłanie ich pocztą elektroniczną. Ułatwieniem jest też możliwość rozliczenia faktury za dokonywane zakupy nie w dwóch półroczach, a w ciągu całego roku szkolnego. To korzystniejsze, bo dzielenie rozliczeń na dwa etapy powodowało, że jeśli ktoś przekroczył limit w półroczu, to nadwyżki wydatku mu nie zwracano. Nawet, gdy wydatki w drugim półroczu były mniejsze. Teraz stypendium nie dzieli się na pół. Ważne, by wydatki w ciągu całego roku szkolnego nie przekroczyły kwoty stypendium. Po weryfikacji przez GOPS, decyzje o przyznaniu stypendiów będzie podejmował wójt. **(PGL)**

R E K L A M A

AMATOR CZEKOLADY I SĄD

5 marca obsługa sklepu w Łukowie wezwała policję. Pracownik złapał na gorącym uczynku 27-letniego mieszkańca **Łukowa**, który chciał skraść... 44 tabliczki czekolady. Złodziej został zatrzymany podczas próby ucieczki. Wartość skradzionych czekolad to tylko 160 zł, ale młody mężczyzna za popełnione przestępstwo trafi na ławę oskarżonych, gdzie czeka go rozprawa sądowa. Najprawdopodobniej 27-latek zostanie również ukarany karą administracyjną przez sanepid za naruszenie zakazu przemieszczania się bez istotnych powodów.

MARIHUANA NA PATROLU

6 kwietnia patrol policyjny zatrzymał do kontroli 23-letniego łukowianina na **ul. Parkowej** w **Łukowie**. W trakcie legitymowania mężczyzny okazało się, że ma on przy sobie pewną ilość marihuany. **(pgl)**

Wypadek z bonusem

Mieszkaniec gminy Serokomla najpierw po pijanemu zderzył się z innym autem nieopodal Ferdynadowa (gm. Adamów), a gdy uciekał z miejsca wypadku, uderzył w drzewo.

Działo się to wieczorem, 30 marca. 25-latek z gminy Serokomla wyjeżdżając matizem na drogę uprzywilejowaną, nie ustąpił pierwszeństwa fordowi transitowi. Po zderzeniu nie zatrzymał się, lecz zaczął uciekać. Kierowca forda gonił go przez kilka kilometrów. W trakcie ucieczki matiz zjechał z jezdni i uderzyło w przydrożną kępę drzew. Do rannego kierowcy wezwano karetkę pogotowia, po czym przewieziono go do szpitala. Pomocy medycznej nie potrzebował natomiast, nikt spośród pasażerów forda transita, ani jego kierowca. W trakcie legitymowania pasażerów policjanci z Adamowa stwierdzili, że jest wśród nich 43-letni mieszkaniec gm. Adamów, który był poszukiwany w związku z orzeczoną wobec niego półroczną karą pozbawienia wolności. Mężczyzna w oznaczonym terminie nie zgłosił się do zakładu karnego. Jeszcze tego samego wieczora trafił do ZK.

Okazało się też, że kierowca matiza kierował matizem pomimo sądowego zakazu, miał też w organizmie prawie promil alkoholu. **(PGL)**

O powiecie łukowskim czytaj też na str. 6, 8, 9, 10, 12

BIURO OGŁOSZEŃ

Dom Handlowy przy skwerku, stoisko „Triumf", ul. Zdanowskiego 4

3 OSOBY ZATRZYMANE

Mińscy wywiadowcy zatrzymali 3 mężczyzn z powiatu mińskiego, którzy w bagażniku busa wieźli drabiny, skradzione chwilę wcześniej z jednego ze sklepów budowlanych. Podejrzani trafili do policyjnej celi, a następnego dnia usłyszeli zarzuty kradzieży. Będą też odpowiadać za naruszenie zasad przemieszczania się.

KARAMBOL W RYCZOŁKU

W na trasie nr 2 w **Ryczołku** zderzyło się 6 samochodów. Powód karambolu? Najprawdopodobniej za kierownicą zasnął kierowca renaulta mastera. Samochód ten najechał na stojącego na tym samym pasie ruchu citroena berlingo. Tworzenie się zatoru zostało spotęgowane wcześniejszym zdarzeniem - przewróceniem się TIR-a. W wyniku karambolu obrażenia odniosło 5 osób. Trafiły do szpitala.

NIETRZEŹWY KIEROWCA = WYPADEK

W **Starej Niedziałce** kierujący volkswagenem mieszkaniec powiatu otwockiego stracił panowanie nad pojazdem. Volkswagen zderzył się z seatem. Obrażeń doznał pasażer volkswagena. Policjanci stwierdzili, że kierujący volkswagenem jest nietrzeźwy. Alkomat wykazał ponad 2 promile alkoholu.

KIEROWAŁ MIMO TRZECH ZAKAZÓW

W **Nowym Zglechowie** policjanci zatrzymali do kontroli fiata. W trakcie kontroli okazało się, że kierowca, mieszkaniec gminy Halinów, ma aż trzy zakazy sądowe prowadzenia pojazdów mechanicznych. Do listopada 2021 roku mężczyźnie nie wolno było wsiadać za kółko. (**T.MARK**)

Książka o Jakubowie

Podczas czerwcowych obchodów 30-lecia samorządów gminnych ma się odbyć promocja książki „Gmina Jakubów. Alfabet wspomnień".

Powstająca publikacja jest swoistym kompendium wiedzy o lokalnej historii i współczesności. To dzieło mieszkańców gminy, którzy zaproponowali hasła, które powinny się w „Alfabecie" znaleźć i współpracowali przy ich tworzeniu. (**T.MARK**)

BIURO OGŁOSZEŃ

„CAR-POL", ul. Konstytucji 3 Maja 2, tel. 25 758 72 41
Mrozy - Kiosk „MROZER", ul. Armii Krajowej 6

APTEKI

15 kwietnia – Konstytucji 3 Maja 7
16 kwietnia – Kazikowskiego 7
17 kwietnia – Kopernika 5
18 kwietnia – Dąbrówki 52
19 kwietnia – Warszawska 180
20 kwietnia – Rudzkiego 9
21 kwietnia – Piłsudskiego 32
22 kwietnia – Widok 2/4

O powiecie mińskim czytaj też na str. 11, 13, 14

Ilość odpadów wyrzucanych przez statystycznego mieszkańca gminy Siennica jest ogromna.

Nasze drogie śmieci

Mieszkańcy gminy Siennica będą płacić za odbiór śmieci 25 zł miesięcznie za osobę. Ta informacja wywołała oburzenie. Wójt Stanisław Duszczyk mówi, że i jego złości nowa stawka.

O podwyżce tej Urząd Gminy poinformował 8 kwietnia. – Dwadzieścia pięć zł to bardzo dużo – komentują mieszkańcy. Wójt **Stanisław Duszczyk** też jest zdenerwowany. Ale... - Niestety w tym przypadku mamy związane ręce. Ze wszystkich analiz wynika, że to najniższa stawka, jaka mogła zostać przyjęta - tłumaczy.

Stanisław Duszczyk fot. arch.

WYNEGOCJOWANE 16 ZŁ

Gmina jest tylko pośrednikiem pomiędzy mieszkańcami a firmą odbierającą odpady. Nie zarabia na odbieraniu śmieci, nie może również do niego dokładać. Oznacza to, że w skali roku suma, którą urząd wypłaca przedsiębiorstwu, wyłonionemu w przetargu, musi być równa kwocie, którą wpłacili mieszkańcy.

Z końcem 2019 r. wygasła umowa, którą samorząd w Siennicy podpisał z firmą odbierającą odpady, więc, zgodnie z prawem, został ogłoszony przetarg.

- Cena zaproponowana przez jedyną firmę, biorącą w nim udział, spowodowała konieczność zmiany procedury i ponownego ogłoszenia przetargu, tzw. unijnego (od red.: powyżej 30 tys. euro) - tłumaczy Stanisław Duszczyk.

Na czas przed rozstrzygnięciem tego przetargu, czyli na pierwszy kwartał 2020 r., wójt wynegocjował z firmą Ekolider stawkę 1 152 zł za 1 tonę odpadów, co w przeliczeniu na mieszkańca dawało 16 zł miesięcznie. - Pomimo wzrostu w stosunku do ubiegłego roku, nadal była to jedna z najniższych stawek nie tylko w powiecie mińskim, ale również w kraju - podkreśla wójt.

DLACZEGO TAK DROGO?

I tłumaczy, że na znaczny wzrost cen za obiór odpadów ma wpływ zmiana zasad rozliczania opłat. W latach poprzednich obowiązywała cena ryczałtowa - niezależnie od ilości odebranych odpadów, urząd płacił wynegocjowaną stałą kwotę. Obecnie jest to cena kosztorysowa (czyli trzeba płacić za odbiór każdej tony).

Nie bez znaczenia był również wzrost kosztów, ponoszonych przez firmy (m.in. płace pracowników, wzrost cen energii dla przedsiębiorców i ograniczone możliwości przetwarzania śmieci przez Regionalne Instalacje Przetwarzania Odpadów). Ważne jest też to, że - zgodnie z ustawą - od kwietnia do października odbiór odpadów będzie odbywał się dwa razy w miesiącu.

W dodatku w pierwszym kwartale 2020 r. okazało się, że w gospodarstwach domowych w gminie powstaje bardzo dużo śmieci.

- W przeliczeniu na mieszkańca w styczniu było to 23,3 kg na osobę, a w lutym, 20,8. Podane ilości wynikają z tzw. kart przekazania odpadów, co zostało potwierdzone kontrolnym ważeniem każdego samochodu, odbierającego odpady. Pobierana w pierwszym kwartale br. kwota 16 zł stała się niewystarczająca – mówi wójt.

MOŻE BYĆ TANIEJ

Po rozstrzygnięciu przetargu, w marcu br., została podpisana umowa, która przewiduje, że cena za 1 tonę odebranych odpadów do końca 2020 r. będzie wynosiła 1 242 zł.

- Jedynym sposobem na obniżenie stawki jest zmniejszenie ilości odpadów - mówi wójt.

I apeluje do mieszkańców, żeby kupując nowy sprzęt AGD/RTV (a także opony), oddawali do sklepu stary. Oraz, by nie oddawali do wywiezienia odpadów biodegradowalnych, które mogą być wykorzystane w kompostownikach. Tym bardziej, że kompostowanie obniża opłatę miesięczną o 2 zł od osoby. Czteroosobowa rodzina zaoszczędziłaby rocznie 96 zł.

Osoby prowadzące działalność gospodarczą muszą zawrzeć odrębną umowę na odbiór i zagospodarowanie odpadów, powstających w wyniku prowadzenia tej działalności. Mogą ją podpisać z dowolną firmą, która ma pozwolenie na przewóz odpadów w gminie Siennica.

TOMASZ MARKIEWICZ

Mińsk Mazowiecki: Maseczki już w niektórych skrzynkach pocztowych

Burmistrz wolontariuszem

Miński Urząd Miasta zamówił 25 tysięcy maseczek wielorazowego użytku. Pierwsza partia (5 tysięcy) trafiła do skrzynek na listy 9 kwietnia. Dostarczono je mieszkańcom 33 ulic m.in.: Asnyka, Orzeszkowej, Różanej, Heweliusza, Kazikowskiego. Gospodarstwa jednoosobowe dostały jedną maseczkę, a pozostałe - po dwie.

- Wzięliśmy pod uwagę osoby zameldowane na pobyt stały i czasowy. Wolontariusze (strażacy OSP, harcerze, urzędnicy, w tym sam burmistrz) robią wszystko, aby dystrybucja przebiegała sprawnie. Mamy nadzieję, że maseczki zmniejszą ryzyko zakażenia drogą kropelkową. Prosimy, abyście zapoznali się z dołączoną do nich instrukcją. Maseczki mogą być prane w temperaturze 60 stopni. Materiał, z którego są wykonane, jest wzbogacony o jony srebra i zachowuje swoje właściwości do 20 prań – poinformował Urząd Miasta. (**T.MARK**)

Brawa dla medyków

7 kwietnia to Międzynarodowy Dzień Zdrowia - z tej okazji mińscy policjanci i strażnicy miejscy podziękowali personelowi medycznemu za wysiłki przy zwalczaniu koronawirusa. O godz. 13.00 funkcjonariusze zebrali się przed szpitalem powiatowym w Mińsku Mazowieckim i nagrodzili medyków gorącymi brawami. - Mamy nadzieję, że to podziękowanie doda im sił w tym trudnym dla wszystkich czasie - powiedział oficer prasowy KPP st. asp. **Marcin Zagórski**. (**ak**)

fot. KPP Mińsk Maz.

Domy Dziecka i DPS z powiatu mińskiego

Pod kontrolą

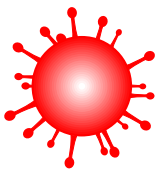

Starostwo w Mińsku Mazowieckim zorganizowało telekonferencję, na której omawiano sytuację, związaną z zagrożeniem epidemicznym. Starosta **Antoni Jan Tarczyński** zaprosił do rozmowy dyrektorów: Domów Pomocy Społecznej (z Mieni i Kątów), Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy, Domów Dziecka (z Mińska Maz. i Falbogów), Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, SP ZOZ oraz radnych.

Jak informowała przewodnicząca Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych **Alicja Cichoń**, u podopiecznych tych placówek nie stwierdzono koronawirusa. Terapeuci i wychowawcy dbają o to, by zapewnić im jak najlepsze warunki do przetrwania czasu ograniczeń. Domy Dziecka są zaopatrzone w sprzęt komputerowy do zdalnej nauki. Żadnej z placówek nie mogą odwiedzać osoby z zewnątrz. Przestrzegany jest reżim sanitarny, są zapasy materiałów ochrony osobistej. (**T.MARK**)

Zapłacą po 30 tysięcy

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Mińsku Mazowieckim nałożył po 30 tys. kary na dwóch mieszkańców miasta, którzy wielokrotnie naruszyli kwarantannę domową. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, wychodzili do sklepu po alkohol.

- Niedawno policjanci mińskiej komendy otrzymali sygnał o możliwości złamania zasad kwarantanny domowej przez dwóch mińszczan. Funkcjonariusze potwierdzili te informacje, obserwując m.in. nagrania z monitoringu miejskiego. Dwóch mężczyzn (26 i 27 lat) opuszczało mieszkanie, udając się do pobliskiego sklepu. Wychodzili dopiero wtedy, gdy policja stwierdziła, że przebywają w domu. Decyzje o nałożeniu kary finansowej zostały już doręczone. Ponadto w Komendzie Powiatowej Policji w Mińsku Mazowieckim w sprawie tych mężczyzn jest prowadzone postępowanie karne o sprowadzeniu niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia innych osób przez powodowanie zagrożenia epidemiologicznego - powiedział. st. asp. **Marcin Zagórski** oficer prasowy mińskiej KPP. (**ak**)

Kwarantujemy wirus

Ratownik medyczny z Mińska Mateusz Wawryszuk wpadł na pomysł piosenki, która mówi o tym jak zapobiegać rozprzestrzenianiu się koronawirusa.

„Kwarantujemy wirus" to cover przeboju „Ona by tak chciała" Ronniego Ferrari. W projekt zaangażował znajomych mińszczan. **Robert (Began) Dąbrowski** zajął się scenariuszem, reżyserią oraz montażem klipu. Główne role zagrali ratownik medyczny **Damian Walas** i **Natalia Ambroszczyk**. Tekst do piosenki napisał **Maciej Wojtas**, a zaśpiewał **Antoni Predygier** (**Antoon**). W rolach drugoplanowych zgodzili się wystąpić m.in. Kabaret Czwarta Fala i Krzysztof Leon Dziemaszkiewicz. Klip można obejrzeć w serwisie Youtube. (**T.MARK**)

Gmina Suchożebry szyje maseczki. Ludzie wpłacają pieniądze albo przynoszą bawełnianą pościel...

Bo jest w nas siła

Nie spodziewał się, że akcja zatoczy tak szerokie kręgi. Do szycia maseczek zgłaszają się nie tylko mieszkańcy gminy Suchożebry, ale także gmin Mokobody, Siedlce i samych Siedlec. Ma nawet zgłoszenia z Poznania. Ludzi, którzy się nie znali, połączyła szlachetna idea.

Mariusz Dorosz jest radnym gminy Suchożebry, a także sołtysem wsi Borki Siedleckie. W 2018 roku odebrał zaszczytny tytuł „Sołtys Roku".

- Już taki jestem, że różne inicjatywy po prostu za mną chodzą - mówi Mariusz Dorosz. - Kiedy zaczęły się pojawiać informacje, że niemal wszędzie, nawet w służbie zdrowia, brakuje maseczek ochronnych, to musiałem zareagować. Postanowiłem zorganizować akcję „Gmina Suchożebry szyje maseczki".

Radny skontaktował się ze szpitalem miejskim w Siedlcach. Zapytał, czy, i ewentualnie jakie, maseczki są im potrzebne. Oczywiście były potrzebne. Szpital przyjął inicjatywę z dużą aprobatą. Uzgodniono, jakie maseczki, wytwarzane w warunkach domowych, będą najbardziej przydatne. Najlepsze będą szyte z bawełny, ale ze specjalną kieszenią, w którą można włożyć odpowiedni wkład dezynfekcyjny. Wkład można łatwo wymienić, a maseczkę wygotować i przeznaczyć do ponownego użycia.

- Pierwsze kilka dni poświęciłem na utworzenie sztabu akcji - mówi radny. - Szybko zebrało się około 15 osób, które we wszystkim mi pomagają i we własnych środowiskach propagują akcję. Trzeba było też zadbać o pieniądze na zakup materiałów do szycia maseczek.

Gromadzenie pieniędzy prowadzono za pomocą portalu „zrzutka.pl". W ciągu kilku dni wpłynęło ponad 1200 złotych.

- W środowisku wiejskim jest wiele osób, głównie starszych, które nie posługują się sprawnie internetem, a chciałyby nas wesprzeć - dodaje organizator akcji. - Dlatego członkowie sztabu przyjmują też wpłaty gotówkowe. Dzięki temu zebraliśmy już ponad 1000 zł, a wpływają kolejne wpłaty. Przekazało je co najmniej kilkadziesiąt osób prywatnych. Zazwyczaj są to niewielkie kwoty, ale zebrane w całość, pozwalają na konkretną działalność.

Żeby szyć maseczki, potrzebne są jednak odpowiednie materiały, przede wszystkim bawełna i gumki. A to dziś towary deficytowe i coraz droższe.

- Brakuje przede wszystkim gumek do maseczek, a w sklepach, jeśli nawet są, to bardzo podrożały. Nawiązałem kontakt z jedną z pracowni krawieckich w Siedlcach, która dostarczyła nam po konkurencyjnych cenach sporą partię bawełny. I deklaruje, że jest gotowa na współpracę długofalową. Znalazłem też dostawcę gumek, także w dobrych cenach. Jak widać, są ludzie, którzy nie wykorzystują trudnej sytuacji dla osiągnięcia korzyści. To chyba też znacząca wartość naszej akcji.

fot. arch.

Są pieniądze, są materiały (choć oczywiście te zasoby cały czas trzeba odtwarzać). Teraz organizatorzy akcji szukają osób chętnych do szycia maseczek.

- Już zadeklarowało się około 10 osób - informuje radny. - Mamy nawet panią z Poznania, która w naszej gminie ma rodzinę i sentyment do naszego regionu. Wczoraj wysłaliśmy jej kurierem pierwszą partię materiałów, do trzech innych osób też. Myślę, że kiedy teraz rozmawiamy, szyją już one pierwsze maseczki. Na początek dostały materiały na około 150 maseczek każda. Przy 10 szyjących daje to już 1500 maseczek w jednym rzucie. To pokazuje, że każdy z nas może się skutecznie włączyć do walki z wirusem.

Organizatorzy dbają, aby maski szyto w jak najbezpieczniejszych warunkach.

- Staramy się, aby kontakt z materiałami i maseczkami miało jak najmniej osób. Bawełnę i gumki zostawiamy na płotach przed posesjami. Kiedy maseczki są gotowe, to dzwonię do szpitala i umawiam się na ich odbiór.

Jeśli akcja się rozwinie, to maseczki trafią także do innych placówek - hospicjum w Siedlcach, jednostek OSP, których tylko na terenie gminy Suchożebry jest aż 6. A wiadomo, że strażacy ochotnicy włączają się w działania przeciwko wirusowi i maseczki też są im potrzebne.

Wszyscy, którzy chcą się włączyć do akcji, mogą się kontaktować z Mariuszem Doroszem pod numerem telefonu: 512 218 695.

- Przed chwilą dostałem informację, że szkolne koło wolontariatu w Krześlinie przekazało na naszą akcję 500 złotych. Finansowe wsparcie wpłynęło też z OSP w Suchożebrach i od Szlachetnej Paczki ze Suchożebrów. Zgłosiło się też kilka kolejnych osób do szycia, a pracowania krawiecka z Siedlec dostarczyła właśnie drugą partię bawełny. A od jednej pani dostaliśmy nowiutką, bawełnianą pościel...

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

KRONIKA POLICYJNA

UDERZYŁ W TYŁ

6 kwietnia w Siedlcach kierowca peugeota uderzył w tył volkswagena. Jak się okazało, mężczyzna miał 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

NIE ZAPŁACIŁ, POSIEDZI

Siedleccy policjanci zatrzymali 30-latka, który spędzi w więzieniu sprawie 8 miesięcy. Mężczyzna nie zapłacił grzywny w wysokości 3 tys. zł i kosztów sądowych w wysokości prawie 400 zł. Teraz całą kwotę będzie musiał „odsiedzieć".

SPOTKANIE POKOLEŃ

7 kwietnia w Żelkowie Kolonii 20-latek, kierujący fiatem, najechał na tył opla astry, którym kierował 90-latek. Ten został ranny i trafił do szpitala. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

POTRĄCIŁ KOBIETĘ

8 kwietnia w Nowych Iganiach 29-letni kierowca renaulta nie zastosował się do znaków „STOP" i „ustąp pierwszeństwa". Potrącił jadącą na rolkach prawą stroną drogi 24-letnią kobietę. Kierowca był trzeźwy, kobieta miała ponad 1 promil alkoholu w wydychanym powietrzu. W wyniku zderzenia doznała obrażeń ciała i trafiła do szpitala. **(jj)**

O powiecie siedleckim czytaj też na str. 2, 3, 4, 7, 10

BIURA OGŁOSZEŃ

ul. Armii Krajowej 11, tel. 25 633 05 05;
DomTel, ul. Chrobrego 9/3,
tel. 25 740 20 20,
Punkt przesyłek kurierskich E-paka, Zbuczyn, ul. Terespolska 64,
tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
Biuro Ogłoszeń „Gazety Wyborczej"
MARGUS - Marzena Gustołek, tel. 512 212 441; m.gustolek@gazeta.pl; dojazd do klienta

Kurniki w Błogoszczy

Wójt czeka na opinie

W rejonie Błogoszczy i Pruszynka w gminie Siedlce jest planowana budowa dwóch wielkich kurników o powierzchni blisko 6700 metrów kwadratowych. W skali roku może być tam produkowanych około miliona brojlerów. Mieszkańcy wsi zdecydowanie protestują przeciwko tej inwestycji. Ich zdaniem zdegraduje ona środowisko naturalne i warunki życia ludzi.

Kilka tygodni temu w świetlicy w Błogoszczy odbyło się spotkanie mieszkańców z inwestorem i pracownikami Urzędu Gminy. Oczywiście mieszkańcy podtrzymali swój protest przeciwko budowie kurników, a pracownicy Urzędu Gminy zadeklarowali, że ich negatywne opinie na pewno zostaną wzięte pod uwagę podczas wydawania przez wójta decyzji środowiskowej w sprawie inwestycji. To warunek niezbędny, aby doszło do budowy.

Inwestor już dość dawno złożył wniosek o wydanie decyzji środowiskowej. Wójt nie podjął jeszcze decyzji.

- Wcześniej muszę mieć opinie Wód Polskich oraz Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska - mówi wójt gminy Siedlce **Henryk Brodowski**. - Nie otrzymałem jeszcze tych dokumentów. Dostałem natomiast pisma od tych instytucji, które wyjaśniają, że ze względu na koronawirusa wydanie opinii przedłużają o miesiąc. Trudno przewidzieć, jak dalej potoczy się sprawa i czy termin wydania opinii znowu nie zostanie wydłużony.

Jak pokazuje praktyka, wydanie decyzji środowiskowej przez szefa samorządu może się wydłużać całymi miesiącami, a nawet latami. Jeśli inwestycja budzi społeczny sprzeciw, tak, jak w przypadku kurników w rejonie Błogoszczy, wówczas są przeprowadzane rozprawy administracyjne (w przypadku kurników w rejonie Strzały były aż trzy takie rozprawy). Poza tym, jeśli nawet wójt otrzyma opinie z poszczególnych instytucji, to może poprosić o ich uzupełnienie. A to wszystko trwa dość długo. Bywa, że zniecierpliwiony i niepewny swego inwestor rezygnuje z budowy kurników w danym rejonie. **(Z.J.)**

APTEKI

Całodobowy dyżur pełni apteka
ul. Kilińskiego 23, tel. 25 631 30 84

W Żebraku nowy przystanek

Mieszkańcy miejscowości Żebrak w gminie Skórzec dopominają się, aby na końcu wsi utworzyć dodatkowy przystanek autobusowy.

Motywują to przede wszystkim bezpieczeństwem dzieci, które dojeżdżają do szkół i do obecnego przystanku muszą pokonywać sporą odległość przy ruchliwej drodze Siedlce-Garwolin.

Wójt **Jerzy Długosz** uważa, że postulat mieszkańców jest słuszny, ale jego realizacja nie jest taka prosta.

- Jako młodemu wójtowi wydawało mi się, że wystarczy napisać odpowiedni wniosek do zarządu dróg wojewódzkich, a pozwolą mi wsadzić kijek i będzie przystanek - mówi Jerzy Długosz. - Tymczasem zarządca drogi odpisał mi, że owszem, w Żebraku może być nowy przystanek, ale to gmina musi ponieść koszty. Ze swojego budżetu powinniśmy wykonać odpowiedni zjazd dla autobusów oraz zatoczki dla pieszych.

I w tym momencie pojawił się pewnie dylemat.

- Za 3 lata droga 803 ma być remontowana - mówi Jerzy Długosz. - Wtedy przystanek i tak zostanie rozebrany. Decyzja była więc trudna, ale wykonamy jednak przystanek w tym roku. Chodzi tu o bezpieczeństwo dzieci.

Była też propozycja, aby o fundusze na budowę przystanku zabiegać w ramach funduszu obywatelskiego. Ta koncepcja jednak upadła, bo z tych funduszy przystanek można by budować dopiero w przyszłym roku. **(Z.J.)**

Wójt trzyma odległość - 2 metry od dyrektorki

Trzeba robić swoje

Dyrekcje wszystkich zespołów oświatowych z gminy Siedlce pracują normalnie, czyli w godzinach od 8.00 do 16.00. Po co, skoro w szkołach i tak nie ma dzieci?

- W szkołach nie ma zajęć, ale nie przestały one funkcjonować - wyjaśnia wójt gminy Siedlce, **Henryk Brodowski**. - W niektórych placówkach są prowadzone bardzo ważne inwestycje, których nie da się zawiesić na kołku. Epidemia przecież minie, a dzieci muszą mieć odpowiednie warunki do nauki. Ja z dyrektorkami kontaktuję się zdalnie, ale czasem muszę jechać na miejsce i przypilnować niektórych rzeczy. Zawsze jednak od dyrektorki trzymam się na odległość co najmniej 2 metrów.

Jakie to ważne inwestycje sprawiają, że wójt, nawet w tym trudnym okresie musi osobiście spojrzeć na nie gospodarskim okiem?

- W Zespole Oświatowym w Iganiach trwa remont kuchni. To ważna inwestycja, o wartości około 1,5 miliona złotych. A do Zespołu Oświatowego w Białkach jeździłem, bo gmina złożyła wniosek na utworzenie nowoczesnej pracowni językowej. To także duże przedsięwzięcie. Musimy znaleźć i wyremontować odpowiednio dużą salę, wykonać nowe instalacje i wentylacje. Żeby sala mogła ruszyć w przyszłym roku, trzeba już teraz zadbać o wiele rzeczy. Ja oczywiście nie lekceważę zagrożeń, związanych z koronawirusem, ale w miarę możliwości wszystko powinno funkcjonować normalnie. Jeśli tylko się da, to trzeba robić swoje. **(Z.J.)**

WPADŁ PO MOTOCYKL

W Wielką Środę, 8 kwietnia, nieustalony dotąd sprawca odwiedził niezabezpieczony garaż w miejscowości **Jasień** (**gm. Repki**). Jak się okazało, celem jego wizyty była kradzież biało-czarnego motocykla marki Honda CBR 110XX. Właściciel, 42-letni mężczyzna, oszacował wartość strat na mniej więcej 5 000 zł.

NIE ZACHOWAŁ ODSTĘPU

We wtorek, 7 kwietnia, na **ul. Węgrowskiej** w **Sokołowie Podlaskim** doszło do zderzenia 2 pojazdów. Z ustaleń policjantów, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia, wynika, że kierujący pojazdem marki Fiat Doblo nie zachował bezpiecznego odstępu od jadącej przed nim hondy CRV.

998

SPŁONĄŁ HEKTAR

8 kwietnia mieszkańców zaniepokoił dym, unoszący się przy wale powodziowym na wysokości miejscowości Natolin (gm. Ceranów). Do akcji wyjechały zastęp OSP Ceranów i OSP Przewóz Nurski. Na miejscu strażacy zobaczyli, że płoną trawy. Mimo akcji gaśniczej spaliło się ok. 1 ha.

OGIEŃ W LUBIESZY

7 kwietnia ok. godziny 15.00 strażacy zostali wysłani do pożaru pozostałości po rozbiórce budynku w miejscowości Lubiesza (gm. Ceranów). Do akcji wyjechały zastępy OSP Ceranów i OSP Rytele Olechny. Jak się okazało, płonęły bale drewna oraz słoma. Strażacy ugasili palące się elementy. **(BS)**

O powiecie sokołowskim czytaj też na str. 11, 13

Czy przez radnych z PSL niektórzy mówią, że Repki to...

Gmina tłustych diet?

- Jeśli radni mają choć odrobinę honoru, powinni obniżyć swoje wynagrodzenie - uważa mieszkaniec gminy Repki.
- Będziemy o tym rozmawiać - odpowiadają wójt i przewodniczący Rady Gminy.

Czytelnik, który niedawno do nas zadzwonił, jest wzburzony.

- Radni w Repkach mają zagwarantowaną dietę w wysokości 1170 zł, a przewodniczący w granicach 1600. I w ogóle nie myślą o jej zmniejszaniu – zaznaczył rozmówca.

ABSURDALNIE DUŻO

Jak dodaje, wcześniej radni w gminie Repki otrzymywali po kilkaset złotych, w zależności od liczby sesji i posiedzeń komisji. Jeśli nie było posiedzeń, nie było pieniędzy. - Zmieniła to w ostatniej kadencji poprzednia wójt, **Krystyna Mikołajczuk-Bohowicz**. Wprowadziła uchwałę, w myśl której dieta radnego to 45% najniższej krajowej. Ta kwota ma być rewaloryzowana w tym i przyszłym roku i pewnie dojdzie do pułapu 1300 zł - mówi Czytelnik.

Jak wylicza, w skali roku radni biorą z kasy gminy Repki prawie 240 tys. zł. Jego zdaniem to absurdalnie dużo. Dla porównania, w Jabłonnie Lackiej diety zaczynają się od 500 zł, a w Sabniach - od 700. - Tymczasem u nas, czy się stoi, czy się leży, radni mają kwotę, na którą większość ludzi musi zarabiać pół miesiąca - mówi.

Mieszkaniec przypomina też, że o zmniejszenie diet apelowała - ale bez skutku - nowa wójt. Z kolei na sesji 27 listopada 2019 r. radny Wiesław Piekart z PiS-u wnioskował, żeby w 2020 r. nie rewaloryzować diet, choć wzrosło najniższe wynagrodzenie. Jak zauważył, po rewaloryzacji każdy radny otrzymałby 170 zł podwyżki, a w skali roku gmina wydałaby o 35 tys. zł więcej. - Ale radni z PSL-u, których jest 8 w 15-osobowej radzie, nie zgodzili się na to. Dla nich to idealny sposób na zarabianie. Wszyscy zasiadają w radzie od wielu kadencji i się przyzwyczaili - ocenia nasz Czytelnik.

MOŻE SIĘ OPAMIĘTAJĄ

I podkreśla, że należałoby jak najszybciej napisać oraz przegłosować uchwałę, która przywracałaby wcześniejsze stawki. - Powinno się to zrobić choćby ze względu na epidemię - twierdzi. - Nie wszystkie firmy będą w stanie płacić podatki, więc zmaleją dochody gminy. Jeśli radni mają choć odrobinę honoru, powinni obniżyć swoje diety. W innych gminach już zapadają takie decyzje i te pieniądze przeznacza się choćby na laptopy dla uczniów, uczących się w domach.

Apolonia Stasiuk fot. arch. KW PiS

Czytelnik dodaje, że podobne zdanie ma większość mieszkańców. - Bulwersują się, bo przez kryzys związany z koronawirusem niektórzy stracą pracę, a radni w Repkach pozostaną jak pączki w maśle. Nie znam nikogo w gminie, może oprócz radnych i ich rodzin, kto by tak nie uważał. Niech media to nagłośnią. Może wtedy radni z PSL-u się opamiętają - kończy.

NIE SĄ WYSOKIE?

Adam Czarnocki, przewodniczący Rady Gminy, przypomina, że obecne zasady wypłacania diet w gminie Repki obowiązują od niecałych 4 lat. Wcześniej radni otrzymywali 300 zł za udział w każdej sesji i posiedzeniu komisji, a dla wiceprzewodniczących Rady i przewodniczącego komisji ta stawka wynosiła 350 zł. Miesięczną dietę przewodniczącego Rady ustalono wtedy na poziomie 1.300 zł.

- Nowe zasady wprowadziła uchwała z 9 czerwca 2016 r. Od tej pory podstawą diety jest najniższe wynagrodzenie, a stawki są zgodne z przepisami, dotyczącymi gmin poniżej 15 tys. mieszkańców - mówi Adam Czarnocki.

I tak, przewodniczący Rady otrzymuje 80% tej kwoty, a wiceprzewodniczący, przewodniczący komisji i radni pracujących w 3 komisjach - 45%. Dla radnego, pracującego w 2 komisjach, przewidziano 40%, a w 1 - 38%. Ustalono również potrącenia za każdą nieobecność na sesji lub posiedzeniu komisji. W przypadku przewodniczącego Rady było to 25% diety, jego zastępców i przewodniczących komisji - 20% diety, a radnego - 15% diety. Wszystkie te stawki utrzymała w mocy ostatnia uchwała w tej sprawie z 7 lipca 2016 r.

- Myślę, że te stawki nie są wysokie. Nasza gmina dobrze prosperuje i jest sporo inwestycji. Także moja dieta nie jest wielka w porównaniu z tym, co otrzymują radni - ocenia przewodniczący Czarnocki, który w oświadczeniu majątkowym z 2018 r. wykazał w tym punkcie 14.136,47 zł netto.

WRÓCĄ DO TEMATU

Nie chce jednak komentować stwierdzenia Czytelnika, że radni PSL-u gasili w zarodku próby obniżenia diet, które podejmowali radni PiS-u. - Nie było takiego tematu - mówi.

Wójt **Apolonia Stasiuk** podkreśla za to, iż wysokość diet została ustalona w 2016 r. - Ich ustalanie jest w kompetencji Rady Gminy, a nie wójta. Ale jeśli sytuacja, związana z koronawirusem, się przedłuży, podejmę rozmowy z Radą - zapowiada.

A co na to przewodniczący Czarnocki? - Myślę, że będziemy o tym rozmawiać. Nie mogę mówić za radnych, bo każdy odpowiada za siebie, ale liczę na lojalność wobec samorządu naszej gminy - odpowiada.

BARTOSZ SZUMOWSKI

Bartoszowa gotowa

fot. arch. UM

Sokołowski magistrat chwali się zakończeniem budowy nowego odcinka drogi.

Zadanie „Przebudowa odcinka drogi gminnej ul. Bartoszowej w Sokołowie Podlaskim na odc. od ul. Wojska Polskiego do ul. św. Huberta - etap I" to jedna z miejskich inwestycji, przy których prace trwają mimo pandemii.

Zadanie kosztowało prawie 1,11 mln zł, z czego aż 70 proc. (776,7 tys. zł) wyniosła dotacja z Funduszu Dróg Samorządowych. Jak informuje Urząd Miasta, inwestycja obejmowała: wykonanie kanalizacji deszczowej, nawierzchni jezdni, chodnika i ścieżki rowerowej z kostki brukowej o długości 318,25 m oraz przebudowę oświetlenia ulicznego. **(BS)**

BIURO OGŁOSZEŃ

AGD-RTV Sonex,
ul. Długa 76,
tel. 25 781 21 89,
e-mail:
sokolow@sonex.com.pl

APTEKI

Całodobowy dyżur pełni apteka przy ul. Piłsudskiego 12, tel. 25 787 33 30.

Z USA dla medyków

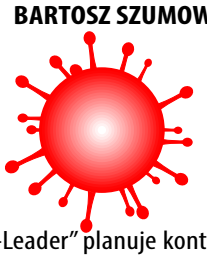

Zajmująca się importem pojazdów firma „Moto-Leader" z Repek odpowiedziała na apel sokołowskiego szpitala.

Za pośrednictwem zaprzyjaźnionego z firmą **Piotra Woźniaka**, „Moto-Leader" przekazał 100 przyłbic ochronnych dla lekarzy i personelu szpitala w Sokołowie Podlaskim. Mają one pomóc chronić medyków w walce z koronawirusem.

- Pomysł narodził się, gdy na Facebooku pojawił się apel szpitala o pomoc. Ja i właściciel „Moto-Leadera" Łukasz Dziewulski przebywaliśmy w tym czasie w USA i stwierdziliśmy, że po moim powrocie firma przekaże skromne wsparcie dla szpitala - mówi pan Piotr.

Jak się okazuje, pan Łukasz urodził się w tym szpitalu. Dlatego, obserwując sytuację w Polsce z drugiego końca globu, postanowił okazać sympatię dla placówki w Sokołowie.

- W okolicach pracuje kilkadziesiąt osób z naszej firmy - mówi. - A to jest również kilkadziesiąt rodzin, które oczekują, że w razie zagrożenia otrzymają odpowiednią opiekę. Przyłbice, które przekazaliśmy, to w skali potrzeb całej placówki kropla w morzu, ale cieszymy się, że chociaż w ten sposób możemy pomóc, bo nasza firma jest obecnie w stabilnej kondycji - dodaje.

Jak się dowiedzieliśmy, Szpitalowi Powiatowemu pomocy w walce z koronawirusem udzieliły już też m.in.: „Topaz", Zakłady Mięsne „Sokołów" S.A. i Zakłady Mięsne „Zakrzewscy".

„Moto-Leader" planuje kontynuować wspieranie placówki.

- Przekazując przyłbice do szpitala w Sokołowie, usłyszałem o konieczności pozyskania każdej ilości rękawic jednorazowych. Myślę, że w możliwie najkrótszym czasie postaramy się pomóc - deklaruje Piotr Woźniak. **(BS)**

fot. Moto-Leader

Piotr Woźniak przekazuje przyłbice personelowi szpitala.

Samorządy kupią respirator

Władze gmin i powiatu węgrowskiego robią zrzutkę i kupią respirator dla szpitala powiatowego w Węgrowie. Chcą w ten sposób wesprzeć służbę zdrowia w walce z epidemią.

Inicjatywa zrodziła się w Starostwie Powiatowym. Starosta **Ewa Besztak** szybko podzieliła się pomysłem z wójtami i burmistrzami. Podczas wideokonferencji 6 kwietnia (starostowie, burmistrzowie i wójtowie debatowali za pośrednictwem Internetu) inicjatywa zyskała akceptację wszystkich samorządowców. W wideokonferencji nie uczestniczył wójt gminy Stoczek **Zbigniew Kłusek**, bo do Wielkanocy przebywał na kwarantannie, ale i on przyłączył się do ustaleń.

Jak mówi starosta Ewa Besztak, szpital powiatowy w Węgrowie nie został jeszcze wyznaczony jako placówka, przyjmująca chorych na koronawirusa. Ale sytuacja jest dynamiczna i trzeba być przygotowanym na każdą ewentualność. – Musimy zachować spokój, ale jak będzie trzeba, musimy szybko reagować – stwierdziła pani starosta.

Obecnie węgrowski szpital ma siedem respiratorów. Nowy się na pewno przyda. I niekoniecznie podczas epidemii korona wirusa. – Traktujemy to jako inwestycję w zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców powiatu węgrowskiego – mówi Ewa Besztak.

Respirator będzie kosztował około 100 tys. zł netto. Samorządowcy ustalili, że gminy złożą się po złotówce od głowy mieszkańca (liczba ludności powiatu - około 66 tys.). Brakującą kwotę, ok. 40 tys. zł, dołoży samorząd powiatowy. Wyborem sprzętu zajął się dyrektor SPZOZ **Artur Skóra**.

- Pan dyrektor doskonale się na tym zna. Wiem, że już złożył zamówienie. Teraz więc czekamy, aż zostanie zrealizowane – informuje pani starosta. Podkreśla, że w szpitalu powiatowym jest bardzo dobry sprzęt medyczny, więc zakup taniego, który w niedługim czasie mógłby się popsuć, nie ma większego sensu. Dlaczego? Bo jak mawia dyrektor Artur Skóra, biednego nie jest stać na kupno taniego i kiepskiej jakości sprzętu.

O służbie zdrowia podczas wideokonferencji. Fot. Robert Gołaszewski

Podczas wideokonferencji burmistrz Węgrowa **Paweł Marchela** zaproponował wspólny zakup testów do badania osób, które są na pierwszej linii frontu, czyli: ratowników medycznych, pielęgniarek, lekarzy, strażaków i policjantów oraz pracowników samorządowych, którzy mają bezpośredni kontakt z petentami.

- Każdy z wójtów ma się zastanowić i przekazać nam, ile testów będzie potrzebował dla swojej gminy, a ile jest gotów przekazać służbom powiatowym. Jak już otrzymamy takie informacje, kupimy dla wszystkich odpowiednią liczbę pakietów z testami – mówi starosta. **(sej)**

Gmina Sadowne

Hołd dla Polaków ratujących Żydów

fot. arch UG Sadowne

W Sadownem przed tablicami, upamiętniającymi zamordowaną przez Niemców rodzinę Lubkiewiczów, a także innych mieszkańców gminy, którzy podczas II wojny światowej pomagali Żydom, zapłonęły znicze i złożono wiązanki kwiatów. Uroczystość odbyła się 24 marca, w Dniu Pamięci Polaków ratujących Żydów.

Sadowne to pierwsza z miejscowości, w której Instytut Pileckiego rozpoczął projekt „Zawołani po imieniu". Jego celem jest upamiętnienie Polaków, którzy oddali życie, pomagając Żydom. Do takich osób należała rodzina piekarzy Lubkiewiczów z Sadownego. 13 stycznia 1943 r. Marianna, Leon i Stefan Lubkiewiczowie zostali zastrzeleni przez Niemców, bo dali młodym Żydówkom bochenek chleba.

24 marca ubiegłego roku w Sadownem odbyła się uroczystość, w której uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych z premierem Mateuszem Morawieckim. Przed dawną piekarnią Lubkiewiczów odsłonięto tablicę pamiątkową. Drugą tablicę poświęconą wszystkim mieszkańcom, którzy w czasie okupacji pomagali Żydom, odsłonięto na skwerze kościelnym. Tablice ufundował Instytut Pileckiego. W ubiegłym roku podobne uroczystości zorganizowano w: Stoczku, Porębie-Kocębach, Skłodach-Piotrowicach, Ostrowi Mazowieckiej, Nurze, Waniewie i Czyżewie.

W tym roku, ze względu na epidemię, obchody były skromne. Ale instytut Instytut Pileckiego i lokalne władze nie zapomniały o tym ważnym święcie. Przed dawną piekarnią pojawiła się tablica, na której umieszczono zdjęcia: Marianny, Leona i Stefana Lubkiewiczów oraz informację w językach polskim i angielskim. Przedstawiciele Instytutu złożyli wiązanki kwiatów.

Pod tablicami przed dawną piekarnią i na skwerze kościelnym kwiaty złożyli też zastępca wójta Marcin Gręda w asyście **Grażyny Olton** (wnuczka Marianny i Leona Lubkiewiczów). **(sej)**

Gmina Łochów

Targowisko w internecie

Decyzja o zamknięciu targowiska miejskiego w Łochowie, czynnego w soboty, nie wszystkim się podobała. Niezadowoleni są nie tylko klienci, ale i sprzedawcy, którzy stracili zarobek. Władze Łochowa postanowiły pomóc jednym i drugim. Na profilu facebookowym gminy Łochów powstała lista, na której sprzedawcy mogą zamieszczać swoje telefony i adresy oraz zestawienie towarów, oferowanych klientom.

- To zupełnie nowy pomysł. Zrodził się w środę 8 kwietnia. Lista jest otwarta i cały czas aktualizowana – mówi burmistrz Łochowa **Robert Gołaszewski**.

Jak się okazuje, pomysł internetowego targowiska został zaakceptowany przez kupców. W ciągu pierwszej doby na listę wpisało się 11 sprzedawców, oferujących m.in.: nabiał, ryby, owoce i warzywa oraz sadzonki drzewek, krzewów, kwiatów. Jest też sklep spożywczy, który oferuje zakupy z dowozem do domu.

Jak działa internetowe targowisko? Klienci kontaktują się telefonicznie ze sprzedawcą i umawiają się, kiedy i gdzie mogą odebrać interesujący ich towar. – Jako Urząd nie pośredniczymy w transakcjach. My tylko udostępniliśmy naszą stronę, by ułatwić kontakty między kupcami i klientami – mówi Robert Gołaszewski. - Każdy z lokalnych sprzedawców może wpisać się na listę. Zainteresowani mogą przysyłać zgłoszenia pocztą elektroniczną na adres: promocja@lochow.pl .

Kiedy zostanie otwarte miejskie targowisko przy ul. Leśnej? Zdaniem burmistrza, określenie terminu jest dziś bardzo trudne. – Dopóki nie będą spadały statystyki zakażeń i sytuacja z koronawirusem nie zacznie się normować, będzie zamknięte. W przypadku tego targowiska nie możemy zagwarantować bezpieczeństwa kupującym i sprzedającym. Uważam, że w obecnej sytuacji zdrowie i życie jest ważniejsze od zakupów – mówi Robert Gołaszewski. I dodaje: - Jeśli natomiast ktoś chce je zrobić, lista z adresami i ofertą sprzedawców stanowi alternatywne rozwiązanie. **(sej)**

Węgrów

Uczniom pożyczą laptopy

Samorząd Węgrowa kupił 28 laptopów i tablet. Sprzęt zostanie udostępniony uczniom. Pomoże im uczestniczyć w zdalnym nauczaniu.

Sprzęt kupiono za 70 tys. złotych, w ramach rządowego programu „Zdalna szkoła". Zakup wymusiła sytuacja. W związku z epidemią koronawirusa, decyzją MEN wprowadzono zdalne nauczanie. Uczniowie zamiast siedzieć w ławkach, siadają w domu przed komputerem i za pośrednictwem internetu uczestniczą w lekcjach. Jednak nie wszyscy uczniowie (ale też nauczyciele) mają odpowiedni sprzęt elektroniczny. Laptopy kupiono właśnie z myślą o nich. Sprzęt trafił już do szkół. Po świętach wielkanocnych będzie przekazany (na podstawie umowy użyczenia). Po powrocie do normalnego trybu nauczania laptopy trzeba będzie zwrócić. Pozostaną one do dyspozycji szkół, np. będą wykorzystywane w pracowniach informatycznych. **(sej)**

BIURA OGŁOSZEŃ

WOK, ul. Mickiewicza 4a, tel. 25 792 00 59
SONEX AGD RTV, ul. Rynek Mariacki 1, tel. 25 792 25 84
AVANS, ŁOCHÓW, ul. 1 Maja 7, tel. 25 675 14 12

KRONIKA POLICYJNA

PIJANY ZA KÓŁKIEM

7 kwietnia w **Suchodole** (**gm. Grębków**) mieszkaniec powiatu węgrowskiego kierujący BMW uderzył w zaparkowane volvo. Policjanci zbadali trzeźwość kierowcy BMW. Okazało się, że miał 1,08 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

NIE USTĄPIŁA PIERWSZEŃSTWA

9 kwietnia w **Śnicach** (**gm. Liw**) mieszkanka powiatu pajęczańskiego kierująca infiniti nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu hondzie. Samochody się zderzyły. Na szczęście nikt nie doznał obrażeń.

998

POŻAR STARYCH LIPKACH

6 kwietnia wybuchł pożar w lesie koło **Starych Lipek** (**gm. Stoczek**). Dyżurny KP PSP w Węgrowie początkowo skierował na miejsce zastępy JRG z posterunku w Łochowie oraz OSP ze Stoczka, Starych Lipek i Międzylesia. Gdy strażacy dojechali na miejsce, okazało się, że płoną ściółka, krzaki i miejscami konary drzew w 20-letnim młodniku sosnowym. Duża ilość dymu utrudniała określenie powierzchni pożaru. Dowódca akcji poprosił o dodatkowe siły, m.in. z powodu kłopotów z zaopatrzeniem w wodę. Na miejsce dojechały m.in. zastępy z OSP: Topór, Mrozowa Wola i Sokółka. Po opanowaniu sytuacji okazało się, że pożar objął około 1,36 ha lasu. Ale ugaszenie poszycia i młodnika to jeszcze nie wszystko. Trzeba było jeszcze przekopać i przelać wodą podłoże torfowe.

POŻAR W ZIELEŃCU

9 kwietnia w **Zieleńcu** (**gm. Sadowne)** zapalił się las. Na miejsce skierowano zastęp JRG z posterunku w Łochowie. Gdy strażacy dotarli na miejsce, okazało się, że płonie poszycie leśne na obszarze około 1 ha. Silny wiatr sprawiał, że ogień szybko się rozprzestrzeniał. Do akcji skierowano więc kolejne zastępy PSP i OSP. W tym pożarze spłonęły około 2 ha poszycia leśnego.

POŻAR W OCIĘTEM

Tego samego dnia (kilka godzin później) wybuchł pożar w lesie koło miejscowości **Ocięte** (**gm. Sadowne**). Na miejsce skierowano kilkanaście zastępów. Jedne dowoziły wodę, inne gasiły zarzewia ognia. Teren akcji doświetlano. Pożar udało się opanować po kilku godzinach. Według wstępnych szacunków, ogień obejmował powierzchnię około 2,5 hektara lasu. **(sej)**

O powiecie węgrowskim czytaj też na str. 12

APTEKI

13-19 kwietnia
- ul. Wyszyńskiego 7, tel. 25 661 40 07

Beza Pavlova

To deser, który w ostatnim czasie podbił nasze podniebienia. Wiele osób obawia się go upiec, ale to wcale nie jest trudne. Ważne, żeby bezy nie przesuszyć. Ma być chrupiąca na zewnątrz i jak pianka w środku. Najlepszy przepis znalazłam na stronie Moje Wypieki.

Składniki: 6 białek (jedno białko waży ok. 40 g), 250-300 gramów cukru (najlepiej drobnego), 1 łyżeczka skrobi ziemniaczanej, 1 łyżeczka soku z cytryny, sól.

Ponadto: 250 ml śmietany 30 %, 250 g serka mascarpone, odrobina soku z cytryny, łyżeczka cukru pudru

Frużelina (owoce w żelu): 250g owoców (mogą być zamrożone - wiśnie, truskawki, porzeczki, jagody, maliny), 1 łyżeczka cukru, 1 łyżeczka skrobi ziemniaczanej, 1 łyżeczka żelatyny

Owoce zasypać cukrem, zagotować. Do gotującej się owocowej pulpy dodać skrobię rozmieszaną w 3 łyżkach wody. Odstawić. Po kilku minutach dodać żelatynę, rozpuszczoną w 3 łyżkach wody. Wymieszać i wystudzić.

Beza:

Do białek (najlepiej w temperaturze pokojowej) dodać odrobinę soli i ubić na sztywną pianę. Potem wsypywać cukier - łyżka po łyżce, cały czas miksując. Cukier musi się rozpuścić. Takie ubijanie może trwać 10-15 minut. Gdy piana będzie już błyszcząca i sztywna, wsypać skrobię i dodać sok z cytryny. Wyłożyć na blachę wyłożoną papierem do pieczenia. Wstawić do piekarnika, nagrzanego do 150 stopni Celsjusza, po 5 minutach obniżyć temperaturę do 120 stopni. Piec 2-3 godziny. Gdyby beza brązowiała, trzeba przykryć ją folią aluminiową. Po tym czasie wyłączyć piekarnik, uchylić go, a bezę pozostawić w środku do całkowitego wystygnięcia.

Ubić śmietankę z mascarpone, dodać sok z cytryny i cukier puder. Wyłożyć całość na bezę. Na wierzch wylać frużelinę.

Babeczki czekoladowo-fasolowe z kremem

CIASTO:

4 jaja, 100 g cukru (może być brązowy), 20 dag cukru waniliowego, 4 łyżki oleju, płaska łyżeczka sody oczyszczonej, szczypta soli, 800 g kakao, 1 puszka czerwonej fasoli (odsączyć i zmiksować), 2 łyżki mleka

Jaja ubić z cukrem i cukrem waniliowym, dodać fasolę. Kakao wymieszać z sodą i szczyptą soli. Dodać mieszankę do wcześniej ubitych jaj, wymieszać i na koniec dodać mleko oraz oliwę. Znów delikatnie wymieszać i napełniać foremki do połowy. Jeśli nie mamy foremek, można masę przełożyć do dużej formy, a po upieczeniu wykroić krążki (np. szklanką). Piec w piekarniku z termoobiegiem w 180 stopniach C ok. 15-20 minut.

MASA:

1,5 kostki masła, 4 łyżki cukru pudru, 1 szklanka mleka w proszku, 1 serek mascarpone, pół puszki masy krówkowej, zapach kokosowy, waniliowy lub tofii

Masło ukręcić z cukrem, masą krówkową, mlekiem w proszku. Na koniec dodać serek mascarpone i zapach. Nakładać na upieczone i wystudzone babeczki czy krążki wykrojone z ciasta.

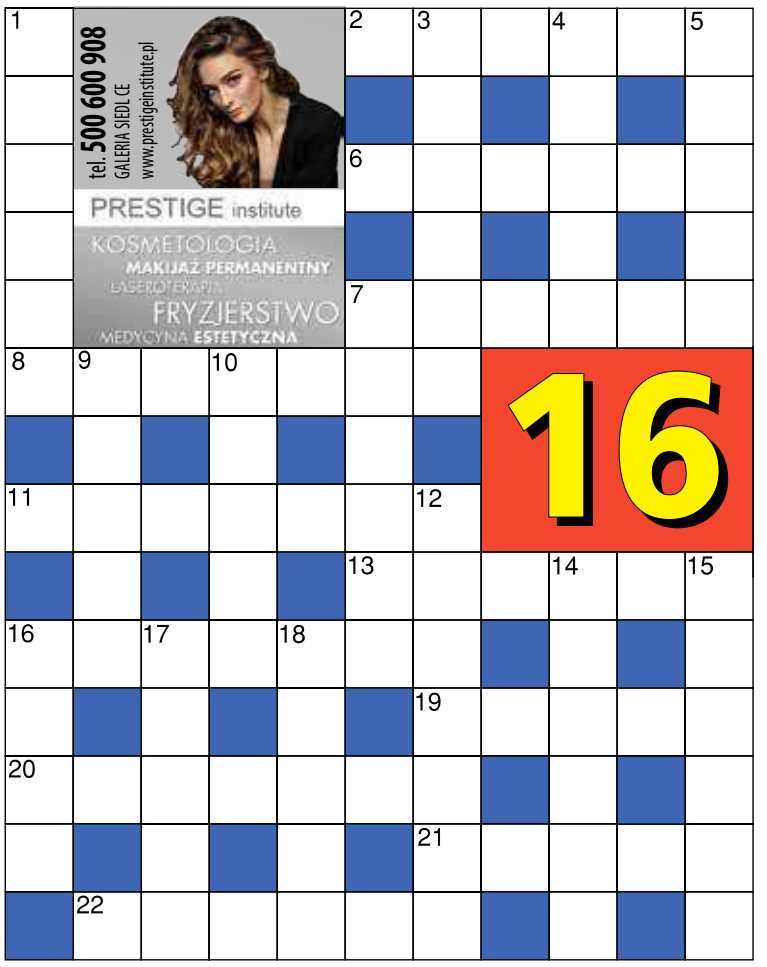

POZIOMO: 2- resztka z pańskiego stołu, 6- milioner ma co najmniej tyle, 7- np. siana, papierów, kamieni, 8- trupia, 11- będzie baranem, 13- sieje, orze, a w telewizji – szuka żony, 16- duchowny w wojsku, 19- skutek, wynik (np. cieplarniany), 20- przelewasz nim pieniądze, 21- pan kot, 22- np. w chowanego.

PIONOWO: 1- w połowie nocy, 3- na nią nos spuszczony, 4- umiarkowanie, 5- Bielicka albo Ordonówna, 7- dusigrosz, 9- pali (w przełyku), 10- dwie w dawnych wagach, 12- do podlewania roślinek, 14- dawna NRD + RFN =..., 15- kot + barwna papuga, 16- Saska jest w Warszawie, 17- w pizzerii, 18 – kwitnący symbol niewinności.

Nagrodę ufundował Prestige Institute ul. Wojskowa 3, I piętro Galeria Siedlce, tel. 500 600 908, oferujący bogaty program profesjonalnych zabiegów na: twarz, ciało i włosy.

Nadesłane przez Czytelnika rozwiązanie oznacza, że w przypadku wygranej wyraża on zgodę na opublikowanie swojego imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania. Rozwiązanie prosimy dostarczyć do redakcji „Tygodnika Siedleckiego" w ciągu 10 dni od ukazania się gazety osobiście lub pocztą z wyciętym numerem krzyżówki.

ROZWIĄZANIE Z NR 11

POZIOMO: 3- debata, 6- Pegaz, 8- wiatrak, 9- niebo, 10- neofita, 14- roleta, 16- narcyz, 19- gnu, 21- zło, 22- dom, 23- dwa, 24- bzy, 25- reaktor.

PIONOWO: 1- spinacz, 2- ogień, 3- dzwon, 4- brawo, 5- targi, 7- ikra, 11- ekran, 12- filtr, 13- Tatry, 15- grzyb, 17- armia, 18- zegar, 19- gody, 20- udar.

Nagrodę otrzymuje **EWA PAWLUCZUK z Siedlec**. Gratulujemy! **Nagrodę o wartości 100 zł ufundował Media Markt oferujący kompleksowy wybór urządzeń i akcesoriów do wyposażenia domów oraz biura, m.in. sprzęt multimedialny i teleinformatyczny, telewizory, urządzenia audiowizualne, sprzęt biurowy, produkty AGD.**

Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do redakcji „Tygodnika Siedleckiego", ul. Armii Krajowej 11, Siedlce

Rebusowo (16)

Rozwiąż rebusy. Wyrazy od 1 do 4 wpisz do diagramu. Z wyrazem, który się pojawi w zaznaczonych kratkach, ułóż zdanie i wyślij je do redakcji (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11). Na autora najciekawszego zdania czeka upominek.

Komisja redakcyjna uznała, że najciekawsze zdanie z wyrazem „KRAJ" ułożyła **AMELKA PACIOREK z Łupin**.

Rozwiązanie, które przysłała Amelka.

Po nagrodę–niespodziankę zapraszamy do redakcji.

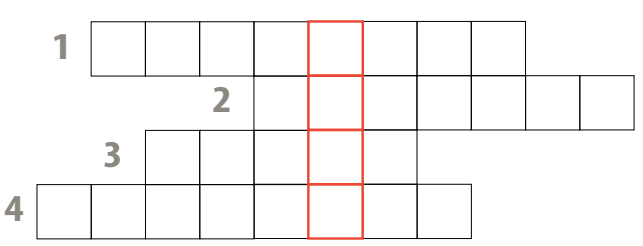

Więcej rebusów na str. 31

Uśmiechnij się

Koronawirus w sieci

- Jak dyskretnie zapytać kobietę o wiek?

Zapytać, o której godzinie chodzi do sklepu.

■ ■ ■

Kwarantanna:

Dzień pierwszy – Nadrabiamy zaległości: gry i zabawy rodzinne.
Dzień drugi: Oglądamy z żoną seriale.
Dzień trzeci: Żona wymyśliła malowanie kuchni.
Dzień czwarty: Żona wymyśliła malowanie salonu.
Dzień piąty: Jeżdżę autobusami i liżę poręcze.

Z życia wzięte

Znana z bezpośredniości i ciętego języka siedlecka dziennikarka w czasie narodowej kwarantanny spotkała w sklepie urzędnika jednego z wydziałów Urzędu Miasta. Popatrzyła na jego fryzurę, proszącą się już o nożyczki i zagadała, jak zwykle w swoim stylu:

- Do fryzjera by się chciało, co?

Urzędnik też nie w ciemię bity zlustrował wzrokiem dziennikarkę i odpowiedział z przekąsem, patrząc na jej dresową bluzę i spodnie.

- O widzę, że pani redaktor też dziś bardzo elegancka!

tygodnik SIEDLECKI

REKLAMA

15-21 kwietnia 2020 r. NR 16

DOM-STYL

HURTOWNIA OKIEN I DRZWI

Siedlce, ul. Sokołowska 157, tel. 25 632 00 12
Łuków, ul. Międzyrzecka 72G, tel. 25 798 09 12
Łosice, ul. Piłsudskiego 18, tel. 789 040 601

Drzwi stalowe od 449 zł
Drzwi wewnętrzne od 119 zł

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe

SIMB
Andrzej Kryński

08-110 Siedlce
ul. Sokołowska 148A
tel./fax 025 644 35 99
kom. 604 310 148

CEMENT i WĘGIEL TANIO!!!

- TARCICA BUDOWLANA
- MATERIAŁY DOCIEPLENIOWE I IZOLACYJNE
- BLOCZKI BETONOWE
- STROPY TERRIVA
- CEGŁY SILIKATOWE I PALONE
- BLOCZKI SOLBET
- BLACHY DACHOWE

EKOGROSZEK WORKOWANY

ZAPRASZAMY
TRANSPORT I ROZŁADUNEK

BUDEXPOL S.J.
25-632-96-37
25-621-07-26
Iganie Stare ul. Topolowa 4 - na tyłach stacji ORLEN

WIOSENNE RABATY

27% na okna
avante® okna
7 lat gwarancji, rok ubezpieczenia okien

Rabat do 15% na
wybrane drzwi wewnętrzne

www.budexpol.siedlce.pl

POŻYCZKA ekspresowa Z GWARANCJĄ
EdenFinance
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
797-705-110

HURTOWNIA TANK-OL

zimowa obniżka cen

- oleje i smary
- filtry i tłumiki
- łożyska i uszczelniacze
- części do koparek i ładowarek
- stacja paliw - najniższe ceny
- oleje do ciągników i maszyn rolniczych

ZARABIANIE PRZEWODÓW HYDRAULICZNYCH

Siedlce, ul. Brzeska 102F tel. 25 633 02 82
czynne 6:00-17:00
www.tank-ol.pl

asfaltujemy
● wjazdy ● podwórka
● parkingi ● drogi dojazdowe

remonty cząstkowe
starych nawierzchni asfaltowych

utwardzamy
● destruktem ● tłuczniem

solidnie, szybko i tanio
indywidualne wyceny zleceń

tel. 605 611 912
wmarcin0@wp.pl

OLGROS

OLEJ NAPĘDOWY

Z DOSTAWĄ DO KLIENTA!
I NA STACJI PALIW!

TEL. 25 644 16 52
KOM. 609 980 480

ŻWIR BETON
BET-TRANS LEWCZUK
WYROBY BETONOWE

- roboty ziemne
- żwiry i piaski płukane
- ziemia ogrodowa
- rozbiórki, wywóz

Siedlce, ul. Brzeska 102J, tel. 644 03 61, kom. 600 665 050, 602 464 326

OLEJ OPAŁOWY I NAPĘDOWY

SPRZEDAŻ Z DOSTAWĄ DO KLIENTA

„Trans-Pal", Okniński Andrzej, ul. Siedlecka 58, 08-110 Kol. Żelków
tel. 25 643 67 02, tel. kom. 608 334 305
KORZYSTNE CENY, MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI

SPRZEDAŻ PALIW

tel. +48 600 057 882, 602 561 678

KARES PALIWA
Węgrów, ul. Gajowa 14, e-mail: info@kares-paliwa.pl

Automatyka do bram
Bramy garażowe
MONTAŻ SERWIS

Ocieplanie poddaszy pianą PUR

PRUSZYN, Dolina Liwca 94, tel. 605 633 906

ŻAR
SIEDLCE
ul. Sokołowska 159A
tel. 25 644 29 12
e-mail: biuro@petrozar.pl

paliwa hurt-detal
zbiorniki
karty flotowe
węgiel

kom. 600 200 190

Stefaniuk

HURTOWA SPRZEDAŻ PALIW

tel. 531 595 005
www.pthstefaniuk.pl

Zapraszamy do naszych stacji paliw w Łosicach przy **ul. Siedleckiej 30** oraz **ul. Piłsudskiego 18**

DOWÓZ DO KLIENTA!

wysoka jakość

BETONIARNIA
SED-BUD
CHROMIŃSKI

508 374 750
605 419 891
660 770 703

08-110 Siedlce
ul. Brzeska 116

www.sedbud.siedlce.pl

BETON
ŻWIR
WYROBY BETONOWE

eprasa.pl 49543b4956

DAR-PLAST

OKNA i DRZWI

żaluzje, rolety, verticale, parapety, bramy

Siedlce, ul. Warszawska 55,
Węgrów, ul. Przemysłowa 1,
Żelków-Kolonia, ul. Porzeczkowa 1,

tel. 608 650 892

/168-1/

Gdzie nadać ogłoszenie do „TS"?

- **Siedlce**
  Biuro Ogłoszeń „TS", ul. Armii Krajowej 11, tel. 25 633 05 05
  DomTel, ul. Chrobrego 9/3, tel. 25 740 20 20
  Biuro Ogłoszeń „Gazety Wyborczej" Margus – Marzena Gustołek tel. 512 212 441, e-mail: m.gustolek@gazeta.pl dojazd do klienta
- **Zbuczyn**
  ul. Terespolska 64, tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
- **Garwolin**
  Serwis telefonów komórkowych ul. Kościuszki 2, (na terenie dworca PKS)
- **Łosice**
  ŁDK, ul. Piłsudskiego 4, tel. 83 357 34 23, 357 33 25
  Centrum Finansowe, ul. Rynek 29, wejście od podwórka, tel. 83 357 35 70
  Epaka.pl Łosice, ul. 1 Maja 2, tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
- **Łuków**
  Dom Handlowy przy skwerku, stoisko „Triumph", ul. Zdanowskiego 4
- **Stoczek Łukowski**
  pl. T. Kościuszki 13
- **Mińsk Mazowiecki**
  „TECH-MAR", ul. Konstytucji 3 Maja 2 (naprzeciwko Urzędu Miasta), tel. 25 758 72 41
- **Mrozy**
  Kiosk „Mrozer", ul. Armii Krajowej 6
- **Sokołów Podlaski**
  AGD-RTV Sonex, ul. Długa 76, tel. 25 781 21 89
  e-mail: sokolow@sonex.com.pl
- **Węgrów**
  Węgrowski Ośrodek Kultury, ul. Mickiewicza 4a, tel. 25 792 00 59
  SONEX AGD RTV, ul. Rynek Mariacki 1, tel. 25 792 25 84
- **Łochów**
  PHU Migael, ul. 1 Maja 7
- **Biała Podlaska**
  ul. Warszawska 15, tel. 83 344 75 57
- **Międzyrzec Podlaski**
  ul. Targowa 8, Agencja PKO, tel. 83 343 72 13
- **Ostrów Mazowiecka**
  pl. ks. Anny Mazowieckiej 6, tel. 29 642 80 34
  e-mail: reklama@w-ostrowi.pl

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

...i wszystko jasne

P.H.U. węgl bud MATERIAŁY BUDOWLANE – WĘGIEL

Semmelrock stein+design
kostka brukowa,
– żwir
– piach
– ziemia ogrodowa
YTONG silka
SOLBET CEMEX
Transport z rozładunkiem
www.weglobud-siedlce.pl

AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA
POLSKA GRUPA GÓRNICZA
U NAS TYLKO POLSKI WĘGIEL
W ciągłej sprzedaży: kostka, orzech
Posezonowa obniżka cen na
PROMOCJA Ekogroszek
workowany i luz

08-110 SIEDLCE, ul. Poniatowskiego 81, tel. 25 644 08 63

WÓJT GMINY SIEDLCE

Informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronach internetowych (www.siedlcegw.e-bip.pl i www.gminasiedlce.pl) znajduje się ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, nieprzekraczającym kwot, określonych w przepisach, wydanych na podstawie art. 11 ust. 8 na:

„Budowę budynku przedszkola przy Zespole Oświatowym w Stoku Lackim".

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia oraz dodatkowe wyjaśnienia są dostępne do **23 kwietnia 2020 r.**

Oferty należy składać w Urzędzie Gminy Siedlce przy ul. Asłanowicza 10 (biuro podawcze) w terminie **do 23.04.2020 r. do godziny 10.00.**

Otwarcie ofert nastąpi 23.04.2020 r. o godzinie 10.30 w Urzędzie Gminy w Siedlcach przy ul. Asłanowicza 10, pok. nr 8 (parter).

WÓJT GMINY SIEDLCE
HENRYK BRODOWSKI

292-1p

alfa ARMATURA
Alfa Almatura
Siedlce, ul. Floriańska 57
tel. 25 632 74 94, fax 644 95 88
mail: alfa.siedlce@gmail.com

WÓJT GMINY SIEDLCE

Informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronach internetowych (www.siedlcegw.e-bip.pl i www.gminasiedlce.pl) znajduje się ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, nieprzekraczającym kwot określonych w przepisach, wydanych na podstawie art. 11 ust. 8 na:

„Budowę kanalizacji sanitarnej na ul. Karskiego w miejscowości Nowe Iganie".

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia oraz dodatkowe wyjaśnienia są dostępne **do 23 kwietnia 2020 r.**

Oferty należy składać w Urzędzie Gminy Siedlce przy ul. Asłanowicza 10 (biuro podawcze) w terminie **do 23.04.2020 r. do godziny 9.30.**

Otwarcie ofert nastąpi 23.04.2020 r. o godzinie 10.00 w Urzędzie Gminy w Siedlcach przy ul. Asłanowicza 10, w pok. nr 8 (parter).

WÓJT GMINY SIEDLCE
HENRYK BRODOWSKI

291-1p

ZUB CZARNOCKI
08-110 Siedlce, Żabokliki, ul. Korczewska 38
✆ 25 644 07 16 wew. 12
www.czarnocki.pl
ZWYŻKI
USŁUGI WYNAJEM 25m
• MYCIE I MALOWANIE ELEWACJI
• MYCIE DACHÓW
• ŚCINKA DRZEW
• MONTAŻ ZABEZPIECZEŃ PRZECIW PTAKOM
• PRACE WYSOKOŚCIOWE
• KOPARKO-ŁADOWARKA
• RĘBAK DO GAŁĘZI

Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

WÓJT GMINY SIEDLCE

Informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronach internetowych (www.siedlcegw.e-bip.pl i www.gminasiedlce.pl) znajduje się ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, nieprzekraczającym kwot, określonych w przepisach, wydanych na podstawie art. 11 ust. 8 na:

„Dostawę komputerów do Urzędu Gminy Siedlce – Zdalna Szkoła"
(Program Operacyjny Polska Cyfrowa na lata 2014-2020).

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia oraz dodatkowe wyjaśnienia są dostępne **do 15 kwietnia 2020 r.**

Oferty należy składać w Urzędzie Gminy Siedlce przy ul. Asłanowicza 10 (biuro podawcze) w terminie **do 15.04.2020 r. do godziny 10.00.**

Otwarcie ofert nastąpi 15.04.2020 r. o godzinie 10.30 w Urzędzie Gminy w Siedlcach przy ul. Asłanowicza 10, pok. nr 8 (parter).

WÓJT GMINY SIEDLCE
HENRYK BRODOWSKI

287-1p

WÓJT GMINY SIEDLCE

Informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronach internetowych (www.siedlcegw.e-bip.pl i www.gminasiedlce.pl) znajduje się ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, nieprzekraczającym kwot określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 11 ust. 8 na:

„Budowę brakujących fragmentów sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej na terenie gminy Siedlce".

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia oraz dodatkowe wyjaśnienia są dostępne **do 24 kwietnia 2020 r.**

Oferty należy składać w Urzędzie Gminy Siedlce przy ul. Asłanowicza 10 (biuro podawcze) w terminie **do 24.04.2020 r. do godziny 9.30**.

Otwarcie ofert nastąpi 24.04.2020 r. o godzinie 10.00 w Urzędzie Gminy w Siedlcach przy ul. Asłanowicza 10, pok. nr 8 (parter).

WÓJT GMINY SIEDLCE
HENRYK BRODOWSKI

298-1p

WÓJT GMINY GÓRZNO

Informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Górznie i stronie internetowej www.gorzno.ugm.pl <http://www.gorzno.ugm.pl> został wywieszony na okres 21 dni (licząc od 9.04.2020 r.)

wykaz nieruchomości zabudowanej budynkiem hali sportowej - dotyczy najmu części parteru budynku hali o pow. 262,67 m² w trybie przetargowym na czas nieokreślony, położonej we wsi Górzno obręb Górzno Kolonia, będącej własnością Gminy Górzno.

Nieruchomość zabudowana, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako działki **nr 192/4** o powierzchni **0,4799 ha.**

Minimalna cena najmu części budynku hali sportowej o powierzchni 262,67 m² wynosi **2000 zł + obowiązujący podatek VAT.**

Bliższe informacje, dotyczące warunków najmu, można uzyskać w Urzędzie Gminy w pokoju nr 8 lub telefonicznie pod nr. 25 681 22 54 w. 39.

INFORMACJA WÓJTA GMINY WIŚNIEW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (DzU z 2020 r., poz. 65) Wójt Gminy Wiśniew informuje, iż od 15.04.2020 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Wiśniew oraz na stronach internetowych Urzędu tj.: www.wisniew.e-bip.pl oraz www.wisniew.pl na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości zabudowanej, położonej w obrębie Wiśniew, przeznaczonej do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 10 lat.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Wiśniew pok. nr 4 oraz pod numerem telefonu 25 64 17 313 wew. 114.

288-1p

Wójt Gminy Wiśniew /-/ **Krzysztof Kryszczuk**

WÓJT GMINY GÓRZNO

Informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Górznie i stronie internetowej www.gorzno.ugm.pl <http://www.gorzno.ugm.pl> został wywieszony na okres 21 dni (licząc od 9.04.2020 r.)

wykaz nieruchomości zabudowanych, przeznaczonych do dzierżawy w trybie przetargowym na czas nieokreślony, będących własnością Gminy Górzno. Nieruchomości zabudowane, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr: 301/4 o pow. 0,1207 ha i 301/5 o pow. 0,1208 ha są położone we wsi Wólka Ostrożeńska.

Minimalna cena czynszu dzierżawy wynosi **1700 zł** + obowiązujący podatek VAT.

Bliższe informacje pod nr. tel. 25 681 22 54 wew. 39.

WÓJT GMINY GÓRZNO

Informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Górznie i stronie internetowej www.gorzno.ugm.pl <http://www.gorzno.ugm.pl> został wywieszony na okres 21 dni (licząc od 9.04.2020 r.)

wykaz zabudowanej nieruchomości (działka nr 193/11 o powierzchni 0,1351ha), przeznaczonej do najmu w trybie przetargowym na czas nieokreślony, położonej we wsi Górzno obręb Górzno Kolonia, będącej własnością Gminy Górzno.

Minimalna cena najmu części budynku stanowiącego lokal użytkowy, położony na parterze (wejście czwarte od frontu, licząc od strony szkoły), którego powierzchnia wynosi 33,53 m² (aktualnie wolny) wynosi **400 zł + obowiązujący podatek VAT.**

Bliższe informacje, dotyczące warunków najmu, można uzyskać w Urzędzie Gminy w pokoju nr 8 lub telefonicznie pod nr. 25 681 22 54 w. 39.

BETON, ŻWIR, WYROBY BETONOWE
POMPOGRUSZKA, POMPA DO BETONU
BETONIARNIA SED-BUD S.A. CHROMIŃSKI
605 419 891, 660 770 703
BLOCZKI BETONOWE, STROPY TERIVA
PRODUCENT 508 374 750, 507 114 802
USŁUGI DŹWIGOWE, HDS
508 374 750, 605 419 891
SPRZEDAŻ: ŻWIRU, PIASKU PŁUKANEGO, ZIEMI OGRODOWEJ, TORFU, ROBOTY ZIEMNE, ROZBIÓRKOWE
605 419 891, 660 770 703

Ziemia ogrodowa
Kruszywa łamane do ogrodu
25 633 02 72

BETON Najlepszy w regionie !
BET-BUD
www.bet-bud.net.pl
tel. 25 781 21 29
tel. 600 890 159
kom. 604 213 711
USŁUGI KOPARKĄ WYROBY BETONOWE
Sokołów Podl., ul. Repkowska 51D

SPRZEDAM

Sprzedaż żwiru i piasku płukanego, ziemi torfowej. Roboty ziemne, roboty rozbiórkowe. Wywóz, tel.: 25 633 02 72, 602 464 326, 600 665 050.

Beton towarowy, wyroby betonowe, stabilizacja pod kostkę, pompa do betonu. Najniższe ceny, 25 644 03 61, 600 665 050.

Żwir, piach z dostawą, ziemia torfowa, faktura VAT, 25 63 302 72, 602 464 326.

Żwir, piasek płukany, posadzka, tynk, murowanie, ziemia ogrodowa, 25 633 02 72, 600 665 050. (09410-49)

Drzwi metalowe do: obór, stodół, garaży, 516 428 788. /pp-37-37/

Wyrób siatki ogrodzeniowej + słupki, Bielany, 509 973 029. /544-25/

Siatka ogrodzeniowa i wszystko do ogrodzeń - panele, ogrodzenia betonowe, słupki, bramy, automatyka, montaż, 697 888 892, 695 888 890. /04802-51/

Żwir, piach, czarna ziemia, gruz kruszony, roboty ziemne i rozbiórkowe P. Trębicki, 604 644 220. /6-50p-50/

Sprzedaż żwiru, piasku, piasku płukanego 02, 8-16, do miksokreta, tynku, posadzek, murowania, ziemi, torfowej i ogrodowej, usługi koparką, ładowarką, wywrotką, roboty rozbiórkowe, wykopy, beton kruszony, 606 960 207. /0134-49/

Drewno kominkowe, opałowe, stemple, węgiel, wycinka drzew, rębak, 502 369 578. /0362-13/

Sprzedam żwir, piach i ziemię ogrodową, tel. 662 674 039. /248-12/

Deski, tarcica, kantówki, więźba dachowa, szalówka, podbitka, podłogówka, sztachety, Sarnaki, 503 111 848. /33a-48/

Kruszywa drogowe, tłucznie, kruszywo betonowe z dostawą, tel. 509 852 815. /26-9p-9/

Sprzedam pustaki Parotherm 5 zł/cegłę klinkier, 603 170 058. /20200408085537-3/

Drewno opałowe, 664 853 629. /703-6/

Systemy ogrodzeniowe - kompleksowo, 697 888 892. /FRF432-102-103/

Sprzedaż piasku:
płukanego do murowania,
do tynku, do posadzek
typu miksokret
żwiru drogowego, ziemi ogrodowej
605 419 891, 660 770 703.
/sedbud-1/

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Dogodne RATY
Transport cały KRAJ
Montaż GRATIS
25-740-57-38 23-683-10-85
29-642-34-61
509-574-644 505-526-036
www.konstal-garaze.pl

GARAŻE BLASZANE
www.garazemetalowe.pl
HELMET
MIŃSK MAZOWIECKI
ul. Juliana Tuwima 1
tel. 25/749 1111
505 810 505

Pozostałość po budowie, blacha, drewno, stal, okna używane, Sulejówek, 660 795 386. /2340-6/

Drewno opałowe - dowóz, 792 303 492. /20200319105100-10/

Kopalnia Kałuszyn - żwir, piach, kamień, czarna ziemia, torf, transport, roboty ziemne, 501 597 567, 502 238 950. /2342-30/

ROLNICZE

Sprzedam siano, 798 268 606. /46-10/

Wapno nawozowe: magnezowe i węglanowe, kreda nawozowa z dostawą, tel. 509 852 815. /26-9p-9/

Owies młynkowany po centrali, 600 805 285. /CF-7/

Mieszanka zbożowa, pszenżyto, 607 701 337. /113-6/

Sadzeniaki Irys, Irga, 570 658 428. /736-6/

Słoma kostka, 516 648 400. /575-6/

Sadzonki malin, 503 582 806. /20200327154309-4/

Sprzedam sadzonki truskawek Senga-Sengana, Honeoye z paszportem, 608 479 549. /45-7/

Sprzedam Irgę jadalną, nasieniaki Irga, Irys, 501 945 763. /697-8/

Sadzeniaki Beleroza, Wineta, Tajfun, 604 820 397. /736-6/

Kupię każde zboże z odbiorem, 505 550 755. /2343-12/

Kupię zboże, 501 716 304. /2341-12/

Sprzedam ziemniaki: Eurostarch, Irga, Ignacy, Madeira, Wineta, Ricarda, Kalibraż 30-50, tel. 515 336 069. /pp-4-4/

Słoma, zboże, 696 276 718. /24901/A-3/

Kupię każde zboże, gotówka, 519 452 981. /pp-8-8/

Mieszanka zbożowa do siewu, żyto, 600 627 699. /18/LOCH/2020-4/

Sprzedam zboże: pszenicę i pszenżyto zimowe, mam również jare, Hołubla, 731 844 020. /20200330122328-4/

Irga duża sadzeniaki, 880 750 816. /pp-2-2/

Sprzedam żyto, 510 207 102. /20200403234824-2/

Sprzedaż siana, słomy, sianokiszonki z transportem, 501 601 942. /20200404072239-4/

Kupię pszenżyto, pszenicę i kukurydzę, 512 994 766. /20200406103327-3/

Naprawa maszyn, 514 548 903. /125-2/

Siano, słoma sprzedam, 506 440 261. /20200406213530-1/

Sprzedam zboże pszenicę, mieszankę zbożową, otręby, 662 592 427 z możliwością dostawy do klienta. /127-1/

Sprzedam sadzonki truskawek, nr 572 482 917. /pp-4-8/

Rzeźnia kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności, tel. 511 075 866, 662 396 670. /20200409131828-2/

Sprzedam pszenżyto, słomę owsianą, pszenżytnią, bele, okolice Grębkowa, 577 000 235. /MROZY/148-1/

Ziemniaki jadalne, sadzeniaki skrobiowe, 507 361 810. /CF-1/

MASZYNY ROLNICZE Kupię

Kupię T25, C-330, glebogryzarkę, sortownik, 603 855 072. /248-18/

Kupię C-360, Fergusona, talerzówkę, rozsiewacz RCW, siewnik Meprozet, 663 955 935. /249-18/

Przyczepę, 604 969 943. /0063-24/

Zakupię maszyny, sprzęt rolniczy, 695 459 767. /40-12/

KWALIFIKOWANE
nasiona z dotacją
Gor-Nas
1880 DANKO
Zając 29, 07-100 Węgrów
500 240 505

WYROBY HUTNICZE
pręty żebrowane, gładkie, kwadratowe
profile zamknięte, płaskowniki
kątowniki, ceowniki, dwuteowniki
blachy czarne, ocynkowane
pokrycia dachowe
Zapewniamy transport do klienta i cięcie stali
STOK LACKI, ul. Siedlecka 167, tel./fax 25 631 83 04

BLACHY Producent
BLACHODACHÓWKA • TRAPEZ
T-6 T-7 T-18 T-35
Zapraszamy do współpracy firmy handlowe i wykonawców
502 365 643 501 292 991 25 631 21 91
PAPROTNIA TARTAK

BETON najwyższa jakość
TOWAROWY • POSADZKOWY • WODOSZCZELNY • MROZOODPORNY • MOSTOWY
Zakład Betoniarski „U Kosieradzkich”
malbet@wp.pl
tel. 600 354 237
tel. 501 761 747
BETON Z TRANSPORTEM POMPOGRUSZKA
Siedlce, ul. Starzyńskiego 11
wjazd od ul. Brzeskiej 147 (przy Topazie)

Kupię sortownik, glebogryzarkę, 507 105 719. /44-6/

MASZYNY ROLNICZE Sprzedam

Drzwi metalowe do: obór, stodół, garaży, 516 428 788. /pp-37-37/

Wywrotka, big-bagi, zbiorniki, beczki, folia, siatka, sznurek, transport maszyn, 604 969 943. /0063-24/

Transport lawety, 606 105 999. /0208-47/

Massey Ferguson 1989 rok, pługi obrotowe 3 i 4, 503 375 368. /2333-9/

Siewnik Poznaniak, 798 524 880. /fix-12/

Ursus 360 3P, pługi 4-skibowe, belująca siatka, 608 720 615. /3545-4/

Belarka Sipma siatka, 2009 rok, Zetor 7211, Ursus C-330, 660 913 597. /3546-4/

Ładowarka ATLAS szerokość 1,3 metra, 606 325 813. /118-3/

Deutz Fahr 2780, 1985 r., sprawny, gotowy do sezonu, 509 096 072, 23000 zł. /20200330081150-2/

Siewnik kukurydzy Meprozet z podsiewaczem nawozu, 509 967 437. /2346-3/

BETONIARNIA BET-TRANS LEWCZUK
Siedlce, ul. Brzeska 102J, www.bet-trans.siedlce.pl
tel. 644 03 61, kom. 600 665 050, 602 464 326
POMPOGRUSZKA
BLOCZKI BETONOWE
MINIKOPARKA
24 38 12

NAWOZY
azotowe i wieloskładnikowe
ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN
MATERIAŁ SIEWNY KUKURYDZY
Dekalb: DKC 3441, DKC 3595, DKC 3623
DKC 3969 - Nr 1 COBORU 2019!
Euralis: ES INVENTIVE, ES ZORION
P.H. TANK-GAS
08-300 Sokołów Podlaski ul.Świerkowa 2
tel.25 781 54 99; 606 665 891

EMPRO MARCIN RYTEL
08-124 Mokobody
Zaliwie-Piegawki 38
tel. 600 105 495
NAWOZY, WĘGIEL
OWIES
KWALIFIKOWANY
MIESZANKA JĘCZMIEŃ

AGRONOM www.agronom.com.pl
Jasionka 102, 21-200 Parczew, tel. 519 111 480
FENDT AUTORYZOWANY DEALER VALTRA
KOMBAJNY ZBOŻOWE
CIĄGNIKI ROLNICZE o mocy 50-500 KM
MASZYNY ZIELONKOWE
Promocyjna oferta przedsezonowa
Finansowanie Fabryczne od 0,99%

SKUP ZBÓŻ 508 112 042
Odbiór • wymiana na nawozy
BIOSTYMULATORY
NAWOZY 508 697 122 SPOD DACHU
MATERIAŁ SIEWNY 508 697 063
Punkt Borki Kosy tel. 515 124 854
PH Jacek · Główna 45 · 08-331 Sabnie
www.phjacek.pl · tel. (25) 787 41 82

STRUS 1991
Przedsiębiorstwo Budowlane Konstanty Strus | www.kstrus.pl

Biuro Siedlce:
Ul. Piłsudskiego 70
Tel.: (25) 740-99-98
Kom.: 500-151-041
siedlce@kstrus.pl

Biura Warszawa:
Praga Południe
Ul. Chrzanowskiego 16 lok. 303
Kom.: 516-437-008
chrzanowskiego@kstrus.pl

Białołęka
Ul. Myśliborska 1
Kom.: 730-660-660
mysliborska@kstrus.pl

Bielany
Ul. Nocznickiego 29
Kom.: 508-384-500
nocznickiego@kstrus.pl

Wojewódzkiego, Siedlce
MIESZKANIA OD 34m2
II ETAP PIOTROWSKIEGO
GOTOWE MIESZKANIA w budynkach A-B

Bitwy Warszawskiej, Siedlce
MIESZKANIA OD 37m2

Murarska, Siedlce
DOMY JEDNORODZINNE
GOTOWE DOMY

Nocznickiego, W-wa Bielany
MIESZKANIA OD 40m2

Chrzanowskiego, W-wa Praga
MIESZKANIA OD 35m2
NOWA OFERTA! II ETAP

Myśliborska, W-wa Białołęka
MIESZKANIA OD 37m2
GOTOWE MIESZKANIA

Dotacje PROW 2014-2020

Najbliższe nabory: **Modernizacja Gospodarstw Rolnych** (zakup maszyn), **Małe Gospodarstwa** (60 tys.) również dla osób niebędących w KRUS, **Młody Rolnik** - 150 tys., **Rozpoczęcie działalności gospodarczej przez rolników** (od 150 do 250 tys.). *Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników*, **tel. 795 931 529.**

NAPRAWY ciągników rolniczych
MASSEY FERGUSON, CASE
silniki, skrzynie biegów, napędy
części nowe i używane
regeneracja wałka ataku przedniego napędu
Dojazd do klienta!
tel. 604 622 041, 608 653 767

Przyczepa rolnicza, 512 479 773. /3552-3/

Kombajn zbożowy Claas Dominator 88vx, 1999 r., heder 2013 do kukurydzy i zboża, 512 994 766. /20200406104924-2/

Kombajn zbożowy Bizon Rekord Z 058, stan bdb, 655 730 600. /96-2/

Sprzedam prasę Sipma rolującą PS 1210 Classic z 2012 r., siatka, sznurek, 724 127 233. /20200409130219-1/

ZWIERZĘTA HODOWLANE

Kurki odchowane, Strzała, Siedlecka 35, 605 917 859. /190-20/

Cztery jałówki wysokocielne, dwie krowy wysokocielne, 508 303 168. /124-1/

Kurki odchowane kolorowe, ogólnoużytkowe, Strzała, ul. Żniwna 27, 511 950 737. /20200314125537-10/

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Kurki odchowane, Purzec 48A, 501 025 880. /572-6/

Jałówka wysokocielna, 601 096 137. /95-1/

Kurki odchowane, szczepione, Strzała, Siedlecka 196, 697 682 186, 798 350 272. /513-6/

Ferma kur w Mieni prowadzi sprzedaż kurek odchowanych 12-18 tyg. oraz kur rocznych, tel. 25 757 01 93. /20200313082716-5/

Sprzedam cielęta mięsne, 696 417 469. /120-6/

Kurki, 510 145 688. /111-27/

Kurki odchowane - kolorowe Siedlce, Kazimierzowska 35, 600 212 312, 501 666 909. /0840-6/

Kury nioski sprzedam, ferma Milew k. Kałuszyna, tel. 602 645 307. /731-4/

Kury nioski Rosa w różnym wieku, zielononóżki, koguty, kaczki, 506 163 414. /20200330214306-2/

Kurki odchowane kolorowe, szczepione, wysoka nieśność, Chodów, Węgrowska 37, 500 012 500. /20200408115755-11/

ZWIERZĘTA DOMOWE

Zaginął rudy Seter Irlandzki, tatuaż na wewnętrznej stronie ucha A-815, 604 520 144. /pp-1-1/

NIERUCHOMOŚCI Kupię

Kupię mieszkanie, 537 293 780. /20200117103934-9/

Kupię pole pod żwirownię, 664 177 492. /0423-10/

Kupię działkę, grunty rolne Siedlce, i okolice, Sokołów, Łosice, tel. 692 248 990. /33-42p-42/

NIERUCHOMOŚCI Wynajem

Do wynajęcia 2-pokojowe, centrum, tel. 503 311 296. /pp-3-3/

Wynajmę lokale (naprzeciwko Medici obok Cerkwi) Siedlce, Brzeska 11, 504 021 025. /0747-6/

Do wynajęcia lokal 70 m² na parterze, Siedlce, 506 704 614. /36-3p-3/

Stefaniuk
tel. 602 753 096
www.pthstefaniuk.pl
WYNAJEM LOKALI w Łosicach
ul. Rynek 10 oraz Rynek 11
Lokale o pow. od 20 m² do max. 300 m².

STRUS 1991
POWIERZCHNIE BIUROWO-USŁUGOWE DO WYNAJĘCIA W CENTRUM MIASTA
UL. PIŁSUDSKIEGO 70
POWIERZCHNIE OD 10 DO 235 M2 | TEL. 25 644 38 26, KOM. 500 151 041

Wynajmę lokale w Węgrowie na piętrze budynku 33 m² i 28 m² na gabinety, biura, usługi. Tanio! Tel. 604 187 188. /96-8-55/

NIERUCHOMOŚCI Sprzedam

Dom w Siedlcach sprzedam, 604 465 589. /296-26/

Sprzedam lub wynajmę Zakład Produkcji Chemii Budowlanej w Węgrowie, tel. 519 304 305. /32-6p-6/

Działki rolno-budowlane 3,36 Grodzisk, gm. Zbuczyn, 506 440 261. /20200406214512-1/

Sprz. mieszkanie, tel. 572 717 643. /20200409145341-2/

NAUKA

Niemiecki z dojazdem, 530 218 823. /334-10/

Polski, 600 032 374. /574-6/

RÓŻNE

Kupię stare etykiety piwne, butelki, podstawki, 695 430 368. /224-15/

Pożyczka gotówkowa, tel. 25 644 52 04, RRSO 32,01%. /pp-13-13/

Pożyczki do 2000 zł! Szybka decyzja! InkasoCity, tel. 792 307 229. /20200326163004-5/

MEDYCZNE

Detoks przerywanie ciągów, kroplówki witaminowe, 733 193 426. /pp-4-36/

Ginekolog pełna pomoc, 515 603 450. /2337-53/

USŁUGI

AGD Serwis, Siedlce, 10 Lutego 4/6, 504 151 553. /04812-26/

Studnie profesjonalnie!!! 502 759 504. /07296-154/

Drzwi metalowe do: obór, stodół, garaży, 516 428 788. /pp-37-37/

Busem towarowo-osobowym, 602 881 562. /0015-50/

Montaż ustawianie anten TV-SAT, TV DVB-T Siedlce - Węgrów, 577 859 105. /1860-56/

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ
Osiedle na ul. Spokojnej
NOWOCZESNE KONSTRUKCJE ŻELBETOWE
osiedle w pełni przystosowane dla osób niepełnosprawnych
windy na każdej klatce
dużo zieleni
Biuro sprzedaży mieszkań:
„Osiedle Spokojna" budynek 1, lok. nr 11
tel.: 500 610 101 www.lirsiedlce.pl

Katarzyna Rola-Czerwińska - specjalista psychiatra
Siedlce „PANMED", ul. Błonie 8, tel. 25 632 32 22
Sokołów NZOZ OMEGA, ul. Węgrowska 5A tel. 25 787 29 57
Węgrów ul. Mickiewicza 6 lok. 14, tel. 606 815 849
Wizyty domowe, tel. 606 815 849

Wycinka drzew, rębak do gałęzi, frezowanie karp, podnośnik 30 m, 698 657 538. /248-97/

Wypożyczalnia przyczep, lawet, zagęszczarek, big-bagi, zbiorniki, 604 969 943. /0063-24/

Studnie solidnie!!!, 608 046 239. /0133-49/

Mycie, malowanie dachów, mycie, malowanie elewacji, mycie kostki, 692 530 505. /567-8/

Zlecę montaż ogrodzeń, 660 675 134. /0776-6/

Bramy, ogrodzenia, automaty do bram i garaży, 660 675 134. /0776-6/

Automatyka do bram, domofony, wideodomofony, systemy monitoringu, 600 270 665. /0779-6/

Rozbiorę domek drewniany w zamian za materiał, 791 235 928. /20200326142917-4/

AGD naprawa pralek, lodówek, kuchenek, zmywarek, 514 393 333. /20200327114655-4/

AGD serwis, naprawa pralek, zmywarek, kuchenek, 25 644 44 80, 507 957 375. /256-12/

Naprawa maszyn, 514 548 903. /126-2/

USŁUGI Okolicznościowe

DJ Martin oprawa muzyczna imprez, pierwszy taniec w chmurach, 695 259 922. /132-26/

USŁUGI Budowlane

Studnie profesjonalnie!!! 600 772 149. /07296-154/

Tapety natryskowe, 604 859 803. /2288-32/

Hydraulika, 608 187 880. /6-51/

Balustrady, poręcze, daszki ze stali nierdzewnej, 504 091 508. /19-51/

Docieplanie budynków szybko, tanio, solidnie, 502 053 214. /pp-50-50/

Tynki agregatem, 695 995 330. /2310-24/

Studnie solidnie!!! 608 046 239. /0133-49/

POSADZKI
betonowe agregatem
• kompleksowe usługi budowlane
• remonty • modernizacje
506 156 119
e-mail: biuro@europlex.siedlce.pl

PPHU **Laki** producent rok zał. 1983
ROLETY
ANTYWŁAMANIOWE
MATERIAŁOWE
DZIEŃ/NOC
MOSKITIERY
Siedlce, 3 Maja 15
tel. 25 63 259 52, 606 351 157

Docieplanie budynków akryl, malowanie, mycie, 515 833 708. /112-20/

Tynki agregatem, 605 177 810. /3476-26/

Docieplanie poddaszy pianą, 695 995 330. /2324-21/

Posadzki mixokretem, 781 952 081. /210-M-12/

Ocieplenia, podbitki, 609 812 184. /302-11/

Tapety natryskowe, 503 937 373. /314-26/

Remonty kompleksowe, struktury, kominki, 600 778 139. /351-45/

Docieplenia, malowanie, 664 265 473. /364-10/

Malowanie dachów, 579 840 219. /364-10/

Wykonam tynki tradycyjne cementowo-wapienne, kwarcowe, tel. 504 358 049. /393-10/

Elewacje, malowanie dachów, 600 705 498. /408-10/

Usługi brukarskie, 509 938 055. /20200307111143-8/

Obróki blacharskie, krycie dachów, murowanie kominów, 789 422 090. /702-10/

Glazura, terakota, karton gipsy, 575 033 450. /727-8/

Szpachlowanie, malowanie, tapetowanie, panele, 720 756 522. /727-8/

Posadzki mixokretem, szybko i solidnie, duże doświadczenie, 793 667 345. /20200319064303-7/

Solidnie glazura, terakota, inne, 504 227 897. /739-6/

Usługi remontowo-wykończeniowe, malowanie, gipsowanie, glazura, sufity podwieszane, płyta KG, 517 447 828. /20200323200543-5/

Elewacje, malowanie elewacji, malowanie dachów, podbitki, budowa domu, 727 939 819. /20200409073909-1/

Układanie kostki brukowej z materiałem - bez, 508 478 750. /744-6/

Krycie dachów, 511 129 663. /20200331132722-2/

PEC Serwis Sp. z o.o.
Spółka specjalizująca się w wykonywaniu sieci i węzłów ciepłowniczych poszukuje osób na stanowiska:

Monter instalacji grzewczych, spawacz
Miejsce pracy: Siedlce, Warszawa,

Wymagania:
- doświadczenie w branży
- umiejętność pracy w zespole
- prawo jazdy kat. B

Oferujemy:
- stabilność zatrudnienia w oparciu o umowę o pracę
- atrakcyjny system wynagrodzeń
- bogaty pakiet socjalny

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie CV na adres: **pecserwis@pecserwis.pl**

Prosimy o zawarcie w CV klauzuli: *„Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych, zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, prowadzonego przez PEC Serwis Sp. z o.o. z siedzibą w Siedlcach, zgodnie z ustawą z 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych(t.j. DzU z 2018 r., poz. 1000)".*
Jednocześnie wyrażam zgodę na przetwarzanie przez ogłoszeniodawcę moich danych osobowych na potrzeby przyszłych rekrutacji. Informujemy, że Administratorem danych jest PEC Serwis Sp. z o.o. z siedzibą w Siedlcach przy ul. Starzyńskiego 7. Dane zbierane są dla potrzeb rekrutacji. Ma Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych w zakresie określonym przepisami ustawy z 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy oraz aktów wykonawczych jest obowiązkowe. Podanie dodatkowych danych osobowych jest dobrowolne.

Wiercenie studni tanio, tel. 786 954 037. /20200408215047-2/

PRACA

Zatrudnię panie do zbioru pieczarek z okolic Sokołowa Podlaskiego. Zapewniamy dojazd, 516 122 637. /5-24/

Dachy naprawy, papa termozgrzewalna, tel. 573 029 444. /20200217134831-10/

Zatrudnię pracowników budowlanych z doświadczeniem, 692 280 320. /20200306142114-8/

Zatrudnię operatora ładowarki, koparki, 606 960 207. /0835-8/

Zatrudnię kierowcę C+E z doświadczeniem, Polska - Unia- przerzuty lub Polska - Rosja, 506 790 362. /dom-2p-2/

Potrzebna opiekunka do starszego pana, tel. 698 663 002, 602 585 943. /20200404131317-3/

Zatrudnię kierowcę na wywrotkę, 606 960 207. /0835-8/

Emeryt szuka pracy, 606 954 629. /20200331141511-2/

Piekarnia Cukiernia Dariusz Zając Domanice zatrudni piekarza na stanowisku ciastowy, 604 052 776. /20200401231128-3/

Pieczarkarnia w Wólce Kobylej przyjmie kobiety do zbioru pieczarek - praca jednozmianowa, zapewniamy dojazd do pracy, tel. 608 605 340. /GW/3/2020-8/

Pieczarkarnia w Wólce Kobylej zatrudni Elektryka z uprawnieniem SEP min. 1 kV z doświadczeniem. Umowa o pracę + atrakcyjne wynagrodzenie, tel. 608 605 340. /GW/4/2020-8/

AMS CHRÓŚCICKI
AUTORYZOWANY DEALER RENAULT I DACIA
zatrudni
PRACOWNIKA CALL CENTER
Jesteś zainteresowana?
ZADZWOŃ
604 199 199
AMS CHRÓŚCICKI
SIEDLCE, UL. BRZESKA 178
www.chroscicki.pl

Zatrudnię kierowcę kat. C, Siedlce, 602 464 326. /36-2p-2/

Piekarnia w Krześlinie zatrudni panią do sprzątania, wymagane prawo jazdy kat. B, 692 429 736, 608 415 922. /20200404140027-2/

Zatrudnię krawcowe, szwaczki, 509 909 220. /20200409200235-4/

Firma z Siedlec pilnie zatrudni:
SKŁADACZ KONSTRUKCJI STALOWYCH
CV proszę wysyłać na adres e-mail:
biuro@jar-bud.eu
tel. 513 377 490

Prezes Sądu Okręgowego w Siedlcach ogłasza konkurs na stanowisko
ASYSTENTA SĘDZIEGO w Sądzie Okręgowym w Siedlcach:
- na wolne miejsce - w pełnym wymiarze czasu
- na umowę zastępstwa za nieobecnego asystenta - w pełnym wymiarze czasu

Szczegółowe informacje o konkursie znajdują się na stronie internetowej Sądu Okręgowego w Siedlcach www.siedlce.so.gov.pl oraz zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Sądu Okręgowego w Siedlcach i Powiatowym Urzędzie Pracy w Siedlcach. 289-1p

Poszukujemy osób na stanowiska:
1) samodzielny pracownik do produkcji jednostkowej i prototypowej
2) pracownik działu technologicznego

Nie oczekujemy dużego doświadczenia, dajemy możliwość szybkiego przyuczenia. Ocena umiejętności i przydatności pracownika na podstawie indywidualnej rozmowy rekrutacyjnej.
Miejsce pracy: Żabokliki
Praca na jedną zmianę.

CV proszę przysyłać na adres:
praca@olan.siedlce.pl

Kontakt telefoniczny: **720 818 818**

Adres firmy:
OLAN, ul. Korczewska 57
08-110 Siedlce

ssf
sikorski supreme furniture
Doliwo 30, 08-140 Mordy
poszukuje pracowników na stanowiska:

samodzielny opiekun projektu
Wymagania:
- umiejętność kompleksowego poprowadzenia projektu mebli nietypowych
- dobry kontakt z Klientem
- biegła obsługa jednego z programów do projektowania

Oferujemy:
- prowizyjny system wynagradzania, uzależniony od wyników
- bardzo ciekawe zlecenia / również za granicą
- elastyczne warunki pracy w młodym zespole i miłej atmosferze

CV: biuro@ssf.pl, kontakt: 733 001 013

montażysta meblowy
Wymagania:
- doświadczenie
- umiejętność organizacji pracy
- wysoka higiena i kultura pracy

CV: biuro@ssf.pl, kontakt: 608 350 111

INFORMACJA WÓJTA GMINY STANIN

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 ze zm.), informuję o wywieszeniu

Wykazu nieruchomości, stanowiących własność Gminy Stanin, przeznaczonych do sprzedaży.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Stanin, na stronie internetowej www.stanin.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (www.ugstanin.bip.lubelskie.pl).
Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni, tj.
od dnia 14 kwietnia 2020 r. do dnia 05 maja 2020 r.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr telefonu /25/ 798 11 18 wew. 25.

Wójt Gminy Stanin
/-/ Krzysztof Kazana

297-1p

OBWIESZCZENIE STAROSTY WĘGROWSKIEGO z 6 kwietnia 2020 r.

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z 10.04.2003 r. o szczegółowych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (DzU z 2018 r. poz. 1474) zawiadamiam, że na wniosek z 29 kwietnia 2019 r. złożony przez Burmistrza Łochowa, została wydana 6 kwietnia 2020 r. decyzja Starosty Węgrowskiego nr 3/2020 (znak sprawy: AB.6740.107.2.2019) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla przedsięwzięcia pn:

„Budowa drogi gminnej w miejscowości Zieleniec"

Projektowana inwestycja jest planowana do realizacji w liniach rozgraniczających teren inwestycji, na niżej wymienionych działkach o numerach ewidencyjnych gruntów:
Obręb 0021 Zieleniec: działki nr ew.: 888 (**888/2**, 888/1), 889 (**889/2**, 889/1, 889/3),
(Przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale, tłustym drukiem w nawiasie zaznaczono działki przeznaczone pod przedmiotową inwestycję które z mocy prawa, gdy decyzja stanie się ostateczna, staną się własnością Gminy Sadowne)
Decyzja zawiera rozstrzygnięcia w zakresie udzielenia zezwolenia na realizację ww. inwestycji drogowej, w tym w szczególności dotyczące:
określenia linii rozgraniczających teren inwestycji,
oznaczenia nieruchomości według katastru nieruchomości, które stają się z mocy prawa własnością Gminy Sadowne,
zatwierdzenie podziału nieruchomości,
Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem, sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego, mogą zapoznać się z aktami sprawy w Starostwie Powiatowym w Węgrowie, ul. Piłsudskiego 23, pokój nr 107, I piętro w Wydziale Architektury i Budownictwa, w godzinach pracy urzędu.
Od niniejszej decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie 14 dni od daty jej doręczenia.

Starosta Węgrowski
/- / Ewa Besztak

293-1p

tygodnik SIEDLECKI
MOTO
15-21.04.2020 NR 16

TŁUMACZENIA PRZYSIĘGŁE
dokumentów do rejestracji pojazdów - wszystkie języki
NAJTANIEJ W REGIONIE
Siedlce, ul. Czerwonego Krzyża 2, 9⁰⁰-16⁰⁰
696 528 267, 25 633 16 45

SKUP SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH
793 083 073
CAŁE | USZKODZONE | ROZBITE

MOTORYZACYJNE

Wypożyczalnia, sprzedaż przyczep, lawet, zagęszczarek, big-bagów, zbiorniki, beczki, autoholowanie, 604 969 943. /0063-24/

MOTORYZACYJNE Kupię

Kupię każde auto, 668 675 905. /20191222164620-26/

Kupię każde auto do 5000,- 577 079 999. /17-15/

Zużyte katalizatory samochodowe, 698 203 988. /2345-6/

MOTORYZACYJNE Sprzedam

AUDI

Audi A3 2005 791 806 750. /3548-4/

KASACJA POJAZDÓW
500 813 500
Zaświadczenie o kasacji i odbiór auta gratis

LASER AUTO-SZYBY
ROK ZAŁ. 1994
www.laser-autoszyby.pl
CENY HURTOWE!!!
Dojazd do klienta!!!
SPRZEDAŻ - PROFESJONALNY MONTAŻ - PRZYCIEMNIANIE SZYB - NAPRAWA
ŚWIDRY 82, tel. 609 600 055, 605 077 888
SIEDLCE, UL. BUDOWLANA 11, tel. 609 59 99 59

Nadaj ogłoszenie przez internet!!!
tygodniksiedlecki.com

NAPĘDZANA ZACHWYTEM
NOWA HYBRYDA O MOCY 184 KM
HYBRID
SAMOŁADUJĄCY ELEKTRYCZNY NAPĘD HYBRYDOWY
NOWA TOYOTA C-HR
Auto Podlasie Sp. z o.o.
08-110 Siedlce, ul. Terespolska 14
tel. 25 633 41 10-11
e-mail: autopodlasie@toyota-siedlce.com.pl
www.toyota-siedlce.com.pl
AUTO PODLASIE
Toyota C-HR Hybrid – zużycie paliwa i emisja CO_2 w zależności od wariantu i wersji auta (metoda badawcza WLTP): od 4,8 do 5,7 l/100 km i od 108 do 128 g/km. Zużycie paliwa i emisja spalin CO_2 w konkretnym pojeździe w warunkach drogowych może różnić się od podanych wyników pomiarów. Na zużycie paliwa i emisję CO_2 wpływa sposób prowadzenia pojazdu oraz inne czynniki (takie jak warunki drogowe, natężenie ruchu, stan pojazdu, ciśnienie w oponach, zainstalowane wyposażenie, obciążenie, liczba pasażerów itp.). Promocja i przedstawione w dokumencie rabaty nie dotyczą klientów flotowych. Jeżeli jesteś klientem flotowym, zapraszamy do Autoryzowanego Dilera Toyoty celem przedstawienia warunków. Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.

SKUP ZŁOMU możliwość odbioru
tel. 507 379 546, Żelków Kol., ul. Siedlecka 11

autoKASACJA
SKUP SAMOCHODÓW USZKODZONYCH
SPRZEDAŻ CZĘŚCI Z DEMONTAŻU
WWW.ADAMEXCZESCI.COM
Zdany 1B, 08-106 Zbuczyn czynne: pn. - pt. 8.00-18.00, sob. 8.00-14.00
info@adamexczesci.com, tel. 608 350 002, 662 224 419
tel. 602 434 521

tygodnik SIEDLECKI z lotu ptaka
FOTO/WIDEO
tel. 25 63 305 05
reklama@siedlecki.pl

SANDMAR
części IVECO
Nowa lokalizacja:
ul. Morelowa 2, Siedlce
(okolica ul. Południowej)
tel. 728 397 520, 25 644 48 94
www.sandmar.pl, e-mail: biuro@sandmar.pl

CZĘŚCI SAMOCHODOWE
25 631 25 25
Siedlce, ul. Starzyńskiego 14

Największym wrogiem jakości jest pośpiech !
My śpieszymy się powoli.
Działamy SOLIDNIE, RZETELNIE I KONSEKWENTNIE.
www.przysowa.pl
biuro@przysowa.pl
tel. (25) 644 41 44 fax (22) 350 64 96
Przysowa Inkaso Sp. z o.o. Sp. k
Skuteczna windykacja należności i odszkodowań.
Kompleksowa obsługa prawna.

MOTOREGEN
www.motoregen.pl
Żelków Kolonia, ul. Siedlecka 66
08-110 Siedlce, tel. 502 254 695
REGENERACJA DPF FAP/KAT

Czas zdobyć następny medal

Rozmowa z Adrianem Gorczycą – zapaśnikiem WLKS Nowe Iganie

■ **Spodziewałeś się, że będziesz jednym z laureatów plebiscytu „Tygodnika Siedleckiego" na najlepszych i najpopularniejszych sportowców 2019 roku?**

– Byłem kompletnie zaskoczony. Wcześniej nawet o tym nie myślałem. Nie wierzyłem, że mam szansę znaleźć się w gronie pięciu najpopularniejszych.

■ **Do plebiscytu zgłosił Ciebie klub, ale ostateczny werdykt należał do czytelników „Tygodnika".**

– To tym bardziej cieszy, gdyż na co dzień nie odczuwałem, że mam tylu kibiców.

■ **Takie wyróżnienie jest przyjemne, ale i… zobowiązujące.**

– Jednocześnie motywujące do cięższej pracy.

■ **Czy wiesz, ilu zapaśników WLKS Nowe Iganie zdobyło w historii tego klubu medale mistrzostw Polski seniorów?**

– Chodzi o całą sekcję?

■ **Tylko o zapasy męskie.**

– Nie przypominam sobie.

■ **Podpowiem Ci. Jedynie Marcinowi Zdunowi udało się zdobyć brązowy medal podczas seniorskich mistrzostw kraju. Było to już dość dawno temu w Łodzi.**

– Czas więc zdobyć kolejny krążek. Mam nadzieję, że ja będę tym następnym medalistą, a moi koledzy dorzucą kolejne.

■ **Jakie są Twoje plany sportowe na 2020 rok?**

– Chcę zostać mistrzem Polski juniorów i dobrze wypaść na mistrzostwach Europy.

■ **Potrafisz pogodzić naukę ze sportem?**

– Przed rozpoczęciem regularnych treningów obawiałem się, że będzie z tym gorzej. Czasem ciężko pogodzić wszystkie obowiązki, ale udaje mi się wychodzić obronną ręką z trudnych sytuacji.

■ **Masz już sprecyzowane plany na dorosłe, samodzielne życie?**

Nie podjąłem jeszcze ostatecznej decyzji. Póki co, chcę się uczyć i trenować.

■ **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał Mirosław Buczek

fot. Aga Król

Podczas gali mistrzów sportu Adrian Gorczyca otrzymał puchar z rąk Dariusza Stopy – zastępcy dyrektora WORD w Siedlcach.

Nie powiedziałem jeszcze ostatniego słowa

Rozmowa z Krystianem Olejkiem – rugbystą Awenty Pogoni Siedlce

■ **W jakim wieku zacząłeś uprawiać rugby?**

– Dość późno wziąłem się za tę dyscyplinę. Gdy przyszedłem na pierwszy trening, miałem już 15 lat.

■ **Czy wcześniej uprawiałeś jakieś sporty?**

– W szkole gimnazjalnej próbowałem sił w prawie wszystkich dyscyplinach. W szkole średniej dużo grałem w koszykówkę, pchałem kulą. Przypadkowo znalazłem się na rozgrywanym w Siedlcach meczu rugby: Polska – Mołdawia. Po tym spotkaniu postanowiłem spróbować i tego sportu.

■ **Iskrą wzniecającą pożar był występ reprezentacji.**

– Na tym meczu spotkałem wielu znajomych, którzy trenowali już w sekcji rugby. Poszedłem z nimi na zajęcia i… już zostałem w Pogoni.

■ **Co jest takiego szczególnego w tym rugby, że przedkładasz je nad inne, popularniejsze w naszym kraju dyscypliny?**

– Gra w rugby wyzwala swoisty rodzaj terapii psychicznej. Wiem z obserwacji, że jeśli ktoś ma jakieś perturbacje życiowe, jest agresywny w stosunku do otoczenia, to w trakcie treningu lub meczu rugby wszystkie złe emocje zostawia na boisku.

■ **Rugby jest sportem kontaktowym. Miałeś jakieś poważniejsze urazy?**

– Nie da się uniknąć kontuzji. Miałem złamaną rękę, skręconą kostkę, teraz borykam się jeszcze z urazem nadgarstka.

■ **Rodzice nie protestowali, gdy decydowałeś się na uprawianie takiej dyscypliny?**

– Na początku trochę marudzili. Teraz mama czasem też jest trochę wystraszona, widząc po meczach poobijanych zawodników. Wie jednak, że rugby jest częścią mojego życia i nie narzuca mi swojej woli.

fot. Aga Król

Gala mistrzów sportu. Krystian Olejek odbiera puchar z rąk wiceprezydenta Siedlec, Roberta Szczepanika.

■ **Bywały lata, że ze środowiska rugbowego wywodzili się gangsterzy.**

– To jakaś zamierzchła przeszłość. Nie znam takiego przypadku w naszym klubie. Kapitanem naszej drużyny jest prawnik, wielu kolegów ukończyło studia. W Pogoni z pewnością patologii nie ma.

■ **Kto był Twoim pierwszym trenerem?**

– Rafał Matusiak.

■ **Zgrałeś już w którejś z kadr narodowych?**

– Otrzymywałem powołania do reprezentacji Polski do lat 18 i 20. Byłem też na kilku zgrupowaniach kadry seniorskiej. Przed spotkaniem z Niemcami znalazłem się nawet w szerokim składzie. Meczu seniorskiego w pierwszej drużynie reprezentacyjnej nie rozegrałem, ale nie powiedziałem jeszcze ostatniego słowa.

■ **Co robisz poza uprawianiem sportu?**

– Jestem studentem pierwszego roku Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

■ **Czyli wiążesz swoje plany życiowe ze sportem.**

– Tak. Jeszcze nie wybrałem specjalizacji. Może będę menagerem, może trenerem. Marzy mi się też spróbowanie sił za granicą, ale to dość odległa przyszłość.

■ **Odległą przyszłością mogą być też najbliższe plany sportowe. Trudno bowiem przewidzieć, kiedy i czy zostaną wznowione rozgrywki ligowe.**

– Nie jest tajemnicą, że od kilku lat celujemy w mistrzostwo Polski. Dobrze zagraliśmy w rundzie jesiennej. Jesteśmy na trzecim miejscu w tabeli. Szansa sięgnięcia po złoty medal byłaby ogromna, ale z powodu koronawirusa Zarząd Polskiego Związku Rugby postanowił zakończyć rozgrywki ekstraligi.

■ **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał Mirosław Buczek

Trenują jak na tajnych kompletach

Zaostrzenie przepisów w związku z epidemią koronawirusa sparaliżowało życie sportowe. W niektórych dyscyplinach zakończono rozgrywki, w innych tylko je zawieszono. Zawodnicy, oczekując na wznowienie rywalizacji, sami muszą podtrzymywać formę, a nie jest to takie proste. Szczególnie w grach zespołowych.

- Piłkarze z pola indywidualnie mogą pracować nad kondycją, poprawiać siłę, szybkość – mówi goalkiper Pogoni Siedlce, Rafał Misztal. - Bramkarz musi mieć partnerów i miejsce do treningu. Na szczęście w tej chwili można ćwiczyć po dwóch. To już jest coś w tej trudnej sytuacji. Nie wyobrażam sobie, co by było, gdyby restrykcje poszły jeszcze dalej i całkowicie zakazano spotykania się z kolegami. Treningi bramkarskie w pojedynkę byłyby wielką improwizacją i nie miały sensu. Jak ćwiczyć, gdy nie ma kto strzelić, rotacyjnie zacentrować z boku czy niespodziewanie zmienić kierunek lotu piłki.

Problemem jest także zakaz wstępu na boiska. Część sportowców trenuje więc… prawie konspiracyjnie. Nie wzmacnia to ich psychiki.

- Musimy sobie radzić – kontynuuje Rafał Misztal. - Udało mi się znaleźć i wtargnąć na niewielki plac z murawą. Mogę na nim wykonywać tylko ćwiczenia podtrzymujące formę. Trochę to śmiesznie wygląda, jak ktoś ćwiczy na małym placu, a w tle widać opustoszałe duże boiska. Nie ma jednak innej rady. Czasem trzeba potrenować prawie w ukryciu, jak na tajnych kompletach w czasie II wojny światowej. Dwa tygodnie bezczynności zniweczyłoby zimowy okres przygotowawczy. Cały czas jesteśmy w kontakcie ze sztabem szkoleniowym i wszyscy czekamy na rozwój sytuacji. Na mnie negatywnie wpływa to oczekiwanie. Przyzwyczajony jestem do ciągłego przebywania na boisku, w klubie. Teraz więcej czasu spędzam w domu. Brakuje mi normalnej gry w piłkę nożną.

Wśród różnych wariantów rozwoju sytuacji jest też taki, że rozgrywki piłkarskie zostają zakończone, a końcowe klasyfikacje zostaną ustalone na podstawie aktualnych tabel. Pogoń Siedlce nie straciłaby przy takim rozwiązaniu. Znajduje się bowiem nad strefą spadkową II ligi.

- Kij ma dwa końce – Rafał Misztal nie jest entuzjastą takiego rozwiązania. - Gdybyśmy nie wygrali ostatniego meczu z Garbarnią Kraków, też bylibyśmy na pozycji spadkowej. Postawmy się w sytuacji Stali Stalowa Wola, Skry Częstochowa czy aspirującej do gier barażowych o awans Resovii Rzeszów. Po takiej decyzji zawsze ktoś będzie poszkodowany. Tylko drużynom ze środka tabeli obojętne jest, co zrobią piłkarskie władze.

Najlepiej byłoby dokończyć rozgrywki. Nawet gdyby one przeciągnęły się w czasie. Obserwując rozwój sytuacji, trudno jednak być optymistą.

MIROSŁAW BUCZEK

Najwyżej Arkadiusz Posiadała

Biegacze narciarscy UKS Rawa Siedlce zanotowali zdobycze punktowe w każdej kategorii wiekowej zawodów o Puchar Grupy Azoty. Uplasowali się oni na następujących pozycjach – **Seniorki**: 4. Anna Bielecka, 10. Joanna Bronisz. Seniorzy: 2. Arkadiusz Posiadała, 5. Maciej Staręga, 13. Tomasz Filipek, 14. Paweł Klisz. **Juniorki**: 14. Monika Sołoniewicz, 19. Oliwia Pawełko. Juniorzy: 10. Mateusz Piwko. Juniorki młodsze: 12. Rozalia Prokurat. Juniorzy młodsi: 3. Maciej Krajcer, 39. Dominik Radomyski. Młodziczki: 34. Weronika Bielecka, 35. Maja Ługowska. Młodzicy: 10. Michał Okniński, 22. Kacper Pietrak, 39. Igor Kowalski. **Dziewczęta z roczników** 2006-2007: 4. Dominika Krajcer, 12. Klaudia Radomyska, 17. Iga Staręga, 25. Jagoda Prokurat, 30. Wiktoria Karwowska, 34. Magdlena Wyszomirska. **Chłopcy z roczników 2006-2007**: 4. Maciej Sobiczewski, 51. Szymon Kruczyński, 70. Maciej Boruta i Sebastian Leszczak. **(MB)**

Zuzia Żuraw tuż za podium

Mazowiecki Związek Tenisa Stołowego ogłosił listy rankingowe Grand Prix Mazowsza po trzech turniejach. W kategorii skrzatek czołowe miejsca zajmują: 1. Oliwia Wiencek (Return Piaseczno), 2. Anna Łoniewska-Gałek (Spójnia Warszawa), 3. Hanna Kosińska (Return), 4. Zuzanna Żuraw, 6. Maja Paziewska, 9. Alicja Pilarska, 10. Lena Włodarczyk (wszystkie STS Rebel Gmina Łaskarzew). Wśród skrzatów prowadzi Marcel Szreniawa-Sztajnert (MUKS Start Nadarzyn), drugi jest Ignacy Sławiński (Sokół Serock), trzeci Michał Staranowicz (Bogoria Grodzisk Maz.). Na ósmym miejscu sklasyfikowano Antoniego Żaka (CIA Łaskarzew), a na czternastym Igora Parola (STS Rebel). **(MB)**

SZPITAL GARWOLIŃSKI

Franciszek Głowala, ur. 5.04.2020 r., godz. 22.35, waga 3.200, wzrost 55, Garwolin

Marcelinka Lenkiewicz, ur. 6.04.2020 r., godz. 1.50, waga 3.250, wzrost 54, Stare Zadybie

Wojtuś Duszczyk, ur. 6.04.2020 r., godz. 10.18, waga 3.550, wzrost 53, Zglechów

Aleksandra Latuszek, ur. 6.04.2020 r., godz. 12.12, waga 3.915, wzrost 52, Górzno

córka Trzmiel, ur. 7.04.2020 r., godz. 1.15, waga 3.850, wzrost 55, Dudka

Autorką zdjęć noworodków w szpitalu garwolińskim jest **Jolanta Robakowska**, tel. 512 219 188

ZDJĘCIA PRZESŁANE PRZEZ CZYTELNIKÓW:

SZPITAL SIEDLECKI WOJEWÓDZKI

Aleksandra Zdunkiewicz, ur. 3.04.2020 r., godz. 9.22, waga 2.800, wzrost 51, Siedlce

Róża Windloch, ur. 3.04.2020 r., godz. 6.25, waga 2.780, wzrost 50, Siedlce

Drodzy Rodzice!

Co tydzień w „Tygodniku Siedleckim" w rubryce „Moje pierwsze zdjęcie" witamy najmłodszych mieszkańców, którzy przyszli na świat w szpitalach naszego regionu. Takie zdjęcie dla wielu rodzin jest miłą pamiątką.

W związku z zagrożeniem epidemiologicznym i ograniczeniem wstępu do szpitali, prosimy o przesyłanie zdjęć Waszych nowo narodzonych dzieci bezpośrednio do redakcji „Tygodnika Siedleckiego" na adres: tygodnik@siedlecki.pl lub przez nasz profil na FB. Na naszej stronie internetowej znajdziecie też formularz, którego wypełnienie jest konieczne, by zdjęcie ukazało się w gazecie.

Największa Hurtownia artykułów dziecięcych
www.madar.siedlce.pl
Madar
UJRZANÓW 282C, tel. 25 644 37 71
SIEDLCE, DH Trezor, ul. Wojskowa 16
Zakupy przez internet

Z pomocą uchodźcom syryjskim spieszą szkoły i przedszkola z Cegłowa oraz Mińska Mazowieckiego. Tam strach trwa od 9 lat!

Promyk nadziei: Ktoś wie, ktoś pamięta

Tam już dokładnie nie liczy się ofiar, tam nie wystarczy dezynfekcja rąk i pozostanie w domu. Bo Syryjczycy porzucili swoje domy, by ratować życie.

Mija 9. rocznica konfliktu w Syrii. Mińskie Stowarzyszenie „Światełko Nadziei Syrii" opublikowało post na Facebooku „Jesteśmy teraz zaabsorbowani naszym, jeszcze krótkim strachem przed koronawirusem. W Syrii strach trwa od 9 lat. I jest to strach przed rakietami i bombami, głodem, zimnem i opuszczeniem", „Ta straszna rocznica ginie w cieniu innych kryzysów na świecie, ginie w cieniu koronawirusa... Tam już dokładnie nie liczy się ofiar, tam nie wystarczy dezynfekcja rąk i pozostanie w domu. Bo Syryjczycy porzucili swoje domy, by ratować życie" - czytamy w nim.

NAWET ZIMĄ CHODZĄ W KLAPKACH

Elżbieta Rawska, założycielka mińskiego stowarzyszenia, mówi, że cierpienie Syryjczyków jest niepojęte. Około miliona ludzi koczuje w nieludzkich warunkach w namiotach lub pod gołym niebem przy zamkniętej granicy z Turcją.

Pani Elżbieta nigdy nie zapomni pierwszego kontaktu z Syryjczykami. Jako nauczycielka języka angielskiego w Zespole Szkolnym w Cegłowie wraz ze swoją klasą wzięła udział w międzynarodowym projekcie humanitarno-edukacyjnym „Face to face with the world". Jej uczniowie kontaktowali się on-line z syryjskimi dziećmi z miejscowości Homs. - My oglądaliśmy ich na dużym ekranie z rzutnika, a oni przypatrywali się nam na małym ekranie telefonu wolontariusza - tłumaczy.

Chodziło nie tylko o to, żeby się poznać, ale i jak najwięcej o sobie dowiedzieć. Dzieci zadawały sobie wzajemnie pytania, śpiewały piosenki. Mali cegłowianie zauważyli, że ich rówieśnicy na świecie nie mają tak dobrze jak oni. Nie mogą chodzić do szkoły i robić przyjemnych rzeczy, jakie zwykle robi się w ich wieku. Nie mieszkają w domach, tylko w namiotach. - Nawet zimą chodzą w klapkach, jest im zimo, bo nie mają ubrań, butów i koców. To bardzo smutne - mówią uczniowie Zespołu Szkolnego w Cegłowie. Zrozumieli, że innym należy pomagać, bo dobro wraca. Każdy kiedyś może być w potrzebie.

GŁÓD, ZIMNO, STRACH

- Nie wszystkie dzieci z Syrii doczekały kolejnego spotkania z nami... Bywało, że nasze spotkania on-line były przekładane lub odwoływane z powodu częstych bombardowań - mówi Elżbieta Rawska. Od wielu lat domem tych dzieci są namioty i obozy. Głód, zimno, strach, wszechobecna śmierć to ich codzienność. Pozostawione samym sobie, zapomniane przez świat, nie mają nadziei na inne życie.

Dlatego nawet gdy projekt dobiegł końca, pani Elżbieta nie potrafiła o nich zapomnieć. Wspólnie ze swoimi uczniami zorganizowała duży koncert charytatywny „You Are Not Alone" (Nie Jesteście Sami). Ale dzieci z Syrii nie zdążyły go już obejrzeć, bo w maju zostały poddane przymusowemu wysiedleniu. Trafiły do innych innych obozów, innych miejsc.

W lutym ubiegłego roku Elżbieta Rawska założyła fundację „Światełko Nadziei dla Syrii", bo nie chciała i nie mogła zapomnieć o ich strasznym losie. Od prawie roku organizuje akcje charytatywne na ich rzecz. Potrzeby są ogromne. - Chodzi o to, żeby dać promyk nadziei, że ktoś gdzieś jednak o nich wie i pamięta - mówi.

POMIMO TRAUMY POTRAFIĄ SIĘ UŚMIECHAĆ

Dzieci z Syrii potrzebują przede wszystkim pieniędzy na: żywność, ubrania, buty, koce, namioty, leki, mleko, pieluchy i środki higieniczne.

Z pomocą Syryjczykom spieszą szkoły i przedszkola z Cegłowa oraz Mińska Mazowieckiego. Organizowane są imprezy i bale charytatywne czy kwesty plenerowe. Uczniowie szkoły w Cegłowie raz w tygodniu organizują słodki czwartek. Dochód ze sprzedaży ciast i galaretek przekazują swoim przyjaciołom z Syrii.

Kilka dni temu redakcja ekumeniczna TVP2 wyemitowała reportaż o cegłowskiej szkole i mińskim Stowarzyszeniu. Rodzice opowiadali w nim, że są dumni z tego, że ich pociechy wyrastają na mądrych, myślących, współczujących i dających dobry przykład innym ludzi.

Dzień, kiedy pomoc z Mińska dociera do dzieci i ich rodzin w obozie Idlib w Syrii, wzbudza ogromne emocje. Pani Elżbieta patrzy na zdjęcia i relacje video. - Z jednej strony ogromna radość i łzy szczęścia, a z drugiej strony poczucie ogromnej bezsilności i niesprawiedliwości, jakiej doświadczają ci ludzie... Te dzieci, które, pomimo traumatycznych przeżyć, tak pięknie potrafią się do nas uśmiechać - mówi.

TOMASZ MARKIEWICZ

Nie spieszmy się dorastać

Zabytkowe zabawki, przedmioty związane ze szkołą, ubrania oraz pamiątki rodzinne, w tym fotografie archiwalne dzieci, pochodzące ze zbiorów własnych możemy oglądać na wystawie „Nie spieszmy się dorastać... Dzieciństwo naszych dziadków". Ekspozycja ta miała być dostępna w Muzeum Regionalnym w Siedlcach dla zwiedzających **do 17 maja**.

W związku z pandemią muzeum udostępniło ją on-line na swoim profilu na fb. (**Ana**)

Węgrów

Plac zabaw po remoncie

Przed kilku laty węgrowski samorząd zlecił jednej z firm wykonanie placu zabaw przy Szkole Podstawowej nr 2. Ale już po roku okazało się, że ta robota była zwykłą fuszerką, a plac trzeba zamknąć, bo jego stan techniczny zagraża bezpieczeństwu korzystających z niego dzieci. Miasto zwróciło się więc do wykonawcy o usunięcie usterek. Firma nie kwapiła się do tego, więc po kilku upomnieniach sprawa została skierowana do sądu. Proces skończył się wygraną miasta, lecz okazało się, że nie ma z kogo ściągnąć należności: firma zbankrutowała. W tej sytuacji samorząd musiał wziąć odpowiedzialność za remont placu.

Ostatnio miasto znalazło firmę, która podjęła się prac. Wykonano je w drugiej połowie marca. Zniszczona nawierzchnia została częściowo wymieniona, odnowiono ławki i urządzenia, przeprowadzono prace konserwatorskie, zadbano też o zieleń. Kosztowało to około 20 tys. zł.

- Rewitalizacja placu była prowadzona przy dużym wsparciu pracowników szkoły. Starania te sprawiły, że odzyskał on pierwotną świetność i będzie nie lada atrakcją dla uczniów, gdy powrócą już do szkoły – mówi **Hubert Kowalewski**, naczelnik Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Węgrowie. (**sej**)

fot. arch. UM w Węgrowie

Czym się różnią?

Znajdź po 3 szczegóły, którymi różnią się zdjęcia. Opisz w jednym zdaniu te różnice. Na autora najlepiej zbudowanego zdania czeka nagroda-niespodzianka.

Szarada

Litery wykreslone zgodnie z czerwoną linią dadzą rozwiązanie.

Z powstałym wyrazem ułóż zdanie.

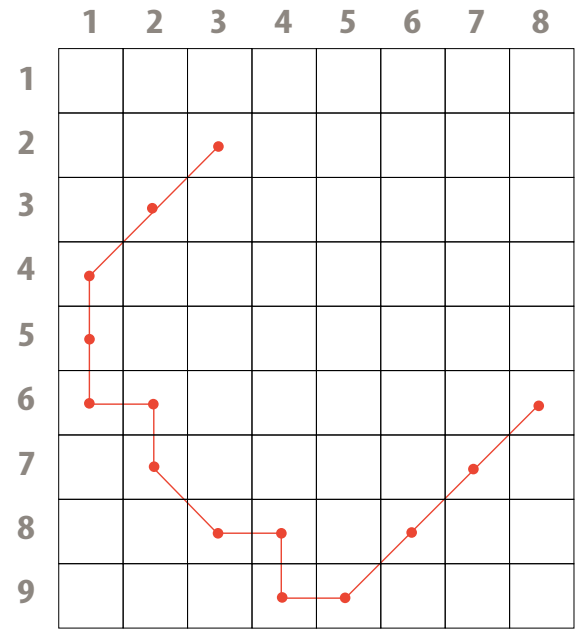

	1	2	3	4	5	6	7	8
1	B	R	K	O	M	L	Y	S
2	T	E	N	R	K	W	Ę	S
3	B	I	K	L	P	M	Ź	Ś
4	E	C	B	M	N	Z	H	B
5	Z	K	Ł	S	Z	Ó	Z	W
6	A	P	D	F	J	J	L	A
7	P	O	Y	M	Z	K	K	Ę
8	U	S	M	I	A	J	A	L
9	A	W	S	N	A	K	M	B

Krzyżówka

Rozwiąż krzyżówkę. Litery z zaznaczonych pól dadzą rozwiązanie.

Z wyrazem, który powstał, ułóż zdanie.

1) rzeka w chlewiku
2) miasto jak okrąg
3) miasto do pływania
4) rzeka jak choroba

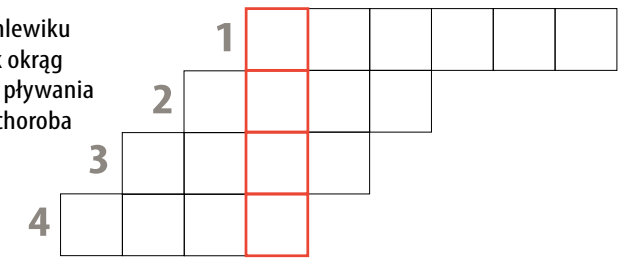

Wykreślanki

Z rzędów poziomych wykreśl wyrazy, związane z wiosenną wycieczką.
Pozostałe litery utworzą rozwiązanie.
Z powstałym wyrazem ułóż zdanie.

W	S	T	R	U	M	Y	K	L	A	S	I	S	T	A	W
S	Ł	O	Ń	C	E	O	S	W	I	E	T	R	Z	Y	K
K	A	C	Z	E	Ń	C	E	E	P	O	L	A	N	K	A
N	Ł	Ą	K	A	N	K	O	N	I	C	Z	Y	N	A	A
W	Y	N	I	E	Z	A	P	O	M	I	N	A	J	K	A
C	Z	I	E	L	E	Ń	I	D	E	S	Z	C	Z	Y	K
E	T	R	A	W	A	C	B	I	E	D	R	O	N	K	A
J	A	S	K	R	Y	Z	K	Ś	C	I	E	Ż	K	A	A

Z rzędów poziomych wykreśl wyrazy, związane z: porami dnia, miesiącami i porami roku.
Pozostałe litery utworzą rozwiązanie.
Z powstałym wyrazem ułóż zdanie.

K	P	O	P	O	Ł	U	D	N	I	E	W	M	A	J	I
M	A	R	Z	E	C	E	C	Z	E	R	W	I	E	C	C
I	W	I	O	S	N	A	E	Ń	P	O	R	A	N	E	K
L	U	T	Y	P	L	L	I	P	I	E	C	E	N	O	C
C	P	Ó	Ł	N	O	C	I	J	E	S	I	E	Ń	E	Ń

Rebusowo

Rozwiąż rebusy. Wyrazy od 1 do 4 wpisz do diagramu. Z wyrazem, który się pojawi w zaznaczonych kratkach, ułóż zdanie i wyślij je do redakcji (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11).

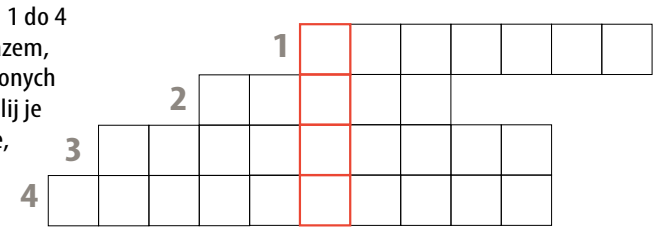

Na autora najciekawszego zdania czeka upominek.

Po nagrodę– niespodziankę zapraszamy do redakcji.

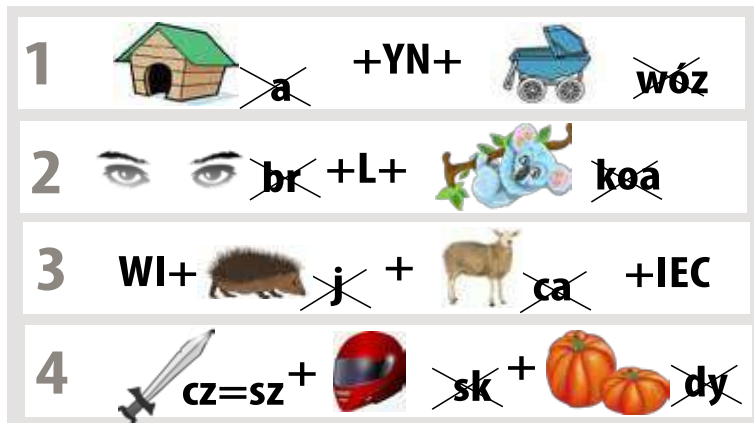

HURTOWNIA PAPIERNICZA
Allpap
PAPIER BIURO SZKOŁA
art. biurowe
art. papiernicze
art. szkolne
opakowania
chemia gospodarcza
SIEDLCE
ul. TOROWA 11
tel. 25 794 88 22
www.allpap.pl

tygodnik SIEDLECKI

WYDAWCA: Wydawnicza Spółdzielnia Pracy „Stopka" w Siedlcach. **ADRES REDAKCJI:** ul. Armii Krajowej 11, 08-110 Siedlce. Nr konta bankowego: PKO BP SA 49 1020 4476 0000 8402 0113 8098; **TELEFONY:** sekretariat: tel. 25 63 287 19, fax 25 640 24 11, sekretarze redakcji: 25 640 24 25, skład komputerowy: 25 640 24 14; dziennikarze: 25 640 24 24 (15, 23), infolinia: 513 009 999; biuro ogłoszeń: 25 63 305 05, 25 640 24 13, fax 25 640 24 10, reklama@siedlecki.pl; internet: www.tygodniksiedlecki.com; e-mail: tygodnik@siedlecki.pl, tygodnik@siedlce.cc, tel. 513 00 9999; **REDAGUJĄ:** Dariusz Kuziak (Prezes Zarządu, Redaktor Naczelny) d.kuziak@siedlecki.pl, Mirosław Buczek m.buczek@siedlecki.pl, Milena Celińska m.celinska@siedlecki.pl, Piotr Giczela p.giczela@siedlecki.pl, Justyna Janusz j.janusz@siedlecki.pl, Stanisław Jastrzębski s.jastrzebski@siedlecki.pl, Zbigniew Juśkiewicz z.juskiewicz@siedlecki.pl, Tomasz Markiewicz t.markiewicz@siedlecki.pl, Agnieszka Król aga.tygodniksiedlecki@gmail.com, Krzysztof Strzelecki k.strzelecki@siedlecki.pl, Bartosz Szumowski szumowski@siedlecki.pl, Mariola Zaczyńska m.zaczynska@siedlecki.pl.
ADMINISTRACJA i Biuro RiP: Agnieszka Chmielewska, Joanna Jońska, Joanna Klocek, Edyta Zdunek e.zdunek@siedlecki.pl; **SKŁAD KOMPUTEROWY:** Jacek Komorowski, Artur Krawczun, Piotr Księżopolski, Marek Stasiuk; **KOREKTA:** Aneta Abramowicz-Oleszczuk a_abramowicz@siedlecki.pl, Anna Cegiełkowska; **WSPÓŁPRACOWNIK:** Krzysztof Jakubik; **DRUKARNIA**: Agora SA, Warszawa, ul. Daniszewska 27. Nakład: nie przekracza 15 tys. egz. Niezamówionych artykułów Redakcja nie zwraca, a w przypadku zakwalifikowania ich do druku, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów; **PRENUMERATA:** Przyjmują Oddziały „Ruch" S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy do 5 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji zamówienia. Numer konta: PBK SA XIII Oddział Warszawa 11101053-16551-2700-1-67 oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele. Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo prasowe.

© - znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ - znak odpłatności; ©℗ - umieszczenie tych dwóch znaków przy artykule oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko zgodnie z postanowieniami „Regulaminu korzystania z artykułów prasowych" zamieszczonego na stronie www.tygodniksiedlecki.com i po wcześniejszym uregulowaniu należności.

Chcemy dorównać Świętochowskiemu

rozmowa z Krystianem Misztalem – trenerem zapasów w WLKS Nowe Iganie

■ **Stanowicie z Sebastianem Pawlakiem świetny duet trenerski. Odnieśliście razem wiele sukcesów, ale pierwszoplanową postacią w tym duecie jest Sebastian. Czy to nie powoduje Twojej frustracji?**

- To takie szukanie dziury w całym. Znakomicie mi się współpracuje z Sebastianem. Zawsze potrafimy się dogadać. Dzielimy się pracą. Gdy jeden wyjeżdża na zawody, drugi prowadzi zajęcia z całą grupą.

■ **Powszechnie uważa się, że pierwszym trenerem sekcji zapaśniczej WLKS jest Sebastian Pawlak.**

- Pewnie dlatego, że on wcześniej ode mnie przyszedł do klubu. Wewnątrz sekcji, a to jest najważniejsze, takiej gradacji nie ma. Mamy swoje grupy naborowe w szkołach. Trochę ze sobą rywalizujemy w kategoriach najmłodszych. W grupach starszych prowadzimy treningi na zmianę. Obaj więc ponosimy równą odpowiedzialność za słabe wyniki i obaj cieszymy się po sukcesach.

Od lewej: wicestarosta Małgorzata Cepek, Krystian Misztal i Jan Gołębiewski (prezes PPUH „Gazda" w Siedlcach fot. Aga Król

■ **Jesteś młodym szkoleniowcem. Czy wcześniej bywałeś na takich spotkaniach, jak gala mistrzów sportu „Tygodnika Siedleckiego"?**

- Nie zdarzyło mi się.

■ **Mimo młodości i werwy w „Chodowiaku" nie dotrwaliście do tradycyjnej już jajecznicy.**

- To znaczy.

■ **Na balach sportowców jajecznicę podaje się nad ranem.**

- Zabawę popsuły nam wcześniejsze plany wyjazdowe. W innych okolicznościach z pewnością byśmy dłużej zostali. Planujemy, że w przyszłym roku, jeśli znów znajdziemy uznanie w oczach kapituły i kibiców, zabawimy się o wiele dłużej.

■ **Jakie są Twoje plany sportowe i życiowe na ten rok?**

- Takie same, jak rok temu. Chciałbym, żeby nasi zawodnicy powtórzyli ubiegłoroczne sukcesy, a może i dorzucili coś więcej. Szkoda, że pracę utrudnia nam koronawirus. Mam nadzieję, że w miarę szybko się z nim uporamy i wszystko powróci do normalności. Rok zaczęliśmy bardzo dobrze. Na Pucharze Polski Kadetów zajęliśmy drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej, a indywidualnie nasi zawodnicy zdobyli cztery medale. W sporcie młodzieżowym chcemy dorównać Władysławowi Świętochowskiemu, który z prowadzonymi przez siebie zapaśniczkami dwukrotnie wygrał ogólnopolską olimpiadę młodzieży.

■ **Nie zamierzasz pójść w ślady kolegi Sebastiana i na stałe przeprowadzić się do Siedlec?**

- Ja już jestem w Siedlcach prawie na stałe. Mieszkam w Ośrodku Szkolenia Sportowego Polskiego Związku Zapaśniczego. Przez około 350 dni w roku po 24 godziny na dobę przebywam z trenującą i mieszkającą w nim młodzieżą. Nie mam potrzeby szukania mieszkania, bo i tak nie mógłbym w nim, póki co, mieszkać.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Mirosław Buczek

Pod patronatem Spółki Akcyjnej SOKOŁÓW

Mińszczanki były najlepsze

W grupie IV Halowego Turnieju Piłki Nożnej Dzieci i Młodzieży „Sokolik 2020" rywalizowały dziewczęta z rocznika 2005 i młodsze. Końcowa klasyfikacja w tej kategorii ukształtowała się następująco:

1. Fundacja „Piłka Jest Kobietą I" Mińsk Mazowiecki: Natalia Nestorowicz, Amelia Najdychor, Weronika Korszeń, Julia Pszczel, Milena Różanowicz, Kamila Gierasimowicz, Justyna Kondraszuk. Trener/opiekun – Marek Kalinowski.

2. Fundacja „Piłka Jest Kobietą II" Mińsk Mazowiecki: Maja Cieślik, Nikola Berlińska, Laura Mościcka, Julia Kwiecińska, Oliwia Poręba, Oliwia Piotrkowicz, Julia Kurek, Natalia Konowracka. Trener/opiekun – Martyna Gromada.

3. MKS Pogoń Siedlce: Roksana Koper, Maja Wasiluk, Magda Tymińska, Oliwia Redes, Kinga Suchodoła, Julia Pływacz, Zofia Paprocka, Kinga Kulik, Alicja Kamecka. Trener/opiekun – Michał Strzałkowski.

4. SP Żelków: Weronika Mazur, Oliwia Skóra, Kinga Głuchowska, Weronika Niedziółka, Maja Cibor, Patrycja Krasuska, Agata Sieńkowska, Michalina Radziszewska, Paulina Szczepańska. Trener/opiekun – Dariusz Garwoliński.

Zdobywczynie czołowych miejsc otrzymały medale i nagrody rzeczowe. W ceremonii nagradzania młodych sportowców uczestniczyli: prezydent Siedlec – Andrzej Sitnik, dyrektor d.s. marketingu Sokołowa S.A. - Cezary Jasiński, wiceprzewodniczący Rady Miasta Siedlce – Maciej Nowak, prezes Zarządu Miejskiego TKKF w Siedlcach – Jerzy Politowski, prezes siedleckiego OZPN – Krzysztof Karaś oraz redaktor naczelny „Tygodnika Siedleckiego" – Dariusz Kuziak. Mecze sędziowali: arbiter klasy międzynarodowej Krzysztof Jakubik, Henryk Gemzo, Daniel Miller i Michał Strzałkowski. **(MB)**

Fundacja „Piłka Nożna Jest Kobietą I" Mińsk Mazowiecki

Fundacja „Piłka Nożna Jest Kobietą II" Mińsk Mazowiecki

MKS Pogoń Siedlce

SP Żelków

fot. Aga Król

Sokołów pomaga

Spółka Akcyjna Sokołów pomaga potrzebującym w kryzysowej sytuacji. Zarząd firmy podjął decyzję o przeznaczeniu, za pośrednictwem Caritasu, 10 ton żywności dla seniorów w 9 diecezjach. Ponadto przekazano 2400 szt. różnych produktów dla powstańców warszawskich oraz 300 tys. zł dla Fundacji TVN z przeznaczeniem na zakup placówkom medycznym środków ochrony i dezynfekcji.

– Zawsze wspieraliśmy społeczności lokalne w miejscach, gdzie ulokowane są nasze zakłady produkcyjne – mówi prezes spółki, **Bogusław Miszczuk.** - Nasze działania nie są jednorazowe. Przez kilka tygodni będziemy dostarczać żywność znajdującym się w trudnej sytuacji powstańcom warszawskim.

Sokołów S.A. przyłączył się także do bloku reklamowego Fundacji Polsat, z którego dochód przeznaczono na wsparcie służby zdrowia. **(MB)**

Grand Prix Kadetów: Kinga Teodorczuk trzecia

Mazowiecki Związek Tenisa Stołowego ogłosił listy rankingowe po trzech turniejach Grand Prix Mazowsza. Wśród kadetek na bardzo dobrym, trzecim miejscu plasuje się **Kinga Teodorczuk** z Mordów, która reprezentuje obecnie MUKS Start Nadarzyn. Prowadzi Wiktora Serafin (Broń Radom) przed Zofią Śliwką (Bogoria Grodzisk Maz.). Tenisistki stołowe z klubów z naszego regionu zajmują następujące miejsca: 11. **Katarzyna Laskowska** (CIA Łaskarzew), 12. **Julia Andrunik** (MKS Pogoń Siedlce), 13. **Zofia Włodarczyk** (STS Rebel Gmina Łaskarzew), 15. Anna Pacelt (Pogoń), 17. **Emilka Laskowska** (CIA), 18. **Magdalena Zatyka** (STS Rebel), 19. **Olga Kulik** (Naprzód Skórzec), 21. **Natalia** Paziewska (STS Rebel), 26. Dominika Szkopek (Pogoń), 31. **Agata Licbarska** (CIA), 32. **Wioletta Wronka** (Naprzód), 35. Amelia Rybacka (CIA).

Wśród kadetów prowadzi Michał Gawlas (Bogoria), który wyprzedza: Mateusza Cymermana (Spójnia Warszawa) i Jacka Mitasa (Bogoria). Nasi pingpongiści sklasyfikowani są na pozycjach: 18. Dominik Rojek, 25. Filip Rudnicki, 31. Mateusz Zdoliński(wszyscy Pogoń), 43. Maksymilian Seremak (STS Rebel), 53. Radosław Bojar (Pogoń), 55. Mariusz Pilarski, 59. Wojciech Grzeszczak (STS Rebel). Reprezentanci naszego regionu są jeszcze w wieku młodzików. Na tle starszych koleżanek i kolegów wypadają więc dość obiecująco. **(MB)**

9 770239 684036 16

eprasa.pl 49543b4956